

**Protokół Nr XIV/2025
z sesji Rady Miasta Racibórz
z dnia 29 kwietnia 2025 r.**

Obrady rozpoczęto 29 kwietnia 2025 r. o godz. 15:00, a zakończono o godz. 21:54 tego samego dnia. W posiedzeniu wzięło udział 17 członków. Lista obecności stanowi **zał. Nr 1** do protokołu.

Obecni:

1. Marian Czerner
2. Katarzyna Dutkiewicz
3. Marcin Fica
4. ~~Michał Fita~~
5. Justyna Henek-Wypior
6. Piotr Klima
7. ~~Dominik Konieczny~~
8. Magdalena Kusy
9. Mirosław Lenk
10. Henryk Mainusz
11. Ludmiła Nowacka
12. Julia Parzonka
13. Dariusz Polowy
14. Justyna Poznakowska
15. Paweł Rycka
16. Justyna Święty-Ersetic
17. ~~Dawid Wacławczyk~~
18. ~~Roman Walaś~~
19. Adam Witecki
20. Alan Wolny
21. Piotr Żurawik

Podjęto następujące uchwały:

1. Uchwała Nr XIV/169/2025 w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej, z budżetu Miasta Racibórz na 2025 r. Powiatowi Raciborskiemu.
2. Uchwała Nr XIV/170/2025 w sprawie uzgodnienia przeprowadzenia zabiegów pielęgnacyjnych i konserwacyjnych pomnika przyrody na terenie gminy Racibórz.
3. Uchwała Nr XIV/171/2025 w sprawie udzielenia dotacji celowej na sfinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.
4. Uchwała Nr XIV/172/2025 w sprawie szczególnego trybu umarzania należności pieniężnych.
5. Uchwała Nr XIV/173/2025 w sprawie zmiany budżetu miasta na 2025 rok.

Uczestnicy sesji z ramienia Urzędu Miasta i jednostek Miasta:

– Prezydent Miasta	Jacek Wojciechowicz
– Zastępca Prezydenta Miasta	Michał Kuliga
– Zastępca Prezydenta Miasta	Małgorzata Rudnicka-Głowińska
– Sekretarz Miasta	Tomasz Kaliciak
– Skarbnik Miasta	Dariusz Holesz
– Naczelnik Wydziału Inwestycji i Urbanistyki	Mariusz Mrozek
– Naczelnik Wydziału Dróg Miejskich	Tomasz Mazur
– Naczelnik Wydziału Lokalowego	Agnieszka Mróz-Węglorz
– Kierownik Biura Zarządzania Kryzysowego	Stanisław Mrugała
– Kierownik Referatu ds. Gospodarki Odpadami	Mariola Wierzbicka
– Miejski Konserwator Zabytków	Maria Olejarnik
– Dyrektor Miejskiego Zarząd Budynków	Ewa Hac
– Radca Prawny	Katarzyna Dziedzińska
– Radca Prawny	Wojciech Lepiarczyk

Uczestnicy sesji - goście:

- Pan Paweł Jabłoński - Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
- Pani Karina Talabska - Powiatowy Inspektor Sanitarny w Raciborzu
- Pan dr Zbigniew Mazur - Powiatowy Lekarz Weterynarii w Raciborzu
- Pan st. bryg. Jarosław Ceglarek - Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.
- Pan podinspektor Marek Ryszka - Komendant Powiatowej Policji w Raciborzu
- Pan podpułkownik Straży Granicznej Łukasz Dziadkowiec - Komendant Placówki Straży Granicznej w Rudzie Śląskiej
- Pan pułkownik Paweł Piątkowski - Dowódca 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Katowicach.

1. Otwarcie sesji, przedstawienie porządku obrad, głosowanie ewentualnych zmian.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk otworzył XIV sesję Rady Miasta Racibórz, powitał wszystkich zgromadzonych radnych, prezydenta, zastępców i przedstawicieli urzędu oraz przybyłych gości, a także media. Dalej poinformował, że sesja jest transmitowana i nagrywana. Następnie stwierdził, że w chwili obecnej w obradach bierze udział 17 radnych, zatem Rada jest władna do podejmowania uchwał. Następnie przedstawił porządek obrad oraz wcześniej wprowadzone do niego zmiany, uzupełnienia i autopoprawki. Dalej przedstawił do przegłosowania wniosek o zmianę w porządku obrad poprzez przeniesienie czterech uchwał z pkt. 9 – 12 zaraz po pkt. 3.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz zgłosił wniosek o wycofanie z porządku obrad dwóch uchwał z pkt. 6 i 7. Dodał, że chodzi o projekt uchwały w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym oraz projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały nr XXV/356/2020 Rady Miasta Racibórz z dnia 25 listopada 2020 r. w sprawie określenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za odbieranie odpadów komunalnych, opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych z późn.

zm. Dalej wyjaśnił, że powodem wniosku są m.in. prośby radnych o przedstawienie dalszych analiz i wyliczeń. Takie prośby otrzymał też od środowiska gospodarczego.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk z uwagi na brak innych wniosków poddał pod głosowanie łączny wniosek o zmianę porządku obrad.

Głosowano wniosek w sprawie:

zmiany porządku obrad poprzez zdjęcie z porządku obrad uchwał z pkt. 6 i 7 oraz przeniesienie uchwał z pkt 9 - 12 po pkt. 3.

Wyniki głosowania

ZA: 17, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (17)

Marian Czerner, Katarzyna Dutkiewicz, Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Magdalena Kusy, Mirosław Lenk, Henryk Mainusz, Ludmiła Nowacka, Julia Parzonka, Dariusz Polowy, Justyna Poznakowska, Paweł Rycka, Justyna Święty-Ersetic, Adam Witecki, Alan Wolny, Piotr Żurawik

NIEOBECNI (4)

Michał Fita, Dominik Konieczny, Dawid Waclawczyk, Roman Wałach

Rada **przyjmując** powyższy wniosek ustaliła następujący porządek obrad:

1. Otwarcie sesji, przedstawienie porządku obrad, głosowanie ewentualnych zmian.
 2. Przyjęcie protokołu z XIII sesji Rady Miasta Racibórz.
 3. Bezpieczeństwo i ochrona przeciwpożarowa na terenie miasta Racibórz.
 4. Uchwała w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej, z budżetu Miasta Racibórz na 2025 r. Powiatowi Raciborskiemu.
 5. Uchwała w sprawie uzgodnienia przeprowadzenia zabiegów pielęgnacyjnych i konserwacyjnych pomnika przyrody na terenie gminy Racibórz.
 6. Uchwała w sprawie udzielenia dotacji celowej na sfinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków - kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej.
 7. Uchwała w sprawie szczególnego trybu umarzania należności pieniężnych.
 8. Analiza poprawności prowadzenia procesów w instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych w Raciborzu.
 9. Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi w Gminie Racibórz.
 10. ~~Uchwała w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym. (zdjęto z porządku obrad)~~
 11. ~~Uchwała w sprawie zmiany Uchwały nr XXV/356/2020 Rady Miasta Racibórz z dnia 25 listopada 2020 r. w sprawie określenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za odbieranie odpadów komunalnych, opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych z późn. zm. (zdjęto z porządku obrad)~~
 12. Uchwała w sprawie zmiany budżetu miasta na 2025 rok.
 13. Sprawozdanie Prezydenta o pracach realizowanych w okresie międzysesyjnym.
 14. Wolne wnioski i informacje.
 15. Zakończenie sesji.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk powitał przybyłych na dzisiejszą sesję gości. W pierwszej kolejności Pana Pawła Jabłońskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Następnie w związku z porządkiem obrad powitał przybyłych przedstawicieli

służb, Panią Karinę Talabską - Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Raciborzu. Pana dr Zbigniewa Mazura - Powiatowego Lekarza Weterynarii w Raciborzu. Pana starszego brygadiera Jarosława Ceglarka - Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu. Pana podinspektora Marka Ryszkę - Komendanta Powiatowej Policji w Raciborzu. Pana podpułkownika Straży Granicznej Łukasza Dziadkowca - Komendanta Placówki Straży Granicznej w Rudzie Śląskiej. Pana pułkownika Pawła Piątkowskiego - Dowódcę 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Katowicach. Następnie poprosił o zabranie głosu przez Pana Pawła Jabłońskiego – Posła na Sejm RP.

- Poseł na Sejm RP Paweł Jabłoński przekazał, że bardzo się cieszy, że ma okazję dzisiaj być tutaj i uczestniczyć w tych obradach. Cieszy go też to, że obrady te rozpoczęły się pozytywnie, od wycofania dwóch uchwały przez Pana Prezydenta. Nie ukrywa, że to był jeden z zasadniczych powodów, dla których radni Klubu Silny Racibórz poprosili go o obecność na sesji. Uznał, że nasi mieszkańcy rzeczywiście oczekują tutaj przynajmniej nieco więcej wyjaśnień. Docenia to naprawdę, bo uważa, że jeżeli jakiegokolwiek zmiany, tak dotkliwe dla mieszkańców miałyby być wprowadzane, to musi być to poprzedzone dyskusją i porządnym, merytorycznym uzasadnieniem. Ma też nadzieję, że dzisiaj w trakcie tej sesji będziemy mogli wysłuchać bardzo ważnych informacji dotyczących kwestii, która dzisiaj nas wszystkich zajmuje, a przynajmniej powinna zajmować absolutnie w najważniejszym stopniu, czyli bezpieczeństwo. Liczy na to, że usłyszymy tutaj ze strony przedstawicieli służb informacje, które ma nadzieję, że częściowo nas będą w stanie uspokoić, a jeśli nie, to że będziemy mogli dzięki temu nieco więcej wiedzieć i Państwo jako radni będziecie w stanie podjąć w tej sprawie odpowiednie działania. Liczy na to, że będziemy współpracowali w oderwaniu absolutnie od naszych barw politycznych czy sympatii politycznych. Dodał, że dla Raciborza nie widzi absolutnie żadnych przeszkód, żeby współpracować ze sobą ponad tymi podziałami. Bez tej polityki warszawskiej, sejmowej. Ma takie wrażenie, że naprawdę jesteśmy w stanie zrobić razem dużo więcej, dużo lepiej działać, jeśli będziemy działali wspólnie. Dodał, że ze swojej strony taką gotowość Państwu przekazuje. Wskazał, że za chwilę minie rok od wyborów, od zmiany na stanowisku prezydenta miasta. Uznał więc, że to już jest taki dobry czas, żeby trochę się zastanowić, co się udało zrobić, czego się zrobić nie udało. Dodał, że oczywiste jest to, że sympatyzuje z opozycją. Natomiast to jest opozycja merytoryczna i on również taki merytoryczny głos zamierza na tych obradach prezentować, dzisiaj i na kolejnych sesjach, na których postara się być, gdy tylko obowiązki mu na to pozwolą. [oklaski]

2. Przyjęcie protokołu z XIII sesji Rady Miasta Racibórz.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk z uwagi na brak zgłoszeń zarządził głosowanie protokołu z poprzedniej sesji.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia protokołu z XIII sesji Rady Miasta Racibórz.

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 3, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (14)

Marian Czerner, Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Mirosław Lenk, Henryk Mainusz, Ludmiła Nowacka, Julia Parzonka, Justyna Poznakowska, Paweł Rycka, Justyna Święty-Ersetic, Adam Witecki, Alan Wolny, Piotr Żurawik

WSTRZYMUJĘ SIĘ (3)

Katarzyna Dutkiewicz, Magdalena Kusy, Dariusz Polowy

NIEOBECNI (4)

Michał Fita, Dominik Konieczny, Dawid Wacławczyk, Roman Watach

3. Bezpieczeństwo i ochrona przeciwpożarowa na terenie miasta Racibórz.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk poprosił przybyłych szefów służb o przedstawienie sprawozdań z działalności za 2024 rok.
- st. bryg. Jarosław Ceglarek Komendant Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Raciborzu przekazał, że zeszły rok był bardzo pracowity. Odnotowano 2239 zdarzeń, co daje 6 wyjazdów dziennie wszystkich jednostek ochrony przeciwpożarowej na terenie powiatu. Na to złożyły się wydarzenia czerwcowe, czyli nawałnica, która przeszła przez miasto Racibórz. Natomiast we wrześniu przez powiat raciborski przeszła powódź. W tym miejscu podziękował za współpracę między wszystkimi służbami mundurowymi oraz władzami miast i gmin. Jeżeli chodzi o kontrolowanie obiektów użyteczności publicznej, to łącznie przeprowadzono 120 kontroli przestrzegania przepisów przeciwpożarowych i kontroli sprawdzających, zaleceń wydanych w decyzjach administracyjnych, a funkcjonariusze sekcji uczestniczyli w 28 odbiorach w trybie art. 56 prawa budowlanego. Dalej przekazał, że w tym roku będziemy obchodzić 30-lecie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W związku z powyższym zaprosił wszystkich na tegoroczne obchody Dnia Strażaka. Dalej przekazał, że 1 stycznia weszła w życie ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej. W związku z tym będą prowadzone kontrole obiektów doraźnego schronienia.
- Radna Ludmiła Nowacka poprosiła o szerszą informację na temat kluczowej inwestycji.
- st. bryg. Jarosław Ceglarek przekazał, że budowa nowej komendy już ruszyła. Na ten rok mamy niecałe 2 miliony złotych na pierwszy etap inwestycji, wiemy też, że jesteśmy pierwszą inwestycją na Śląsku do dalszej realizacji. Plan inwestycyjny zakłada budowę nowej komendy do 2029 r. Ma jednak nadzieję, że już w maju 2028 r. będziemy mogli uroczystie otworzyć nową komendę z nowym sztandarem.
- Radny Marian Czermer zapytał na jakim etapie jest teraz budowa i kiedy będzie jej otwarcie.
- st. bryg. Jarosław Ceglarek przekazał, że tak jak powiedział, ma nadzieję na otwarcie w maju 2028 roku. Będzie jednak chciał, aby wprowadzić się tam do końca 2027.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że przede wszystkim chyli czoła za poświęcenie i za ten trud, który w ubiegłym roku wykazali strażacy, w tym i strażacy ochotnicy. Następnie poprosił o jakąś ocenę, czy też odniesienie się do tego, że w ostatnich latach udało się rzeczywiście zakupić bardzo dużo sprzętu finansowanego z Funduszu Sprawiedliwości.
- st. bryg. Jarosław Ceglarek przekazał, że rzeczywiście w ostatnim czasie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej przeszły wielką transformację, tak samo jak i Państwowa Straż Pożarna. Jednostki dysponują nowym sprzętem, co zawsze mobilizuje do dalszej, wyężonej pracy. To wszystko działa na bezpieczeństwo działań na terenie całego powiatu.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk podziękował komendantowi za udział w sesji.
- podinsp. Marek Ryszka przedstawił wyniki pracy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu osiągnięta w 2024 roku. Przeprowadzono prawie 14 tysięcy interwencji, nałożono ponad 10 tysięcy mandatów karnych. Dalej wskazał, że odnotowano bardzo duży wzrost przemocy w rodzinie, w roku 2023 sporządzono 150 niebieskich kart, a w roku 2024 aż 212. Natomiast jeżeli chodzi o wyniki kryminalne, to przekazał, że powiat raciborski jest najbezpieczniejszym powiatem w województwie śląskim. Mamy aż 80% skuteczności wykrycia, przy czym średnia wojewódzka to jest 55%, średnia krajowa 51%. W zakresie problemu narkotyków przekazał, że zbudowano nowy zespół, który skutecznie działa. W 2023 roku zabezpieczono ponad 16 kilogramów narkotyków, a w roku 2022 aż 22 kilogramy narkotyków. Teraz już mamy około 6 kilogramów. Jeżeli chodzi o skuteczność poszukiwań osób ukrywających się przed organami ścigania, wymiarem sprawiedliwości, to przekazał, że nasi funkcjonariusze też osiągają najlepszą skuteczność w całym województwie. Natomiast jeżeli chodzi o bezpieczeństwo ruchu drogowego, to z przykrością stwierdził, że w 2023 roku jedna osoba na naszych drogach poniosła śmierć, w roku 2024 trzy osoby. Jeżeli chodzi o nietrzeźwość, to w roku ubiegłym ujawniono 241 osób nietrzeźwych. Funkcjonariusze ruchu drogowego przeprowadzili ponad 27 tysięcy badań na zawartość alkoholu wśród kierowców. Dalej przekazał, że od początku maja otworzy się nowe skrzydło zakładu karnego, zwiększy się liczba

- osób osadzonych, co dodatkowe prace. W związku z tym przekazał, że zwrócił się już do Komendy Głównej z wnioskiem o wsparcie dodatkowymi 5 etatami. Dodał, że ma też nadzieję, że w tym roku wszystkie wakaty zostaną uzupełnione. Następnie podziękował za kolejne wsparcie miasta na zakup nowego radiowozu oraz za wielkie zaangażowanie przy memoriale Michała Kędzierskiego.
- Radny Piotr Klima przekazał, że zawsze to podziwia za granicą, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie policjanci są bardzo uprzejmi, bardzo kulturalni, bardzo pomocni we wskazaniu, gdzie na przykład należy pójść, ale jak trzeba iść do akcji, to oczywiście idą z całą brutalnością. U nas natomiast tego pierwszego elementu często nie ma. Druga sprawa to zapytał czy nie za często kierowcy, przechodnie są karani? Chodzi o małe, drobne rzeczy. Niemniej są to mandaty na poziomie 100, 200 złotych i jakiś punkt karny. Czy funkcjonariusze nie powinni więcej udzielać uwag, napomnień, pouczeń? Kolejna sprawa to przywołana tu przed chwilą pamięć świętej pamięci Michała Kędzierskiego. Wiemy w jakich tragicznych okolicznościach on zginął i być może niepotrzebnie, gdyby stosowano wówczas przepisy, bo przepisy chyba wyraźnie mówią, że w sytuacjach takich jak tamta była, należało być w kamizelce kuloodpornej. Dodał, że sam był świadkiem takiego zdarzenia, kiedy radiowóz na sygnale zatrzymuje się do kontroli i wychodzi policjant w mundurze wyjściowym wylegitymować kierowcę, a ten drugi, który jest ubrany w kamizelkę kuloodporną siedzi w samochodzie. Kolejność powinna być chyba odwrotna.
 - podinsp. Marek Ryszka przekazał, że jeżeli chodzi o uprzejmość, to jesteśmy po to, żeby służyć, żeby wszystkim wytłumaczyć, jeżeli ktoś zwraca się do nas z pomocą. Jeżeli jednak są takie zdarzenia, to zaprasza, w każdy poniedziałek jest dzień skargowy. Jeżeli chodzi o ruch drogowy, to w tym roku mieliśmy prawie 3000 zgłoszeń na krajowej mapie zagrożeń bezpieczeństwa, gdzie 90% zgłoszeń dotyczy wykroczeń popełnianych w ruchu drogowym. Tutaj problem jest taki, że mieszkańcy chcą mieć drogówkę obok swojego domu. Wiemy, ile niebezpieczeństw czeka nas na drodze, stąd też jest to zawsze indywidualna ocena wykroczenia przez funkcjonariusza, tego czy można zastosować art. 41 Kodeksu wykroczeń - pouczenia, a jeżeli trzeba działać adekwatnie, to trzeba nałożyć ten mandat. Niemniej dużo więcej jest tych pouczeń. Jeżeli chodzi o przepisy i o przywołane zdarzenie to przekazał, że to była zwykła kontrola, gdzie w całej Polsce funkcjonariusze czy ruchu drogowego, czy prewencyjni, nie wszyscy chodzą na co dzień w kamizelkach kuloodpornych. Zarzuty, że policjanci nie dopełnili jakiejś czynności, są absolutnie bezzasadne.
 - Radna Julia Parzonka przekazała, że ma pytanie odnośnie tej przemocy domowej, bo bardzo zaniepokoiły ją te ilości. Zapytała więc z kim współpracuje policja? Kto jest zgłaszającym takie przypadki? Czy to robi rodzic? Czy to jest dziecko? Czy to robi szkoła? Czy opieka społeczna? Jakie są dane i statystyki? Chodzi o to, aby mieszkańców Raciborza edukować, w jaki sposób mogą ewentualnie reagować.
 - podinsp. Marek Ryszka przekazał, że większość tych założonych niebieskich kart, praktycznie 3/4, jest założona przez policję. Przede wszystkim 90% dotyczy przemocy wobec kobiet. Są to interwencje domowe. Przyjeżdża policja, bada tą sytuację i zakłada niebieską kartę. Tutaj od dwóch lat funkcjonariusze w trybie natychmiastowym mogą już wydać nakazy i zakazy. W zeszłym roku było prawie 100 takich nakazów, zakazów. Tym sposobem już w momencie podjęcia interwencji sprawca opuszcza takie mieszkanie czy dom i jest dobry krok w tym kierunku, żeby chronić stronę, która doznaje krzywdy. Część interwencji, część niebieskich kart są przesłane przez pracowników OPS-u, którzy też przyjmują takie zgłoszenia. Dodał, że w tym zakresie współpracujemy z wszystkimi instytucjami. Dzielnicy przeprowadzają spotkania z mieszkańcami, z seniorami, z uczniami w szkołach średnich. Mówimy i edukujemy o tym, gdzie osoby mogą po pomoc się zgłosić. Dodał, że musimy wspólnie wszystkich edukować, że nie ma co wierzyć, że coś się zmieni, tylko gdy pojawi się pierwszy przejaw przemocy w rodzinie, obojętnie w jakiej konfiguracji, trzeba po prostu to zgłaszać.
 - Radny Marcin Fica przekazał, że cały czas mieszkańcy pytają, dlaczego policja nie jest w stanie nic zrobić z motocyklami i samochodami, które pędzą po mieście i hałasują. Zaczyna się lato i okna nie można otworzyć. Zapytał więc w czym jest problem? Dalej przekazał, że mieszkańcy też zwracają uwagę, że policja zamiast przejść się po rynku, jeździ tam samochodem.

- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że wcześniej nie mieliśmy motorów, żeby skutecznie działać w tym zakresie. Od dwóch lat mamy motocykle na naszym stanie i podejmujemy działania w kierunku zatrzymywania takich sprawców. Ostatnio zatrzymano sprawcę na motorze, który miał w plecaku półtora kilogramów narkotyków. Dodał, że robią wszystko, co w ich mocy, żeby skutecznie działać w tym zakresie. Statystyki mówią, że na drogach naszego powiatu jest bezpiecznie. Jeżeli chodzi o rynek, to przekazał, że gdy zostaną uzupełnione etaty, to będą mogli uruchomić patrol typowo pieszy, odcięty zupełnie od innych zadań. Zgłoszeń jest mnóstwo i funkcjonariusze muszą być mobilni.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że problem z motorami obserwował też w Warszawie, u nas tym motorów jest mniej. Niemniej zagadkowe jest to, że taki głośny motocyklista przejeżdża, a policja go nie zatrzymuje. Przecież są jakieś normy pewne. Zapytał więc jaka jest procedura i czy jesteśmy kompletnie bezradni, czy coś z tym można zrobić?
- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że wszystkie motocykle, tak jak samochody przechodzą badania techniczne. Oczywiście są też określone normy hałasu. W każdym radiowozie jest miernik do pomiaru decybeli. W miesiącu maju zaczyna się sezon motocyklowy i będą prowadzone akcje pod kątem pomiaru hałasu.
- Radny Henryk Mainusz zapytał o ilość zatrzymanych kierowców pod wpływem alkoholu i innych środków odurzających? Czy mamy takich powtarzających się notorycznie? Dodał, że w mediach ostatnio był wywiad rzecznika Stołecznej Policji, który mówi o tym, że policjanci wyłapują takie osoby, ale oni pięć lat czekają na rozprawę w sądzie. Tak więc w tym czasie można wiele razy pojechać, właściwie bez konsekwencji. Czy nie ma więc ograniczenia kierowania pojazdami? Podsumowując przekazał, że gdyby ta sprawiedliwość była szybsza, to być może takich kolejnych zdarzeń by nie było.
- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że jak wspominał wcześniej było to 231 nietrzeźwych osób, które ujawniono na drogach naszego powiatu w 2024 roku. Samych badań na trzeźwość przeprowadzono 27 tysięcy. Oczywiście są decyzje o cofnięciu uprawnień, jest zakaz prowadzenia pojazdów. Niemniej są osoby, które się nie stosują do wydanych zakazów sądowych. Popełniają wtedy kolejne przestępstwo i tak dalej. Policja robi swoje, a radny bardziej mówi o wymiarze sprawiedliwości. Natomiast jeżeli zachodzą przesłanki do zastosowania tymczasowego aresztowania, to taki wniosek jest kierowany. Później ich rola się kończy. W ciągu roku takich tymczasowych aresztowań jest 7, 8 góra. W ubiegłym roku mieliśmy ich aż 38, ale to były inne poważne przestępstwa. Dodał, że kwestia wyroków to już nie jest ich etap.
- Radna Ludmiła Nowacka przekazała, że Pan Komendant mówił, że brakuje mu kadry i określił Pan, że to jest 6% w skali województwa. Zapytała więc czy to jest dużo czy mało? W jakich obszarach brakuje nam tej kadry? Dalej odnosząc się do wzrostu przemocy w rodzinie zapytała, czy wynika to z tego, że jakby bardziej uwrażliwiliśmy się na tą przemoc, że ona była takim stereotypem w rozwiązywaniu problemów domowych? Czy faktycznie tej przemocy z tytułu tych różnych problemów dnia codziennego, inflacji, bezrobocia i tak dalej, faktycznie mamy więcej?
- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że jeżeli chodzi o etaty, to mamy jeden z najniższych wskaźników, jeżeli chodzi o garnizon śląski. Głównie brakuje właśnie w tej służbie prewencyjnej, bo tu też mamy długi szkolenia i adaptacja. Tacy młodzi funkcjonariusze dopiero po 9 miesiącach wracają do służby. Taki proces trwa obecnie i po tym roku nie będzie już tego problemu. Dalej przekazał, że nie wpływa to aż tak bardzo na funkcjonowanie komendy. Jedynie co, to wtedy będą mogli zaplanować dodatkowe piesze patrole. Natomiast jeżeli chodzi o przemoc domową to przekazał, że w czasie pandemii był wzrost tej przemocy domowej. Myślano, że po pandemii to spadnie, niestety wskaźnik rośnie. Praktycznie w 80% tych zdarzeń towarzyszy alkohol i co niepokoi również narkotyki i dopalacze. Dużo przemocy pojawia się wśród młodych małżeństw, tam się pojawiają narkotyki. Problemy te ciągle narastają i zgłoszeń jest coraz więcej. Może ta ilość zgłoszeń wynika też z tego, że bardziej znamy swoje prawa i jesteśmy bardziej otwarci.

- Radny Adam Witecki wskazał, że każdy z mieszkańców ma swojego dzielnicowego. Poprosił więc o kilka słów na ten temat, jak takiego dzielnicowego znaleźć, jak się z nim skontaktować, jakie są jego obowiązki?
- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że informacja jest na stronie komendy policji. Dzielnicowi przeprowadzą mnóstwo odwiedzin w domach dotkniętych przemocą domową, a także odwiedzają przedszkola i seniorów. W sumie jest to ponad 2000 takich odwiedzin.
- Radny Adam Witecki zapytał, czy oni reagują tylko na jakieś sygnały, czy też dokonują samodzielnie jakichś na przykład inspekcji, kontroli?
- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że w zakresie dzielnicowych, głównym ich zadaniem jest ta przemoc w rodzinie, bo niebieska karta sporządzona przez policję, czy przez pracowników OPS trafia do dzielnicowego i oni minimum raz w miesiącu albo więcej odwiedzają te domy. Często jest tak, że w roku to się nie kończy, czasem te niebieskie karty są po parę lat. Poza tym są to wszystkie działania profilaktyczne, odwiedziny w przedszkolach, szkołach. Dzielnicowi dostępni są pod numerami telefonów.
- Radny Adam Witecki poprosił o szerszą informację na temat przestępczości gospodarczej, bo taki wydział jest w Komendzie Powiatowej.
- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że Wydział Przestępczości Gospodarczych ma mnóstwo pracy, dużo wszczętych postępowań, dużo spraw, gdzie zarzutów, czynów jest udowodnionych po 2 czy 3 tysiące, to są sprawy wieloletnie, wielotomowe. Dodał, że to jest jedna z najcięższych służb kryminalnych, jaka jest. Niemniej wyniki, jakie osiąga się w naszym garnizonie są jedne z lepszych.
- Radna Justyna Poznakowska przekazała, że ma pytanie, trochę wyprzedzające na temat raportu Straży Granicznej, ale które dotyczy też działań policji. Obecnie obserwujemy w Raciborzu i nie tylko, wzrost obcokrajowców pozatrudnianych w różnych zakładach. Zapytała więc czy w liczbie wymienianych przestępstw, wykroczeń i tak dalej, czy obcokrajowcy, którzy u nas zamieszkują też biorą czynny udział?
- podinsp. Marek Ryszka przyznał, że w ostatnich latach napłynęło dużo cudzoziemców, zatrudnionych w naszych największych firmach. Niemniej trzeba przyznać, że nie ma problemów skoku przestępczości związanych z tymi osobami, jedynie około obecnie 25%, nawet 30% jazdy pod wpływem alkoholu, to są obywatele bloku wschodniego. Cyklicznie są organizowane akcje w kierunku ujawniania osób poszukiwanych wśród cudzoziemców przebywających na naszym terenie. Sprawdzone są wszystkie miejsca, gdzie oni przebywają. Wszystkie osoby tu są legalnie, pracują. Ogólnie nie mamy problemów. Jak już są jakieś drobne przestępstwa, pobicia między sobą, tam, gdzie na trzech mieszkaniach jest 10-12 osób i do tego dojdzie jeszcze alkohol.
- Radna Katarzyna Dutkiewicz przekazała, że cieszymy się ogromnie, że mamy dużo ścieżek rowerowych i innych miejsc do uprawiania rekreacji rowerowej. Natomiast trafiają do niej też uwagi, takie pytania o ilość ewentualnych kolizji, zdarzeń, jeśli chodzi o rowerzystów i kierowców samochodów związanych z przejazdami przez przejścia dla pieszych. Nie mówi tutaj oczywiście o tych miejscach, które są do tego wskazane i stosownie znakami drogowymi poziomymi oznakowane, ale o zwykłych przejściach dla pieszych. Zapytała więc jak wygląda kwestia bezpieczeństwa w takich miejscach, ile takich zdarzeń odnotowano?
- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że Wydział Ruchu Drogowego organizuje mnóstwo akcji nakierunkowanych na wykroczenia popełniane przez rowerzystów, jak i przez kierowców wobec rowerzystów. Nie mamy naprawdę z tym problemu, nie dochodzi do kolizji, a jak to są naprawdę marginalne przypadki. Natomiast codziennie praktycznie funkcjonariusze zatrzymują mnóstwo osób, którzy po użyciu alkoholu kierują rowerami. Niemniej nie przypomina sobie w ostatnim czasie, żeby było jakieś poważne zdarzenie z rowerzystą.
- Radna Magdalena Kusy w nawiązaniu do wcześniejszego tematu rowerzystów wskazała na potrzebę utworzenia wspólnego frontu w celu przekonania ustawodawcy do narzucenia obowiązkową jazdę w kaskach rowerowych do 18 roku życia, tak jak stało się to w przypadku jazdy na nartach. Niedawno słyszeliśmy o okropnym wypadku śmiertelnym dwunastolatka, być może

mogłoby się to zakończyć inaczej. Następnie zapytała o dość częste interwencje na bulwarach, związane z młodzieżą. Dodała, że nie ukrywa, że spotkała się już kilkakrotnie z opinią młodzieży, nawet rodziców, że te interwencje są zbyt ostre, że ta młodzież jest bardzo ostro karana. Dodała, że nie stoi tutaj po żadnej stronie. Zapytała jednak czy naprawdę obserwuje się tam tak duże problemy? Jakiego rodzaju? Czy faktycznie są to kary nakładane już w taki sposób kategoriyczny? Czy to są pouczenia? Być może często na tym by się mogło zakończyć?

- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że jak już wspominał wcześniej tych wykroczeń codziennie mamy kilkadziesiąt i każdy funkcjonariusz indywidualnie podchodzi do tej oceny. Ze swojej strony zawsze powtarza, żeby racjonalnie ocenić tą winę. W tym przypadku zgłoszenia pochodzą od osób starszych, którym to przeszkadza. Policja przyjeżdża, wielokrotnie ta młodzież znajduje się pod wpływem alkoholu. Ich stosunek do funkcjonariuszy nie jest zbyt kulturalny. Mnóstwo jest takich przypadków, gdzie mamy naruszenia nietykalności czy znieważenia funkcjonariuszy. Dalej przekazał, że zawsze powtarza podwładnym, że ważny jest główny cel, żeby podchodzić do interwencji profesjonalnie, rzetelnie, sprawiedliwie, służyć pomocą, a wtedy, kiedy trzeba karać, to karać.
- Radna Magdalena Kusy przekazała, że rozumie to i jak najbardziej wspiera to, że powaga służb mundurowych jak najbardziej powinna zostać, oczywiście z uwzględnieniem kultury ze strony służby, tak jak tutaj było wspomniane.
- podinsp. Marek Ryszka przekazał, że nie wyobraża sobie, żeby funkcjonariusze zachowywali się niestosownie. Dodał, że wcześniej było mnóstwo skarg, jak ktoś nagrywał takie zdarzenie i później w mediach prezentowano zazwyczaj tylko wycinek zdarzenia, a to co było przed, co po tego nie było. Teraz na szczęście każdy funkcjonariusz prewencji ruchu drogowego jest wyposażony w nasobną kamerkę i każda interwencja jest nagrywana od początku do jej zakończenia i nagle skargi się skończyły, a jak już są to minimalne ilości.
- Radny Dariusz Polowy przekazał podziękowania za tak dobre wyniki, na Pana ręce dla wszystkich funkcjonariuszy.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk w imieniu mieszkańców również przekazał podziękowania wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym.
- ppłk SG Łukasz Dziadkowiec Komendant Placówki Straży Granicznej w Rudzie Śląskiej zaprezentował formację Straż Graniczną, która realizuje zadania w 5 powiatach, w 7 miastach na prawach powiatu, szczególnie zaś zadania na pograniczu z Republiką Czeską. Wskazał, że czynnikami warunkującym działania SG jest wzrost zagrożenia niestety na granicy z Białorusią, gdzie część funkcjonariuszy wspiera tamte działania w zakresie zabezpieczenia granicy wschodniej oraz działania zbrojne pomiędzy Federacją Rosyjską a Ukrainą, ale też tylko w zakresie zabezpieczenia granicy. W szczególności realizowana jest weryfikacja i kontrola legalności pobytu cudzoziemców na terytorium powiatu i miasta Racibórz. Podejmowane są też działania w zakresie przeciwdziałania nielegalnej migracji. Prowadzone są wywiady środowiskowe cudzoziemców, którzy już przebywają na naszym terenie. Udzielana jest również pomoc i wsparcie raciborskim urzędnikom w zakresie weryfikacji autentyczności dokumentów, którymi posługują się cudzoziemcy, żeby zalegalizować pobyt i tutaj przebywać. W 2024 podjęto działania wobec 361 cudzoziemców, którzy przebywają na terenie powiatu i miasta. Działania były ukierunkowane na wydanie opinii w zakresie wjazdu, czy pobyt tych cudzoziemców nie stwarza zagrożenia dla naszych obywateli. Pięciu takich cudzoziemców zaopiniowano negatywnie. Przyjmowane są również wnioski o ochronę międzynarodową dla cudzoziemców, którzy wjeżdżają na terytorium naszego kraju. W granicach powiatu raciborskiego było siedmiu obywateli Ukrainy, którzy poprosili o status uchodźcy. Większość czynności realizowana jest w zakresie patrolowania dróg dojazdowych na odcinku od granicy do miasta, w szczególności DK 45, DK 88 i DW 916 pomiędzy Raciborzem a Pietraszynem.
- Radna Ludmiła Nowacka zapytała o kwestie kadrowe, bo zakres, który został wymieniony jest naprawdę bardzo obszerny, bardzo szeroki.

- ppłk SG Łukasz Dziadkowiec przekazał, że Śląski Oddział Straży Granicznej ma przyjętą strategię rozwoju do 2027, w tym w zakresie rozbudowy zasobu. W tym roku planowane jest powstanie grupy zamiejscowej w Rybniku i ta grupa będzie operowała szczególnie na powiatach rybnickim, wodzisławskim i raciborskim. Aktualnie posiadamy 23% wolnych wakatów. Jednakże cały czas trwa nabór do straży granicznej. W tym miejscu zaapelował, aby osoby chętne, które chciałyby zasilić szeregi SG zgłaszały się, bo drzwi do formacji są otwarte. W tym roku planuje się przyjąć 160 nowych funkcjonariuszy, w tym około 17-20 etatów naszej placówki. Co do zagrożeń, jak wspominał, działamy na pograniczu i gro zadań realizowana jest na odcinku autostrady A1 między Ostrawą a Chałupkami. Z tego względu, że jeszcze rok temu był duży problem z tzw. szlakiem bałkańskim, gdzie gro cudzoziemców próbowała dostać się od południa do Europy Zachodniej. Te problemy zostały już wyeliminowane, w sumie zanikł szlak bałkański. Teraz te grupy próbują się dostać do Unii Europejskiej od kierunku wschodniego.
- Radna Katarzyna Dutkiewicz poprosiła o taką konkretną odpowiedź popartą konkretnymi statystykami, związaną z nielegalną migracją, o której Pan komendant wspominał. Ma tu na myśli przede wszystkim migrantów zawracanych do Polski z terenu Niemiec. Z ogólnopolskiej informacji udzielanej przez Rzecznika Prasowego Straży Granicznej wynika, że nie są prowadzone statystyki w tym temacie. Poprosiła więc aby przedstawić, jak wygląda ta sytuacja na naszym terenie, na terenie powiatu i miasta Racibórz. Podkreśliła też, że kontrola legalności pobytu nie musi się odbywać i nie odbywa się tylko w pasie granicznym, ale również na całym terenie Rzeczypospolitej.
- ppłk SG Łukasz Dziadkowiec przekazał, że powiat raciborski pod kątem cudzoziemców jest najbezpieczniejszym i jest ich najmniej w porównaniu do skali związanej z aglomeracją śląską. Tak jak wspominał, ma do obsługi w sumie 12 powiatów i na podstawie analizy ryzyka podejmowane są wszelakie działania. Odnosząc się też do pytania o zdarzenia z granicy zachodniej z Niemcami przekazał, że nie może się tutaj na to pytanie odnieść, bo nie jest to jego zakres działania. Co do południa, tutaj takich zagrożeń nie ma. To wręcz odwrotnie. To my, jeśli stwierdzamy cudzoziemców, którzy nielegalnie tu przebywają lub popełniają jakiekolwiek wykroczenia, wydajemy decyzje. Cudzoziemcy ci mają dwie drogi albo opuszczają terytorium naszego kraju dobrowolnie albo pod przymusem, czyli ośrodek dla cudzoziemców. Po prostu są oni wydaleni z naszego kraju. Czyli realizujemy nasze ustawowe zadania, żeby tych nielegalnych cudzoziemców i cudzoziemców, którzy popełniają przestępstwa, a szczególnie przestępstwa w recydywie, żeby ich tutaj na naszym terytorium nie było.
- Radna Katarzyna Dutkiewicz przekazała, że rozumie z tego, że Pan komendant nie potwierdza przypadków zatrzymania czy interwencji z udziałem nielegalnych migrantów, co do których pochodzenia można byłoby powiedzieć, że trafili do nas z zachodniej granicy, tak naprawdę, zawracani z terenu Niemiec?
- ppłk SG Łukasz Dziadkowiec przekazał, że tutaj w naszym terytorium nie było takich przypadków.
- Radna Katarzyna Dutkiewicz zapytała, czy były w województwie śląskim? Bo Pan komendant mówił, że obsługuje 12 powiatów.
- ppłk SG Łukasz Dziadkowiec przekazał, że ma odcinek granicy południowej i odcinek granicy słowackiej i tutaj operuje z naszymi partnerami, czy słowackimi, czy z czeskimi w tym zakresie. Dodał, że osoby, które wjeżdżają do Unii Europejskiej muszą spełnić pewne procedury. Jeśli te procedury są przez nich spełnione i legalnie przebywają, zostają w naszym kraju. Jeśli osoby nie spełniają tych wymogów, niestety mają dwie drogi. Albo opuszczają kraj dobrowolnie albo pod przymusem. To zależy od skali popełnianych tam czynów czy innych czynności. Dalej zapewnił, że na terytorium jego placówki nie było takich przypadków, żeby dostał jakiegokolwiek cudzoziemca z granicy na przykład zachodniej.
- Radny Piotr Klima przekazał, że przed kilkunastoma laty zaistniało zagrożenie, że Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu zostanie przeniesiony do Kłodzka. Zapytał więc czego możemy się spodziewać w najbliższych latach, czy takie koncepcje będą realizowane i placówka w Raciborzu zostanie zlikwidowana w całości lub w części? Dalej uznał, że poza tymi zadaniami, jakie Państwo wykonujecie, to jest jeszcze problem dla miasta, to kilkaset ludzi zatrudnionych, za tym idą rodziny.

Dalej zapytał o pogląd Pana pułkownika na temat zasadniczej służby wojskowej oraz możliwości współpracy z oddziałami Obrony Terytorialnej.

- ppłk SG Łukasz Dziadkowiec przekazał, że realizuje zadania w zakresie działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a żołnierze w zakresie Ministerstwa Obrony Narodowej. Jednakże są korelacje i współpracujemy we wszelakich działaniach i zadaniach, tak aby społeczeństwu pomóc. Co do zasadniczej służby wojskowej uznał, że jest to dobre i każdy z panów powinien takie szkolenie półroczne przejść, dla pań również. Co więcej w SG 30% to funkcjonariuszki i może śmiało powiedzieć, że są to bardzo dobre funkcjonariuszki. Służba zasadnicza powinna zatem być. Czy w Straży Granicznej? Kiedyś tak było. Co do pierwszego pytania w zakresie rozwiązania czy reorganizacji, to na chwilę obecną nie ma takiej wiedzy. Kiedyś może były takie plany. Byliśmy też Śląsko-Małopolskim Oddziałem Straży Granicznej, jednakże zostało to zmodyfikowane. Teraz jest Śląski Oddział Straży Granicznej i na chwilę obecną nie ma żadnych przesłanek, żeby likwidować czy zmieniać tą formację, wręcz przeciwnie, idziemy w kierunku rozwojowym i zwiększania struktur, które będą tutaj przydatne do realizacji naszych ustawowych zadań.
- Radny Marian Czerner zapytał czy są funkcjonariusze Panu podlegli, którzy biorą czynny udział w zabezpieczeniu wschodniej granicy? Jeśli tak, to jak to mniej więcej wygląda formalnie? Czy to jest jakiś udział procentowy, ilościowy, czy to jest jakaś dobrowolna sprawa funkcjonariuszy?
- ppłk SG Łukasz Dziadkowiec przekazał, że Placówka Straży Granicznej w Rudzie Śląskiej wchodzi w strukturę Śląskiego Oddziału Straży Granicznej i na podstawie decyzji, które są desygnowane przez Komendanta Głównego w zakresie zabezpieczenia granicy, każdy z oddziałów desygnuje grupę funkcjonariuszy do realizacji tych zadań. Tutaj w skali Śląskiego Oddziału Straży Granicznej każda placówka również ma swoje problemy i są różne priorytety w działalności. Niemniej są podejmowane decyzje, że funkcjonariusze ze śląskiego oddziału, w tym jego placówki, uczestniczą wspólnie z żołnierzami, z policją, w działaniach w zakresie zabezpieczania wschodniego odcinka granicy, szczególnie na tym odcinku białoruskim. Procent zależy od pór roku. Są miesiące, gdzie około 10-15% funkcjonariuszy uczestniczy w takich działaniach. W miesiącach jesienno-zimowych spada to do 5-7% udziału naszych funkcjonariuszy.
- Radna Ludmiła Nowacka zapytała czy placówce nadal podlega lotnisko w Pyrzowicach?
- ppłk SG Łukasz Dziadkowiec przekazał, że jeszcze rok temu byłem komendantem placówki Straży Granicznej w Pyrzowicach. Placówka ta jest w strukturze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Mamy aktualnie 6 placówek, z tym, że lotnisko aktualnie realizuje tylko zadania stricto lotniskowe. Kiedyś jeszcze lotnisko posiadało teren w kierunku Częstochowy i Kłobucka. W zeszłym roku powstała placówka w Częstochowie i ten teren został desygnowany do tej nowo powstałej placówki i lotnisko zajmuje się stricte czynnościami związanymi z przelotem, z przekraczaniem granicy i weryfikacją towarów, które w kargo przechodzą przez lotnisko.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk podziękował Panu komendantowi oraz wszystkim funkcjonariuszom Straży Granicznej.
- dr Zbigniew Mazur Powiatowy Lekarz Weterynarii w Raciborzu przekazał, że inspekcja weterynaryjna generalnie zajmuje się ochroną zdrowia ludzi i zwierząt. Powiatowy Inspektorat wykonywał w 2024 roku swoje zadania zgodnie z planami pracy. Stwierdzono jedno ognisko wysoce zjadliwej grypy ptaków dziko żyjących, czyli u łabędzi na zbiorniku Racibórz. Inne ptaki powiedzmy były zdrowe, natomiast w związku z tym, że zachodzi możliwość mutacji tego wirusa, m.in. na ludzi zbiornik Racibórz został zamknięty. W tym czasie zutylizowano 88 sztuk martwych łabędzi. Dalej przekazał, że tych zagrożeń jest więcej. Kiedyś były to choroby pojedyncze, dzisiaj to jest afrykański pomór świń, który zbliża się do naszego powiatu z zachodu; to jest grypa ptaków, która szaleje w województwie opolskim, mazowieckim, warmińsko-mazurskim; to jest na wschodzie rzekomy pomór drobiu, który występował w latach 70-tych, potem dzięki szczepieniom został zlikwidowany i znów nam zagraża. Głównie to województwo lubelskie, województwo podkarpackie, województwo mazowieckie. Kolejną chorobą, która do nas się zbliża, to jest choroba niebieskiego języka u bydła. W ostatnim czasie jest zagrożenie wystąpienia pryszczycy, która jest

chyba jedną z najgroźniejszych chorób zwierząt. Wprawdzie nie jest ona groźna dla ludzi, generalnie dotyczy to głównie bydła, także innych parzystokopytnych jak świnie, owce, kozy. Wystąpiła ona w Niemczech i teraz ogniska są na Węgrzech oraz na Słowacji. W związku z tym zagrożeniem służby mundurowe prowadzą szczegółowe kontrole na naszych granicach południowych, m.in. u nas w Chałupkach. Natomiast od tygodnia jest zakaz przejeżdżania tymi przejściami samochodów wiozących zwierzęta, produkty odzwierzęce. Są uruchomione 3 przejścia graniczne, m.in. w Gorzycach, tam samochody są poddawane szczegółowej kontroli, w razie konieczności są dezynfekowane. Dodał, że pryszczycza była na początku tego wieku w Wielkiej Brytanii i tam te zwierzęta były palone, zakopywane. Wtedy straty tam wynosiły około 16 miliardów funtów. Wskazał, że to naprawdę jest poważna sprawa i nie tak dawno wojewoda pytał o możliwość wyznaczenia tak zwanych grzebowisk w razie wystąpienia jakichś chorób zakaźnych. Zdaje sobie sprawę, że tutaj takich miejsc zgodnie z prawem wyznaczyć nie można. Natomiast należy wziąć pod uwagę sytuacje kryzysowe i dla takich sytuacji kryzysowych ewentualnie takie miejsce należałoby wyznaczyć. Dalej przekazał, że inspekcja weterynaryjna to nie tylko zwalczanie chorób zakaźnych, to także nadzór nad higieną środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Na terenie miasta Racibórz jest jeden zakład przetwórstwa jaj i jeden zakład przetwórstwa mlecznego, dwa zakłady prowadzące działalność marginalną, lokalną i ograniczoną, siedem podmiotów prowadzących sprzedaż bezpośrednią, cztery podmioty działają jako pośrednicy, 8 podmiotów prowadzących rolniczy handel detaliczny i 11 gospodarstw produkcji mleka. W najbliższym czasie będzie prawdopodobnie otwarty jeden dość duży zakład przetwórstwa mięsnego także w Raciborzu, także pod tym względem Racibórz się rozwija. Te dwa działające zakłady przetwórstwa mlecznego i jaj większość swojej produkcji wysyłają, można powiedzieć, za granicę, także to jest dla nas też dodatkowa praca, szczególnie jeżeli to jest państwo trzecie, czyli poza Unię Europejską, to wiąże się z wypisywaniem świadectw zdrowia, specjalnymi kontrolami. To są takie kierunki jak Gruzja czy Izrael oraz Ukraina. Dalej przekazał, że inspekcja sprawuje nadzór nad ochroną zwierząt, czyli tak zwanego dobrostanu. Tutaj przeprowadza się interwencje związane ze złym traktowaniem zwierząt, szczególnie domowych, bo u zwierząt gospodarskich mamy plany kontroli tych gospodarstw, także jeżeli coś się tam dzieje nie tak, to podejmujemy właściwe decyzje. Nadzoruje się także identyfikację i rejestrację zwierząt. Nadzoruje się produkcję pasz.

- Radny Piotr Klima zapytał o Odrę, bo nic o niej nie wspomniano. Ostatnio dużo mówiło się śniętych rybach pojawiających się od kanału Gliwickiego. Zapytał czy ten odcinek w dół jest bezpieczny i nic się nie dzieje? Następnie przekazał, że coraz więcej jest mięsa egzotycznego, kangurzego, strusi, fauna śródziemnomorska w sklepach i restauracjach. Czy na tym też jest jakieś panowanie?
- dr Zbigniew Mazur przekazał, że jeżeli chodzi o Odrę, to nie jest ich kompetencja, to są kompetencje Inspekcji Ochrony Środowiska albo Wód Polskich. Nie bada się ryb w Odrze, czy one są zdrowe, czy nie są zdrowe. Jeżeli coś się dzieje, to oczywiście pomagamy w takich sytuacjach, pobieramy próby i ewentualnie wysyłamy do badań, aby stwierdzić, jaka jest przyczyna. Natomiast jeżeli chodzi o nadzór nad egzotyczną żywnością, która trafia na rynek, ona jest w jakiś sposób dopuszczona, zbadana i jego zdaniem jest bezpieczna. Dalej wskazał, że kangury, krokodyle są już hodowane w Europie, są farmy, na których te zwierzęta są hodowane, tak jak kury czy świnie. Generalnie restauracje i handel to jest kompetencja sanepidu.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk podziękował Panu doktorowi za przybycie na sesję.
- Pan Karina Talabska Powiatowy Inspektor Sanitarny w Raciborzu przekazała, że w ramach działań w 2024 roku wykonano 2805 kontroli. Nałożono 358 decyzji merytorycznych, 367 decyzji płatniczych, 89 postanowień, 59 mandatów na łączną kwotę 16 250 zł. Natomiast to, co jest największym zainteresowaniem służb, to są choroby zakaźne, które notujemy w naszym powiecie i mieście. Specjalnie dla potrzeb tego spotkania sporządzono statystyki dla miasta. Miasto to jest przeważnie połowa wszystkich statystyk, które mamy w swojej działalności. Druga część to są statystyki dotyczące reszty powiatu. Z najważniejszych wydarzeń, które warto by podkreślić, to istotny spadek COVID-u na rzecz grypy. Spadek, który sięga prawie 50% liczby zachorowań. Natomiast wzrost grypy jest nie aż tak spektakularny. To znaczy liczbowo przedstawia się w ten

sposób, że jednak COVID-u jest zdecydowanie nadal więcej. Natomiast grypa rośnie w siłę, podobnie jak wirusy RSV. Trochę te zdarzenia są pokłosiem wprowadzenia testów Combo, które można zakupić nawet w własnym zakresie, bo nie zawsze przychodnie nimi dysponują. Diagnoza z tych testów jest uznawana za wiarygodną. Test te spełniają oczekiwania diagnostyczne, potrafią różnicować jaki rodzaj wirusa nas dotknął i na co chorujemy, jeżeli jest to infekcja wirusowa. Spośród infekcji bakteryjnych duże znaczenie w ubiegłym roku uzyskał krztusiec i to w całej Polsce, w naszym powiecie również nastąpił bardzo wyraźny wzrost. W sumie daje nam to zapadalność rzędu około 45 na 100 tysięcy. Warto to podkreślić, ponieważ do niedawna krztusiec nie był tak obszernie notowany ani w Polsce, ani na Śląsku, ani zwłaszcza w powiecie raciborskim. Można powiedzieć, że spośród grup, które zostały dotknięte tym schorzeniem, niestety w przewadze były to dzieci szkolne - 31 przypadków na powiat to były dzieci, reszta to dorośli. W związku z faktem, że to schorzenie może dotyczyć również dorosłych, którzy tracą odporność, wprowadzono w zeszłym roku szczepienie kobiet w ciąży pomiędzy 27 tygodniem a 36 tygodniem, które chronić ma zarówno kobiety i noworodki. Dziecko poddawane jest w późniejszym okresie takiemu szczepieniu, więc noworodek ma słabe szanse w zetknięciu z krztuścem. Był nawet przypadek jeden taki spektakularny w kraju, gdzie w czerwcu zeszłego roku zmarł noworodek na zakażenie krztuścem. Warto więc to nieodpłatne szczepienie propagować. Następną prawidłowość, która w zeszłym roku została zaobserwowana, to jest wzrost kiły i to taki znaczący, bo 177% z 8 przypadków rok wcześniej do 12 w kolejnym roku. Stale niestety dobrze ma się borelioza i rośnie w powiecie jeszcze bardziej niż w mieście, bo wzrost na terenie powiatu to jest około 36%. Na terenie miasta wzrost zapadalności jest o 3,5%, ale mimo wszystko są to duże liczby i nawet w aktualnym już sezonie notujemy dość często zapadanie na boreliozę. Widać, że kleszcze już się obudziły dużo wcześniej albo wręcz w ogóle nie zapadły w hibernację. Dalej wskazała na duży wzrost szkarlatyny w zeszłym roku w stosunku do poprzedniego na poziomie 80% i więcej. Jest też jeden przypadek legionellozy, której nie mieliśmy od 2018 roku. Legionelloza jest niestety zagrożeniem coraz to bardziej dla nas istotnym i wzrastającym w ramach zmiany klimatu. Rok wcześniej na terenie Podkarpacia były przypadki zachorowania i były zgony. W związku z tym wszczęto szeroką kampanię informacyjną w dotarciu do wszelkich rodzaju obiektów, w których są perlatory i prysznice i bierze się kąpiel w ramach całodobowego pobytu. Następnie przeprowadzono też badania w kierunku obecności bakterii legionella. Próby okazały się dodatnimi w stopniu średnim, czyli nie jest to taki najwyższy jeszcze stopień zakażenia, ale trzeba już podjąć działania typu przegrzewanie instalacji, czy jakiś rodzaj innej dezynfekcji. Natomiast spadek zachorowań zanotowano przy gruźlicy, zatruciu pałeczką salmonella, ospy wietrznej i posocznicy spowodowanej salmonellozą. Jeżeli chodzi o inne działania, to w szkołach miasta Racibórz przeprowadzono kontrole, w szczególności dwa takie aspekty poza higieną i sprawami sanitarnymi, to źle wyszły w tym roku taka higiena usadzania dzieci, to znaczy pomiary mebli szkolnych w stosunku do wzrostu dzieci. Zwyczajowo te pomiary były tylko w klasach 1-3, teraz zaś pojawiły się kontrole w klasach 4 - 8 i tutaj wyszło, że prawie połowa placówek miała negatywny wynik kontroli, wynikający z złego usadzania dzieci, co często wiąże się po prostu z pracami organizacyjnymi. Trzeba znać wzrost dziecka, dostosować mebelki, nauczyć te dzieci, jaki kolor mebla jakie krzesło, jaki stół i często nie wiąże się to z koniecznością zakupów. Czasami owszem trzeba w jakieś zasoby meblowe doposażyć placówkę, ale często jest po prostu lekceważenie krzywej postawy i wad postawy w przyszłości u dzieci. Drugi aspekt to niemający swoich normatywów prawnych, waga tornistra. Około 60% dzieci nosi tornistry na terenie miasta Racibórz zbyt ciężkie w stosunku do swojego wzrostu, wagi i nie są to zdrowe parametry, jeżeli dziecko nosi tornister przekraczający 10%, a nawet 15% swojej masy ciała. Ważna jest kwestia dbałości ze strony nauczycieli, żeby podręczniki zostawały w szkole, bo miejsca do przechowywania są. Druga kwestia to uważności rodziców, żeby sprawdzić, czy nie ma tam podwójnych piórników czy bidonów. Dalej przedstawiła kolejny aspekt napotkany w szkołach. W zeszłym roku zmieniły się nieco uwarunkowania dla programu eliminacji brodawczaka ludzkiego. Wprowadzono szerszy zakres wiekowy, od 9 do 14 lat jest zapewniona bezpłatna szczepionka, która chroni przed rakiem szyjki macicy. Pomimo szerokiej akcji w szkołach o przystąpienie do akcji, która umożliwiłaby skrócenie ścieżki do tego szczepienia, niestety u nas, trzeba powiedzieć, że była to porażka. Na

terenie miasta Racibórz dwie szkoły chciały podjąć się tego zadania, to im się nie udało niestety, ponieważ nie znalazły partnerów w przychodniach POZ-u. Żadna przychodnia nie chciała współpracować w tym zakresie. Natomiast troszeczkę lepiej w powiecie się zadziało, ale też niekoniecznie za sprawą rodzimych powiatowych przychodni, tylko dwie szkoły uzyskały wsparcie z sąsiadującego powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego. W Kuźni Raciborskiej i Rudach pojawiły się ekipy i zaszczepiły dzieci w szkołach w Kuźni i w Rudach. Nędza zorganizowała wyjazd na zewnętrzne szczepienie, ale mimo wszystko podjęła się organizacyjnie tego tematu. Natomiast nie jest to optymistyczne to, że przy podaży takiej bezpłatnej szczepionki, która swoją drogą jest bardzo droga i chroni nie tylko przed rakiem szyjki macicy, ale też przed innymi rodzajami nowotworów, na przykład nowotwory głowy zarówno u dziewczynek jak i chłopców, to niestety bardzo ciężko dotrzeć z tym szczepieniem poprzez szkoły i rodziców do dzieci, które by mogły naprawdę uchronić się w przyszłości od choroby w naszym kraju, niestety jeszcze w dużym procencie śmiertelnej, gdzie istotnie się różnimy w tym zakresie od Europy zachodniej i krajów cywilizowanych. Przykładowo Australia, która ma ponad 15-letnie już tradycje szczepienia całych populacji dziewcząt i chłopców, wyeliminowała w większości już zaawansowane formy raka szyjki macicy, a u nas niestety w dużej mierze stwierdza się w wysokich stopniach już zaawansowania nowotworu te schorzenie. Jeżeli chodzi o inne aspekty naszego nadzoru, to w obszarze higieny żywienia i żywności próby środków spożywczych i innych, w tym na obecność szkodników zbożowo-mącznych, na przykład w piekarniach w Raciborzu, trochę lepiej się zaprezentowały, aniżeli w powiecie, bo zdecydowanie mniej kwestionowanych tych prób było. W powiecie było w stosunku do roku poprzedzającego istotnie więcej. Jeżeli chodzi o wodę do spożycia, to podkreślić należy, że jesteśmy powiatem i miastem, które ma głębinną, zdrową i bardzo smaczną wodę i warto to doceniać, bo tak nie jest na całym Śląsku i znaczna część Śląska ma wodę powierzchniową, chlorowaną, niesmaczną. Badano też w zwiększonych ilościach próby z okazji powodzi. W żadnym przypadku nie stwierdziliśmy jakichś powiązań między incydentami powodzi a jakością wody do spożycia. Wszędzie te wyniki wychodziły dobrze. Jeżeli chodzi o działalność oświatową, mamy szeroko zakrojone programy krajowe, wojewódzkie i inicjatywy takie poza-programowe. Realizowanych jest 5 programów krajowych, 5 wojewódzkich i sporo interwencji nieprogramowych. Dalej wspomniała o cyklicznej już imprezie bezpiecznego grzybobrania. Podziękowała szczególnie Panu wiceprezydentowi za bezpośredni udział i za wsparcie finansowe w postaci nagród rzeczowych. Impreza cieszy się dużą popularnością. Poszerzyła się obsada o Akademię Nauk Stosowanych. Podziękowania dla Pani Ludmiły Nowackiej za osobiste wsparcie zdarzenia. Dodatkowo udział też wzięł Młodzieżowy Dom Kultury z swoimi solistami. Dalej wskazała, że ta działalność wpisuje się w programy nauczania, więc nauczyciele chętnie zabierają dzieci na taką praktyczną lekcję, gdzie dzieci mogą zobaczyć autentyczne grzyby. Mamy zaproszonego grzyboznawcę, który jest członkiem Krajowego Towarzystwa Mykologicznego, więc on bardzo ekspercko traktując to zdarzenie potrafił udzielić każdej porady. Na koniec zaprosiła na tegoroczną edycję we wrześniu.

- Radny Piotr Klima zapytał o oddział zakaźny w Raciborzu. Pandemia się niby skończyła, ale dalej mam ją w pamięci. Poprosił o opinię na temat rozbudowy tego oddziału, który dzisiaj liczy kilkanaście łóżek? Dodał, że nieraz już to zgłaszał, posiłkując się przykładami z Polski, między innymi ze szpitala kontenerowego w Ursynowie w Warszawie.
- Pani Karina Talabska przekazała, że to są decyzje wojewody i inspekcja tutaj nie miała wiele do powiedzenia, jeżeli chodzi o lokalizację szpitala jednoimiennej. Zostaliśmy tak samo zaskoczeni jak dyrektor szpitala, w ramach popołudniowej sesji video dowiedzieliśmy się wszyscy jednocześnie, że taka decyzja zapadła. Natomiast jeżeli chodzi o oddziały zakaźne, to inspekcja zazwyczaj sympatyzuje z pomysłami wzmocnienia tego zaplecza, ponieważ są przypadki chorób np. gorączki krwotocznej, kiedy dziecko przyjeżdża przykładowo z jakiegoś kraju afrykańskiego z gorączką, to najbliższy taki szpital, który może hospitalizować jest w Krakowie. Tych łóżek u nas nigdy nie było jakoś specjalnie za wiele, a zwłaszcza miejsc izolacji, początkowo jedna tylko izolotka była, potem wzrosła ta liczba do trzech, taka prawdziwa izolotka z podciśnieniem, gdzie można na przykład położyć kogoś, kto przyjedzie właśnie z gorączką krwotoczną i gdzie nie zakazi reszty

oddziału zakaźnego. Dodała, że gdy chodzi o inspekcję, to z takiej inicjatyw zawsze się cieszymy. Natomiast wybór czy szpital kontenerowy, czy zwykły oddział to już jakby jest poza naszymi kompetencjami.

- Radna Ludmiła Nowacka przekazała, że chce publicznie podziękować Państwu za tą działalność edukacyjną, bo sanepid to najczęściej nam się kojarzy z decyzjami, kontrolami czy też mandatami, a u Państwa wyjątkowo eksponowana jest ta działalność edukacyjna. Wspomniane tutaj grzybobrzenie było dzisiaj przedstawiane na konferencji w Pleszewie i miało bardzo duże uznanie, bo to jest coś praktycznego. Dalej podziękowała też za Dni otwarte, które są zawsze takie atrakcyjne i zawsze tak trafiają w punkt, bo gdy mówimy tutaj o szczepieniach, to wielu z nas gdzieś w mediach wyczytuje, że odnawiają się choroby, o których dawno nie słyszeliśmy i naraz mamy też możliwość szczepień niezależnie od wieku. Podziękowała Pani Dyrektor za osobiste zaangażowanie, ale też całemu zespołowi. Na koniec zaprosiła na kolejne Dni Zdrowia, które odbędą się 22 maja.
- Pani Karina Talabska również podziękowała za to wsparcie i nie tylko w ramach grzybobrzenia, ale różnych inicjatyw przez Akademię podejmowanych.
- Radny Alan Wolny zapytał w kwestii profilaktyki związanej ze zmniejszeniem występowania raka szyjki macicy, która mimo dużego zaangażowania nie udała się. Pytanie co dalej? Jak możemy ten temat rozpropagować?
- Pani Karina Talabska przekazała, że już rozszerzono ofertę edukacyjną, chociażby w ramach Dnia Otwartego do około 300 osób spośród młodzieży, głównie z miasta. Podawano wszystkie istotne informacje na temat szczepienia, jego bezpieczeństwa i możliwości uzyskania nawet powyżej tego czternastego roku życia, bo jeszcze nie dopowiedziałam, że również do 18 roku życia jednym z preparatów może szczepić się młodzież nieodpłatnie lub też dopłacając w połowie powyżej 18 roku życia. Dostępność więc jest i szczepić się warto. Dalej przekazała, że w mediach lokalnych pojawił się artykuł na temat walorów tej szczepionki w ramach zachęty do tego szczepienia. W każdej sytuacji, kiedy dyrektorzy szkół proszą nas o spotkanie w ramach spotkań z rodzicami, to nie uchylamy się, tylko chodzimy. Skutek tego jest taki, że zazwyczaj jakaś tam grupa rodziców przychyli się do tego i skieruje te swoje dzieci na szczepienia, ale opór rodziców jest dość spory. Ogólnie też chyba trochę zaspano z tą kampanią na skalę ogólnokrajową.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że usłyszeliśmy, że POZ-y nie są zainteresowane takimi akcjami. Dlaczego? Czy to jest kwestia środków finansowych? Czy to jest kwestia braku możliwości organizacyjnych przez POZ-y?
- Pani Karina Talabska przekazała, że pytała kolegów, którzy są inspektorami w innych powiatach i też mają takie problemy. Wynika to z deficytu lekarzy, bo kwalifikacji dokonuje lekarz. POZ-y są tak obciążone własnymi zadaniami, że dość negatywnie zareagowały na propozycje współpracy ze szkołami. Mimo, że świadczenia NFZ za szczepienia w szkołach są podwójne.
- Radna Magdalena Kusy przekazała, że przeraża ją odwrót od szczepień i to jak odradzają się te choroby. To bardzo przykre i bardzo niebezpieczne. Oburzą ją też to, że tylko dwie szkoły w mieście i siedem w powiecie wyraziło chęć przystąpienia do szczepienia dzieci. Uznała, że organ prowadzący tutaj powinien mieć coś do powiedzenia. To powinna być decyzja pana prezydenta. Oczywiście nie chodzi o to, że to ma być przymusowe szczepienie, ale każda szkoła powinna przystąpić do tego programu, do tej próby ułatwienia chętnym rodzicom do zaszczepienia swoich dzieci. Rozumiem, że tutaj problem jest po stronie POZ-ów. Zaproponowała krótką naradę pana prezydenta, dyrektora szpitala, starosty, by ustalić jak można wspomóc szkoły w tym procesie. Dalej podzieliła się też swoją refleksją, że bardzo słabo sprawdza się ta opieka pielęgniarska, lekarska, ona już w ogóle nie istnieje w szkołach. Jest ciągle bardzo duży wysyp wszawicy. To się ciągle słyszy. Teraz musi być zgoda rodzica na sprawdzenie i to dobrze, to jest do załatwienia na wywiadówce we wrześniu. Ale naprawdę te kontrole głów się nie odbywają. Przykre to, że tak to jest. Na to akurat wpływu chyba nie mamy, ale apeluje do Pana prezydenta, aby podjąć próbę zachęcenia szkół, dyrektorów do znalezienia sposobu na rozwiązanie tego, ułatwienie i

wspomożenie rodziców przez zorganizowanie szczepień w szkołach. Cieszy ją to, że coraz głośniejsz trafia do przestrzeni publicznej, to że szczepić powinni się również chłopcy.

- Pani Karina Talabska przekazała, że zdecydowanie się z Panią Radną zgadza, przy czym o ile na dyrektorów szkół ma przełożenie prezydent, to nie wiem czy na POZ-y.
- Zastępca Prezydenta Michał Kuliga przekazał, że uczestniczył w takiej naradzie dyrektorów w tej sprawie. Uczestniczyła w niej też Pani dyrektor Talabska. Dalej wyjaśnił, że szkoły bardzo chętnie do tego tematu przystąpiły i informowały o możliwościach szczepień rodziców. Natomiast dyrektorzy szkół jasno też wyrazili swoją obawę, że po pierwsze musi być przy takim szczepieniu lekarz, a lekarze nie są tym zainteresowani, żeby pójść do szkoły i tam w szkołach szczepić. Tutaj jest ten problem. Może ta dramatyczna sytuacja, o której Pani dyrektor Talabska mówiła, ona nie wynika z jakiejś niechęci szkół do podjęcia tego tematu, chyba wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że właśnie wielu rodziców czy to z jakichś tam powodów, czy z obawy, czy też dlatego, że czasem mają takie negatywne nastawienie, bo nie, po prostu tego nie robi. Osobiście to już mówił publicznie i może to powtórzyć, że jego dzieci są zaszczepione i tego wcale się nie wstydi i uważa, że trzeba w tym kierunku pójść. Oczywiście możemy dyrektorom stwarzać możliwości, ale lekarz musi tam być, a lekarz nie chce tam przyjść. Coraz większym problemem właśnie jest to, o czym Pani radna powiedziała, że na wiele rzeczy w dzisiejszych czasach musi wyrazić zgodę rodzic. My rodzica przecież nie przymusimy do tego, żeby przyszedł na szczepienie.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że komunikat od Pani inspektor był dość precyzyjny. Tylko dwie szkoły podjęły się próby. To znaczy, chcielibyśmy wiedzieć, może nie dzisiaj, czy rzeczywiście dyrektorom innych szkół odmówili rodzice w ogóle zamiaru wzięcia udziału w tej akcji.
- Zastępca Prezydenta Miasta Michał Kuliga zakłada, że rozeznanie szkoły robiły, niemniej to sprawdzi i przekaże odpowiedź.
- Radna Magdalena Kusy przekazała prośbę, aby znaleźć czas i wspólnie z Panią dyrektorem przeprowadzić taką akcję. Na pewno inaczej jest jak dyrektor szkoły dzwoni do POZ-u, a inaczej jak taką krótką, odgórną akcję, wykona prezydent, dyrektor szpitala, Pani dyrektor by przekonać jednego czy drugiego lekarza.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że przypomina sobie okres pandemii, kiedy szczepiono w aptekach i nie tylko w POZ-ach, ale również w poradniach specjalistycznych. Wtedy wiele prywatnych poradni specjalistycznych podjęło się szczepień. To się oczywiście ekonomicznie opłacało zarówno lekarzom kwalifikującym do szczepień, jak i pielęgniarkom, które te szczepienia wykonywały. Być może tu jest też problem. Każdy dzisiaj kalkuluje swoje zaangażowanie, również lekarze czy pielęgniarki. Może rzeczywiście taka pomoc i rozmowa z poradniami, czy to specjalistycznymi, czy POZ-mi może ze strony miasta byłaby potrzebna, żeby rozeznaczyć, gdzie ten problem leży.
- Radny Adam Witecki przeczytał, że misją Państwowej Inspekcji Sanitarnej jest m.in. realizacja zadań z zakresu zdrowia publicznego w celu ochrony zdrowia ludzkiego przed niekorzystnym wpływem szkodliwości i uciążliwości środowiskowych. Chciałby więc spytać, czy taką uciążliwość w rozumieniu tego zapisu jest odór, uciążliwość zapachowa?
- Pani Karina Talabska przekazała, że pewnie jest, jak każdy zapach niechciany, aczkolwiek jest niemierzalny. Nie ma narzędzia do zbadania tego.
- Radny Adam Witecki przekazał, że chronimy zdrowie ludzkie. Dodał, że jest tego najlepszym przykładem. Zasypiał wczoraj w smrodzie, budził się dzisiaj rano w smrodzie. Czy nie powinno być to przedmiotem zainteresowania Państwowej Inspekcji Sanitarnej? Jest radnym z Brzezia, mieszka około 800 metrów od Empolu.
- Pani Karina Talabska przekazała, że jeżeli chodzi o te uciążliwości środowiskowe, to ustawodawca może tego nie doprecyzować, ale potem w naszych kompetencyjnych rozporządzeniach wykonawczych czy zarządzeniach Ministra Zdrowia precyzuje się, że to dotyczy środowiska pracy albo środowiska zamieszkania, jeżeli chodzi o uciążliwości czy szkodliwości występujące w

miejscach na pobyt ludzi. Jeżeli chodzi o takie wolne, że tak powiem, powietrze, to Inspekcja Ochrony Środowiska jest właściwą do pomiaru takich rzeczy.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk podziękował Pani Dyrektor za udział w sesji oraz za codzienną waszą pracę.
- płk Paweł Piątkowski Dowódcę 13 Śląskiej Brygady Obrody Terytorialnej w Katowicach przekazał, że obecnie rejonem działania ich jest województwo śląskie, dysponuje tylko trzema batalionami niestety na 4,5 miliona ludzi co jest wręcz tragedia w sensie niedoboru. Dla porównania województwo mazowieckie ma podobną demografię, a ma tych batalionów 12. Oczywiście to zależy od najwyższych władz. Możemy więc wyłącznie apelować do samorządów, żeby samorządy u tych władz starały się, żeby zwiększyła się liczba batalionów. Tutaj Pan prezydent wyszedł naprzeciw temu apelowi i wystosował stosowne pisma i razem z Panią zastępcą biorą czynnie udział w tym, żeby było tych batalionów więcej, żeby u Państwa w mieście również pojawiał się taki batalion. Dodał, że jeszcze trzy inne miasta w województwie śląskim również walczą o bataliony. Okazuje się bowiem, że w sytuacji jaka przykładowo była we wrześniu zeszłego roku, że jednak ten rodzaj wojsk jest przydatny. Są to różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Poza tym są to zadania na czas kryzysu i na czas wojny, m.in. jest to zwalczanie grup dywersyjno-rozpoznawczych. Dalej przedstawił jak wygląda struktura brygady. Otóż po pierwsze, składają się z trzech batalionów. Jeden jest w Częstochowie, drugi jest w Cieszynie i trzeci jest w Gliwicach oraz pododdziałów samodzielnych, Kompania saperów, Kompania wsparcia niedaleko Kuźni Raciborskiej oraz pozostałe pododdziały samodzielne w Bytomiu. Obecnie jest to 2,5 tysiąca ludzi. Na dzień dzisiejszy niestety nie ma za bardzo gdzie przyjmować ludzi, bo praktycznie rzecz biorąc tych wakatów nie ma. Ostatnio przysięga, która była właśnie tutaj w Raciborzu, spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem, to było wypełnienie wakatów. Kolejna będzie na początku wakacji. Liczba oczekujących ludzi w Wojskowych Centrach Rekrutacji na dzień dzisiejszy, którzy chcą wstąpić do nich to jest 500 osób, a niestety nie mamy dla nich stanowisk. Bo jedyne wakaty, które, można powiedzieć występują, to są wakaty ratowników medycznych. Nie jesteśmy dla nich, można powiedzieć, konkurencyjni. Dalej przekazał, że nasza służba polega na tym, że zaciągamy do pracy ludzi, którzy chcą zostać żołnierzami, chcą chronić i bronić swoje województwo, swój powiat, swoje miasto. Po odbyciu 16-dniowego szkolenia podstawowego, dokonują przysięgi wojskowej, co się stało ostatnio w Raciborzu i następnie mają obowiązek raz w miesiącu, tylko raz w miesiącu, w jeden weekend przybyć na szkolenie i raz w ciągu całego roku na szkolenie zintegrowane dwutygodniowe. Czyli praktycznie rzecz biorąc człowiek, który zostaje żołnierzem, bądź człowiek, który był już żołnierzem, poszedł do cywila i powołał się ponownie i nie musi wtedy być na 16 dniach, ale tylko na 8 dniach, ma obowiązek być tylko jeden weekend w miesiącu na szkoleniu rotacyjnym oraz dwa tygodnie w roku na szkoleniu zintegrowanym. Oczywiście takowy żołnierz ma prawo również, jeżeli nie ma pracy albo ma jakieś inne zajęcia i pozwala mu na to czas, żeby się zatrudniać, może się również powoływać na kilka dni w miesiącu, na cały miesiąc, na dwa tygodnie, tak jak pozwala mu na to czas. My z uwagi na to, że zaledwie 10% jest tylko żołnierzy zawodowych w brygadzie, bardzo chętnie takie inicjatywy od żołnierzy przyjmujemy i wykorzystujemy, bo pamiętajmy o tym, że my bierzemy do pracy ludzi, którzy mają swoją pracę w cywilu, czyli mówiąc kolokwialnie, wykorzystujemy ich umiejętności. Czyli ktoś, kto w cywilu jest przykładowo architektem, albo wykonuje jakiś specyficzny zawód, którego umiejętności są nam bardzo przydatne i żeby go wyszkolić w wojsku musielibyśmy, podejrzewam, stracić 10 lat, a mamy tutaj gotowe źródło informacji i wykorzystujemy na maksa jego wiedzę do bardzo takich szczególnych przedsięwzięć. Przykład z zeszłego roku, tutaj w nocy 2.00 czy 3.00 w nocy, spotkaliśmy się na zbiorniku i okazało się, że jest tam taki drobny wyciek. Wówczas przydała się wiedza chłopaków, którzy w cywilu zajmują się różnymi pokrewnymi tematami i szybka reakcja i szybkie przewiezienie big bagów i zamontowanie ich spowodowało to, że można powiedzieć Racibórz został uratowany, ale również zostało uratowane Opole. Dalej dodał, że wiele takich akcji jest realizowane z wykorzystaniem umiejętności ludzi. Wspomniane było o kobietach podczas wcześniejszej dyskusji. Mamy 40% kobiet. Mimo tego, że na początku podchodził do tego dosyć sceptycznie, to musiałem zweryfikować swoje podejście z uwagi na to, że przekonałem się, że te kobiety to są po prostu

diabły wcielone, mówiąc kolokwialnie. Początkowo udało się powołać dwa tysiące ludzi, wśród nich 600 kobiet i z tych 600 kobiet na szkoleniu 16-dniowym odeszły tylko 3, a chłopaków odeszło z 500. Tym paniom dajemy, można powiedzieć, bardzo dużo pododdziałów do kierowania, bo wychodzi na to, że się niesamowicie nadają. W Kuźni Raciborskiej jest kompanię saperów, dowodzi Pani porucznik. Szefowa kadr w brygadzie będzie też kobieta. Dalej przekazał, że ci właśnie żołnierze mieszkają w Państwa powiecie. Biorąc pod uwagę, jaka jest aglomeracja Śląska, poczynając od samego południa, skończywszy na północy, idąc jeszcze na wschód i zachód, to 4,5 miliona ludności, więc tu powinno być co najmniej 6 batalionów, batalion to jest 550-600 osób, co najmniej. Pamiętajmy o tym, że jedną, jakąś delikatną szkodą można zniszczyć mnóstwo istnień i trzeba czasami dbać o tą jedną rzecz, żeby tyle ludzi potem nie cierpiało. Pamiętajmy o tym, że władze miasta nie będą w stanie tego ochronić, bo nie mają takiej siły i środków. Policja ma inne zadania, Straż Graniczna ma inne zadania, Straż Pożarna również ma inne zadania i dlatego czasami mieć warto kogoś jeszcze, kto będzie się tym zajmował. To jest jednak wszystko decyzja na szczeblu politycznym. To są inne kompetencje i oni mogą podjąć taką tylko decyzję. Demografia jest wyznacznikiem również takiego działania. Gęstość zaludnienia jest wyznacznikiem takiego działania. Uprzemysłowienie terenu jest wyznacznikiem takiego działania. Nasycenie infrastruktury krytycznej, tudzież innych aspektów, również przygranicznych, też jest wyznacznikiem takiego działania. Dla przykładu podał, że województwo podlaskie ma 800 tysięcy mieszkańców i jest pięć batalionów i do tego pierwsza dywizja. Dywizja to jest dwadzieścia parę tysięcy ludzi. Tych ludzi trzeba ściągać z Polski. Nie każdy chce pracować na wschodzie, wielokrotnie rozmawiamy z żołnierzami i oni chcą pracować na Śląsku. Oni nie chcą być zmuszani do emigracji gdziekolwiek, tylko oni chcą być na Śląsku. Tu się urodzili i tu chcą być do końca. Trzeba wykorzystać ten potencjał tu na miejscu. Dobrze aby Śląska Brygada miała jak najwięcej wojska, również batalionów, również w tym powiecie. Takie uzasadnienie jest, że mamy tutaj WCR Rybnik i WCR Gliwice, i tam jest, w obydwu tych WCR-ach ponad 100 nawisu, czyli 100 ludzi, którzy stoją i czekają, żeby dać im ofertę pracy w WOT. Nie w wojsku ogólnie, tylko w WOT. Poza tym w WOT mamy ogromnie dużo zajęć, strzelań, to się ludziom podoba, jak się coś dzieje.

- Radny Piotr Klima zapytał czy dla Pana Pułkownika wzorcem jest podobna struktura wojskowa w innym kraju? W jakim kraju i czy my daleko odbiegamy od takiego wzorca? Czy w Czechach jest też taka formacja i czy współpracujecie z nimi? Następnie pogratulował ostatniej przysięg wojskowej, która odbyła się w Raciborzu. Natomiast trochę go zabolalo, że na mszy obok w kościele nie było munduru. Uznał, że to jest akurat w naszej tradycji, w historii bardzo istotne. Przez lata była wojskowa kompanię honorową, sztandary i tak dalej. Dużo wojskowych było wokół kościoła. Celebryujący proboszcz i wierni modlił się za nich. Dalej wskazał, że podczas uroczystości złożenia przysięgi wojskowej, podczas wręczania orderów, odznaczeń i tak dalej, osoby były odwrócone plecami do kolumny Maryjnej i do pomnika Generała Biskupa. Żołnierze, którzy jak gdyby pilnowali porządku, na trybunach, podczas hymnu czy podniesienia flagi państwowej, oni stali z założonymi rękami, w rozkroku. Uznał więc, że z tą musztrą wojskową i regulaminami nie jest za bardzo dobrze. przynajmniej do tych żołnierzy. Dalej uznał, że przy takiej dużej ilości pań powinny one maszerować w kobiecych pododdziałach, a nie mieszanych. Wskazał też, że na takie uroczystości można było założyć lepsze karabiny, lepsze do noszenia.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk uznał, że organizacyjne rzeczy może lepiej załatwić gdzieś w kuluarach, bo w ten sposób tą dyskusję możemy ciągnąć bardzo długo. Dodał, że też był na tej przysiędze i szczerze mówiąc nie zauważył dużych problemów z tym związanych.
- Radny Paweł Klima zapytał jeszcze o współpracę z klasami mundurowymi z naszych szkół.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przypominał, że mamy bogaty program dzisiejszej sesji.
- płk Paweł Piątkowski odpowiadając przekazał, że temat kościoła był oczywiście ustalony z proboszczem. Był na tej mszy, siedział w pierwszej ławce razem z innym pułkownikiem, który notabene czytał pierwsze czytanie. Jeżeli Pan Radny był na tej mszy, to powinien Pan to zauważyć. Natomiast jeżeli faktycznie tak było, że jakiś żołnierz nie wiedział, jak się zachować podczas hymnu, to tylko należało zrobić zdjęcie, mógłby wtedy to szybko rozpatrzyć. Dalej odnośnie współpracy ze

szkołami przekazał, że od tego jest WCR. Szkoły takie muszą wejść w program OPW. Niestety żadna szkoła na dzień dzisiejszy nie zwróciła się do nich, ani przez WCR Rybnik, ani przez WCR Gliwice. Dalej przekazał, że osobiści byli już w wielu szkołach. Dodał, że trzeba też mieć świadomość jaki jest procent szkół, które są w OPW? To zaledwie 10%.

- Radna Magdalena Kusy przekazała, że ma nadzieję, że przynajmniej raz w roku będziemy mieli okazję Pana Pułkownika gościć na sesji. Następnie poprosiła o rozwinięcie tematu, który pojawił się w prasie, być może utworzenia w Raciborzu batalionu w budynku G5. Czy to jest realne? Na ile realne? Nie ukrywa, że my tutaj też prowadzimy rozmowy o innym zagospodarowaniu tego budynku, ale to jest wciąż temat otwarty, więc chciałaby się dowiedzieć, jak ta sprawa wygląda?
- płk Paweł Piątkowski przekazał, że będąc w Raciborzu na rozmowach dostał taką propozycję i to od razu na pierwszym spotkaniu. Po drugim spotkaniu Pan prezydent napisał wniosek, dostał negatywną odpowiedź. Jednocześnie dano zarówno Panu prezydentowi, jak i mnie do zrozumienia, że o tym decyduje tylko i wyłącznie osobiście wicepremier, Minister Obrony Narodowej. Niemniej cały czas wierzę, że pomimo tej pierwszej negatywnej odpowiedzi, po drugim wniosku Pana prezydenta, który ma nastąpić niebawem, w końcu ta odpowiedź będzie pozytywna. Gdy chodzi o sam budynek, to przekazał, że będąc w centrali odebrał chyba 20 szkół na wschodzie Polski. Wszystkie za darmo oczywiście, bez żadnego problemu. Te szkoły były w różnym stanie. Część była budowana po II wojnie światowej, część była zabytkowa, tak jak tutaj jest w rejestrze. To wszystko podlegało remontom i to wszystko się robi i remontuje. Oczywiście zawsze jest to kwestia środków finansowych. W wojsku jest tak, że zawsze jest centralny plan rzeczowy, który składa się z planu inwestycji budowlanych i do planu inwestycji budowlanych ciężko jest coś wcisnąć, ale oprócz planu inwestycji budowlanych są w budżecie bieżącym tak zwane środki finansowe na remonty. Jeżeli coś jest, to jest 100 razy lepiej to wyremontować. W każdej szkole większe czy mniejsze remonty muszą być, np. rozwinięcie sieci teleinformatycznej. W Kuźni Raciborskiej dalej jest na polowo, bo tam jeszcze inwestycja nie dotarła, bo na inwestycje się czeka czasami 5-10 lat, a nas na to nie stać. Dlatego wchodzimy na to, co jest i staramy się pozyskać środki finansowe na remonty. Dodał, że miał nadzieję, że w zeszłym roku skończy remont w Kuźni Raciborskiej. Niestety te środki były niewystarczające, ale dostał je teraz i za rok będzie mógł powiedzieć, że budynek został przystosowany. Jeżeli mówimy o Opawskiej, to tam, jedyne, co jest do zrobienia, to na pewno w budynku głównym dach trzeba wyremontować, czyli wymienić pokrycie dachu. Natomiast reszta to już są takie drobniejsze tematy. Dodał, nie widzi też problemu aby porozumieć się z obecnym użytkownikiem obiektu.
- Radna Magdalena Kusy wskazała, że tutaj pojawiła się informacja, że o ten batalion starają się również Sosnowiec, Katowice i Rybnik, czyli rozumie, że to jedno z tych miast skorzysta?
- płk Paweł Piątkowski przekazał, że to nie rzutuje dla niego osobiście, bo on by jeszcze na cztery kolejne bataliony znalazł ludzi. Dalej wskazał, że w każdym batalionie jest do 50 ludzi zawodowych, czyli oni muszą tu ściągnąć raczej swoje rodziny. Jeżeli nie mają rodzin, to założą tu te rodziny, bądź będą dojeżdżać z niedaleka. Jeżeli ściągamy tu żołnierzy, to jest około 550 żołnierzy, których trzeba żywić. Nie zawsze wojskowemu oddziałowi gospodarczemu, który jest w Gliwicach opłaca się dowozić to żywnienie, do tego dochodzą przepisy żywieniowe. Poza tym podkreślił pozytywny odbiór mieszkańców, co było mocno widziane na Opolszczyźnie zeszłym roku.
- Radny Paweł Rycka przekazał, że cieszy go to, że Pan Pułkownik Powiem jest zatroskany o naszą piękną śląską ziemię. Dodał, że w ostatnim czasie miał przyjemność współpracować z żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej i zdanie ma trochę inne ale to zostawi dla siebie. Dodał, że pytanie jego już padł. Jak Pan pułkownik jako dowódca, ocenia szansę na to, żeby ten batalion jednak powstał w Raciborzu?
- płk Paweł Piątkowski przekazał, że jeżeli będziemy patrzeć operacyjne na przeznaczenie oraz na demografię ludzi oraz na zasoby, które są w WCR-ach, to na 100%. Jeżeli będziemy patrzeć na decyzje różnych ludzi, to może być różnie. Jakie będą ich decyzje? Nie ma pojęcia.
- Radny Paweł Rycka poruszył wypowiedź Pana Pułkownika o żołnierzach w latach dziewięćdziesiątych. Wtedy była zasadnicza służba wojskowa.

- płk Paweł Piątkowski przekazał, że mówił wówczas, że ten okres bardzo dobrze wspomina. Wszystko działało jak należy, o nic nie musiał martwić.
- Radny Paweł Rycka przekazał, że był w wojsku 15 miesięcy, ale to nie było wojsko weekendowe, tak jak teraz. Cieszy go to, że Pan Pułkownik ma wysokiej klasy specjalistów, których wiedzę i doświadczenie może wykorzystać w służbie wojskowej.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk podziękował Panu Pułkownikowi za udział w sesji. Dodał, że wszyscy będziemy wspierać Pana prezydenta i pana pułkownika w staraniach o utworzenie u nas batalionu WOT-u, również w kwestii przygotowania właściwego lokum. Następnie zamknął przedmiotowy punkt obrad.

4. Uchwała w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej, z budżetu Miasta Racibórz na 2025 r. Powiatowi Raciborskiemu.

- Radny Marcin Fica przekazał, że Komisja GMOŚiBP zaopiniowała pozytywnie projekt przedmiotowej uchwały.
- Radna Justyna Henek-Wypior przekazała, że Komisja RGBiF zaopiniowała pozytywnie projekt przedmiotowej uchwały.
- Radna Katarzyna Dutkiewicz przekazała informację z wczorajszego posiedzenia komisji i poprosiła o pamiętanie o skrzyżowaniu, które znajduje się w tamtym rejonie.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk z uwagi na pozytywne opinie komisji i brak chętnych do dalszej dyskusji zarządził głosowanie uchwały.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia Uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej, z budżetu Miasta Racibórz na 2025 r. Powiatowi Raciborskiemu.

Wyniki głosowania

ZA: 17, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (17)

Marian Czerner, Katarzyna Dutkiewicz, Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Magdalena Kusy, Mirosław Lenk, Henryk Mainusz, Ludmiła Nowacka, Julia Parzonka, Dariusz Polowy, Justyna Poznakowska, Paweł Rycka, Justyna Święty-Ersetic, Adam Witecki, Alan Wolny, Piotr Żurawik

NIEOBECNI (4)

Michał Fita, Dominik Konieczny, Dawid Waclawczyk, Roman Wałach

Rada podjęła **Uchwałę Nr XIV/169/2025** w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej, z budżetu Miasta Racibórz na 2025 r. Powiatowi Raciborskiemu.

5. Uchwała w sprawie uzgodnienia przeprowadzenia zabiegów pielęgnacyjnych i konserwacyjnych pomnika przyrody na terenie gminy Racibórz.

- Radny Marcin Fica przekazał, że Komisja GMOŚiBP zaopiniowała pozytywnie projekt przedmiotowej uchwały.
- Radna Justyna Henek-Wypior przekazała, że Komisja RGBiF zaopiniowała pozytywnie projekt przedmiotowej uchwały.
- Radny Alan Wolny przekazał, że nie miał okazji o tym podyskutować na komisji, bo nie mieliśmy tego procedowanego. Natomiast ma swoje wątpliwości gdy chodzi o cięcia korygujące wielkości korony w zakresie 25%, bo przed jego oczami pojawia się trzy czwarte drzewa. Stąd też będzie głosował zdecydowanie przeciw.
- Zastępca Prezydenta Miasta Małgorzata Rudnicka-Głowińska przekazała, że ten zakres uzgodnień, który jest wpisany w §2 i w §3, jakie należy wykonać zabiegi przy tym pomniku przyrody, są

oczywiście wpisane w oparciu o uzyskaną przez miasto opinię dendrologiczną przez wyspecjalizowane osoby, które są certyfikowane i taką ekspertyzę przeprowadzili i w zaleceniach wprost jest wpisane, że należy wykonać cięcia sanitarne w obrębie całej korony i wykonać te cięcia korygujące w wielkości w zakresie do 25%. Ustawa oczywiście dopuszcza do 30%. Wydział Ochrony Środowiska, mając tą dokumentację kompletną, w takim zakresie przedłożył to w projekcie uchwały.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk z uwagi na pozytywne opinie komisji i brak chętnych do dalszej dyskusji zarządził głosowanie uchwały.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia Uchwały w sprawie uzgodnienia przeprowadzenia zabiegów pielęgnacyjnych i konserwacyjnych pomnika przyrody na terenie gminy Racibórz.

Wyniki głosowania

ZA: 15, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 5

Wyniki imienne:

ZA (15)

Marian Czerner, Katarzyna Dutkiewicz, Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Magdalena Kusy, Mirosław Lenk, Henryk Mainusz, Ludmiła Nowacka, Julia Parzonka, Justyna Poznakowska, Paweł Rycka, Justyna Święty-Ersetic, Adam Witecki, Piotr Żurawik

PRZECIW (1)

Alan Wolny

NIEOBECNI (5)

Michał Fita, Dominik Konieczny, Dariusz Polowy, Dawid Wacławczyk, Roman Wąłach

Rada podjęła **Uchwałę Nr XIV/170/2025** w sprawie uzgodnienia przeprowadzenia zabiegów pielęgnacyjnych i konserwacyjnych pomnika przyrody na terenie gminy Racibórz.

6. Uchwała w sprawie udzielenia dotacji celowej na sfinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków - kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk z uwagi na pozytywną opinię komisji i brak chętnych do dyskusji zarządził głosowanie uchwały.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia Uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej na sfinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków - kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej.

Wyniki głosowania

ZA: 17, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (17)

Marian Czerner, Katarzyna Dutkiewicz, Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Magdalena Kusy, Mirosław Lenk, Henryk Mainusz, Ludmiła Nowacka, Julia Parzonka, Dariusz Polowy, Justyna Poznakowska, Paweł Rycka, Justyna Święty-Ersetic, Adam Witecki, Alan Wolny, Piotr Żurawik

NIEOBECNI (4)

Michał Fita, Dominik Konieczny, Dawid Wacławczyk, Roman Wąłach

Rada podjęła **Uchwałę Nr XIV/171/2025** w sprawie udzielenia dotacji celowej na sfinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.

7. Uchwała w sprawie szczególnego trybu umarzania należności pieniężnych.

- Radna Justyna Henek-Wypior przekazała, że Komisja RGBiF zaopiniowała pozytywnie projekt przedmiotowej uchwały.
- Radna Magdalena Kusy poprosiła o króciutkie przedstawienie tematu.
- Dyrektor Miejskiego Zarządu Budynków w Raciborzu Ewa Hac przekazała, że jest to projekt tzw. abolicyjnej. Głównym celem abolicji jest zmniejszenie wysokości zadłużenia z tytułu czynszu najmu w inny sposób, aniżeli poprzez jego spłatę przez dłużników. Nie jest to natomiast narzędzie, które całkowicie pozbawia wierzyciela możliwości odzyskania należności środków finansowych, gdyż mamy tu do czynienia z częściowym umorzeniem zaległości, czyli 30% wpłaty zadłużenia, przy 70% umorzenia i do tego jeszcze też dłużnik musiałby wpłacić koszty, które Miejski Zarząd Budynków poniósł, czyli koszty komornicze, koszty sądowe, jak również też chodzi o rozliczenia niezapłaconych mediów z tych kosztów. Dodała, że taka abolicja była już przeprowadzona w 2016 roku. Teraz też w związku z dość sporym zadłużeniem względem Miejskiego Zarządu Budynków, postanowiono wystąpić z takim projektem uchwały.
- Radny Adam Witecki zapytał o jakie kwocie zadłużenia mówimy?
- Pani Ewa Hac przekazała, że na koniec 2024 roku mamy 20 341 000 zł, ale to jest dług, który raz narasta, raz maleje od 2013 roku. Więc na tą kwotę zaległości złożyło się kilkanaście lat.
- Radny Adam Witecki przyznał więc, że rozumie, że powstawało de facto od czasu ostatniej abolicji?
- Pani Ewa Hac przekazała, że nie od ostatniej abolicji, ale od 2013 r. zgodnie z zestawieniem. Dodała, że abolicja była w 2016 roku ale trzeba mieć też na uwadze rozłożenie wierzytelności na raty, gdzie zawsze jest faktyczna zaległość i pozostałe koszty sądowe, komornicze i bardzo duży procent to są odsetki od niezapłaconych należności. Patrząc na obecne 20 mln zł to jedna trzecia z tej kwoty to mogą być odsetki.
- Radny Adam Witecki przekazał, że tak szybko licząc to wychodzi, że zostanie umorzonych około 8-9 mln zł.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że wczoraj na komisji Pani Dyrektor mówiła, że jeśli 1 mln zł odzyskamy, to będzie dobrze.
- Pani Ewa Hac wskazała, że w 2016 roku to było 300.000 zł. przy kwocie umorzenia 540 000,00 zł. łącznie umorzyliśmy około 1 mln zł, a wtedy było niecałe 21 mln zł.
- Radny Marian Czerne zapytał o podział tych środków na tą sferę mieszkań socjalnych i komunalnych, jak tutaj wyglądają te proporcje?
- Pani Ewa Hac przekazała, że nie jest wstanie tego powiedzieć, bo to jest jedno źródło, bez podziału na lokale mieszkalne, socjalne i jeszcze lokale użytkowe.
- Radny Marian Czerne zapytał czy obejmuje to cały zasób i ten, który jest i komunalny i socjalny?
- Pani Ewa Hac przekazała, że cały zasób jakim zarządza Miejski Zarząd Budynków.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk z uwagi na pozytywną opinię komisji i brak chętnych do dalszej dyskusji zarządził głosowanie.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia Uchwały w sprawie szczególnego trybu umarzania należności pieniężnych.

Wyniki głosowania

ZA: 17, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (17)

Marian Czerne, Katarzyna Dutkiewicz, Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Magdalena Kusy, Mirosław Lenk, Henryk Mainusz, Ludmiła Nowacka, Julia Parzonka, Dariusz Polowy, Justyna Poznakowska, Paweł Rycka, Justyna Święty-Ersetic, Adam Witecki, Alan Wolny, Piotr Żurawik

NIEOBECNI (4)

Michał Fita, Dominik Konieczny, Dawid Wacławczyk, Roman Wałach

Rada podjęła **Uchwałę Nr XIV/172/2025** w sprawie szczególnego trybu umarzania należności pieniężnych.

- Przewodniczący rady Mirosław Lenk zgodnie z zapowiedzią zarządził 30 minutową przerwę. Przerwa od godz. 18:15 do godz. 18:59.

8. Analiza poprawności prowadzenia procesów w instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych w Raciborzu.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk powitał jednego autorów analizy - ekspertyzy poprawności prowadzenia procesów instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych w Raciborzu, pana doktora inżyniera Kamila Kozłowskiego z Uniwersytetu Poznańskiego.
- Pan Kamil Kozłowski w formie prezentacji przedstawił przygotowaną Analizę poprawności prowadzenia procesu instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych znajdującą się przy ulicy Rybnickiej, należącą do firmy Empol, która w ramach umowy o partnerstwie prywatno-publicznym, zrealizowała tego typu inwestycje. Przede wszystkim mówimy o instalacji przetwarzającej zmieszane odpady komunalne, czyli te pochodzące z czarnego kubła w mechaniczno-biologicznym procesie przetwarzania. W sortowni, czyli części mechanicznej oraz kompostowni części biologicznej. Ta część mechaniczna, o której tutaj mówimy, obejmuje przede wszystkim kwestię wydzielenia frakcji gabarytowej, problemowej, później wydzielenia frakcji podsitowej, która trafia na część biologiczną i frakcji nadsitowej, z której jesteśmy w stanie wysortować surowce wtórne do produkcji, które zaliczają nam się do poziomu w recyklingu, ale także produkować paliwo alternatywne, które również może być w dalszej części wykorzystane energetycznie. Jeśli chodzi o proces biologiczny, mówimy o procesie tlenowym. Tutaj rozróżniamy w gospodarce odpadami dwa procesy biologiczne główne, czyli proces fermentacyjny, beztlenowy i proces tlenowy, stabilizacji w bioreaktorach, który teoretycznie, ale również i w praktyce w wielu instalacjach powinien pozwolić na redukcję masy i to jest bardzo istotna rzecz. Około 40% materiału, który trafi do procesu biologicznego po to, żeby zredukować masę organiczną i masę odpadów składowanych na składowisku odpadów. Oczywiście cały system wyposażony jest w system automatycznego sterowania temperaturą, wilgotnością, przepływami. Instalacja, o której tutaj rozmawiamy, posiada wydajność przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych, czyli całkowitą wydajność 47 000 ton, w tym części biologicznej 24 000 ton. W kwestii, której tutaj się dzisiaj przede wszystkim spotykamy, czyli tych problemów uciążliwości odorowych, które się tutaj pojawiają, w naszej ocenie czy w naszym zadaniu, podjęto próbę weryfikacji wszystkich możliwych uciążliwości, czyli nie tylko sam proces, samą instalację, ale również to, gdzie te surowce, które dalej trafiają, mogą powodować uciążliwości. W związku z tym, w pierwszej kolejności, analizując też instalację tutaj oddano pod analizę materiał, tudzież stabilizat, który jest produktem końcowym tego procesu mechaniczno-biologicznego i który trafia tutaj na raciborskie składowisko. W pierwszej kolejności pobraliśmy takie próbki materiału dostarczonego na składowisko przez firmę Empol w ramach laboratoriów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, które wykazały nam w pierwszej kolejności już tutaj przekroczenia parametrów typu zawartość substancji organicznej, czyli straty przy prażeniu i parametru aktywności oddechowej, które są wyznacznikiem prawidłowości prowadzenia tego procesu. W związku z tym, że Uniwersytet Przyrodniczy nie posiada akredytacji na przeprowadzone badania, zalecono też pobranie próbek przez akredytowanego próbkobiorcę i wykonanie ponownych tych badań w akredytowanym laboratorium. Te wyniki tych badań, które zostały w tym akredytowanym laboratorium wykonane na próbce pobranej bezpośrednio z transportu dostarczonego na składowisko w Raciborzu, jasno

wynika, że parametry tego stabilizatu, który trafił w tym przypadku, odbiegały od wymagań, jakie są stawiane w rozporządzeniu dotyczącym instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania. I w tym przypadku mamy właśnie to przekroczenie strat na prażeniu oraz również tego parametru mówiącego o poziomie ustabilizowania tego produktu. Te parametry są tutaj przedstawione. Straty przy prażeniu, czyli zawartość substancji organicznych była na poziomie blisko 50%. Rozporządzenie dopuszcza maksymalnie 35% tego parametru zawartości suchej masy, natomiast AT4 zgodnie z rozporządzeniem poniżej 20, w tym przypadku mamy blisko 23,5 mg tlenu na gram suchej masy. Poniżej 20 mogą być poddane czy powinny być poddane dalszemu dojrzewaniu w pryzmach dojrzewania, co również jest elementem tej instalacji, a dopiero na składowisko w formie stabilizatu mogą trafić przy parametrze poniżej 10 mg tlenu. W związku z tym już te przekroczenia wskazały, że ten proces może być tutaj prowadzony nieprawidłowo. W następnej kolejności dokonano analizy samej też instalacji, doboru technologii. Tutaj musi też podkreślić, że ta technologia jest standardową, typową technologią mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych, dobraną we właściwy sposób. Ta wydajność 24 000 ton jest wartością optymalną, natomiast przy założeniu, że nie wydarzy się żadna inna sytuacja związana na przykład z jakimś przestojem, awarią bądź też z nierównomiernością dostaw w tym przypadku, czyli z jakimś nagłym zwiększeniem ilości dostaw substratów w danym okresie i to jest tutaj pod tym względem na pewno istotne. Natomiast drugim aspektem i miejscem, które może powodować odory w przypadku tej instalacji, to jest kwestia oczywiście magazynów i miejsc magazynowania odpadów, ale również przede wszystkim systemu oczyszczania powietrza. Jeśli chodzi o główne źródła emisji, to mamy te procesy mechaniczne, czyli w części sortowniczej, gdzie powstają nam zanieczyszczenia w postaci pyłu, lotnych związków organicznych, bądź też bioaerozoli. Natomiast w części biologicznej, w tej części intensywnej, w bioreaktorach, powstają w powietrzu po procesowym, w procesie tlenowym, mogą powstawać takie gazy jak amoniak, siarkowodór, i przy nieprawidłowo prowadzonym procesie, gdy dojdzie nam do jakiegokolwiek braku dostępu tlenu, również metan, czyli gaz, już tutaj w tym przypadku palny, oraz inne związki odorogenne. W praktyce, to też w analizie jest zawarte, stosuje się różnego rodzaju metody oczyszczania. Natomiast w przypadku takiej instalacji, bądź też w ogóle instalacji fermentacji kompostowania, tak naprawdę najoptymalniejszym rozwiązaniem jest zastosowanie dwustopniowego procesu, czyli z procesu składającego się w pierwszej kolejności na przykład na płucze kwaśnej czy też płucze wodnej, która pozwala usunąć te zanieczyszczenia z procesów mechanicznych, pyły, ale również amoniak. No i tego drugiego stopnia, czyli biofiltra pozwalającego usunąć zanieczyszczenia z procesów biologicznych. W przypadku instalacji w Empolu, zostały przedstawione zdjęcia właśnie tych bioreaktorów, w których prowadzony jest proces tlenowy i biofiltra, który został tutaj zrealizowany podczas pierwotnej budowy tej instalacji. Ten biofiltr, jego wielkość nie została powiększona. Zgodnie z decyzją środowiskową zakładano biofiltr do 100 metrów kwadratowych powierzchni. Wykonano go o powierzchni 80 metrów kwadratowych. Tutaj już widzimy pierwszą rzecz, która mogłaby powodować czy zwrócić uwagę na to, że te odory mogłyby w tej części biologicznej powstawać. Natomiast druga część jest myślę też dosyć istotna pod tym względem, że do tego samego biofiltra w 2019 roku, co wynikało ze zmiany przepisów, konieczności zmiany pozwoleń zintegrowanych, wykonania nowych operatów i zastosowania BAT-ów, czyli dostosowania się instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania do batów i zawarcia tego w pozwoleniach zintegrowanych, wykonano również odprowadzenie powietrza po procesowego z tej części mechanicznej, czyli sortowni, bez zwiększenia wydajności tego biofiltra. W związku z tym, na podstawie naszej analizy i wniosków dotyczących tego oczyszczania powietrza, powierzchnia, która powinna być, przyjmuje się, że te 110 metrów kwadratowych na metr sześcienny na godzinę powinien zostać przeznaczony, no jest zdecydowanie za mała i w naszej ocenie może powodować tutaj te uciążliwości odorowe przy uruchomieniu procesów biologicznych, w szczególności w pierwszym etapie procesu biologicznego w każdej z komór. Z praktyki projektowania, wykonywania i eksploatacji tych instalacji, przy aktualnym układzie wentylacji biofiltra, ten biofiltr powinien mieć powierzchnię około 550 metrów kwadratowych, czyli powinien być prawie siedmiokrotnie większy. To jest też jedna z kluczowych rzeczy. Zgodnie z pozwoleniem

zintegrowanym, które zostało wydane przez Urząd Marszałkowski firmie Empol dla tej instalacji, jest tam wpisana płuczka kwaśna jako pierwszy stopień. Natomiast podczas wizji lokalnej, nie byliśmy w stanie zidentyfikować miejsca montażu tej płuczki, w związku z tym to też może być tutaj jednym z kluczowych aspektów, że ten proces jest jednostopniowy. Pozwoliłoby to na pewno zapobiec tej emisji gdzieś tutaj pyłów, ale również przede wszystkim pozwoliłoby zabezpieczyć biofiltr przed niekorzystnym działaniem samego nawet amoniaku z procesu biologicznego, pozwalając na jego wydłużenie i efektywniejszą pracę. Skierowanie tego powietrza po procesowego z hali sortowniczej, wcale też nie jest złym rozwiązaniem, bo musimy pamiętać o tym, że optymalna temperatura pracy biofiltra to jest 30, 40 stopni. Natomiast w procesie biologicznym, to już troszeczkę jest kwestia tego pierwotnego zaprojektowania, temperatury w bioreaktorach powinny sięgać 70 stopni, żeby ten materiał został zhigienizowany. W związku z tym, ten biofiltr też wymaga dopływu świeżego powietrza, bądź też chłodniejszego powietrza w celu utrzymania optymalnej temperatury. W związku z tym, oprócz tego, że ten biofiltr powinien zostać zwiększony na pewno jego powierzchnia, to również ten system automatyki sterowania tym procesem dostępu powietrza powinien się tutaj znaleźć. To jest druga kwestia dotycząca możliwych emisji odorów na tej instalacji. Podsumowując przekazał, że przede wszystkim rekomendowana jest modernizacja układu oczyszczenia powietrza po procesowego oraz powietrza z zamkniętych hal. To powinno zostać odpowiednio zaprojektowane i dobrane w taki sposób, aby optymalnie ten biofiltr był dobrany pod ilość powietrza, która zostanie tam skierowana. Biofiltr, który miał mieć wydajność około 20000, 25000 m³ powietrza kierowanego na godzinę, nie jest wstanie przyjąć dodatkowych 50000 m³ na godzinę ze względu na swoją powierzchnię, ale też możliwości biologiczne. Po prostu kontakt powietrza z tym biofiltrem jest zbyt krótki i to powoduje, że zanieczyszczone powietrze zamiast zostać oczyszczone w biofiltrze, trafia na zewnątrz. Druga kwestia i rekomendacja, to co już też w pewnym stopniu się pewnie tutaj gdzieś dzieje decyzyjnie, zobaczymy w którym kierunku to pójdzie, ale pełna hermetyzacja strefy biologicznego przetwarzania odpadów. W instalacji znajduje się jeden boks magazynowy przetrzymywania frakcji podsitowej, przed skierowaniem jej do procesu biologicznego, niezadaszony. W związku z tym jest to już to miejsce potencjalnych emisji odorów. Tak dzieje się na innych instalacjach biologicznego przetwarzania, czyli pełna hermetyzacja procesu od przyjęcia surowca poprzez proces przetwarzania, proces biologiczny, załadunku i wyładunku komór, bo o tym też musimy pamiętać, że te komory są załadowywane i wyładowywane ładowarką na zewnątrz, pod chmurką, w związku z tym jakby każde otwarcie tej komory po procesie, może powodować w szczególności, na podstawie tego, co wykazały badania zakredytowanego laboratorium, że ta emisja nieprzetworzonego odpowiednio materiału, może się tutaj nam pojawić. W związku z tym ta hermetyzacja powinna się tutaj odbyć, we właściwy sposób zostać przeprowadzona, łącznie ze zwiększeniem tej powierzchni biofiltra. Trzecia rekomendacja, to jest kwestia większej kontroli i optymalizacji procesu właśnie tego stabilizatu, który trafia na składowisko, czyli kontrolowania procesu, który się odbywa w instalacji Empolu, poprzez sprawdzenie właśnie tego materiału, który trafia na składowisko, nawet wrywkowe takie sprawdzanie, ponieważ ono wykazało nam, że jednak ten materiał powinien być zdecydowanie dłużej przetrzymywany w procesie biologicznym. Dodatkowo przekazał, że tam jeszcze podczas analizy dokumentów pojawiła się notatka z kontroli WIOŚ-u, gdzie WIOŚ również potwierdził to, co w naszej opinii jest słuszne, że Empol w pozwoleniu zintegrowanym ma zapisane wyraźnie, prowadzenie procesu dwustopniowego, biologicznego, czyli w pierwszej kolejności w bioreaktorach, a później na placu dojrzewania. Natomiast materiał podczas właśnie tego zgłoszenia i zweryfikowania na kamerach przez WIOŚ, nie został poddany dalszemu dojrzewaniu, tylko bezpośrednio wyjechał na instalację składowiska. W związku z tym też to prowadzenie procesu w sposób taki, jaki zostało zapisane to w pozwoleniu zintegrowanym, powinno zostać prowadzone. Natomiast potwierdzeniem tego będą te parametry AT4 i straty przy prażeniu.

- Zastępcy Prezydenta Miasta Małgorzata Rudnicka-Głowińska przekazała, że przede wszystkim chciała podziękować panu doktorowi Kamilowi Kozłowskiemu, oraz panu doktorowi Jakubowi Pulka, którzy wspólnie opracowywali tą ekspertyzę, dokonywali kontroli na instalacji i dzisiaj pan

doktor mógł nam przedstawić wyniki tej przeprowadzonej analizy. Jak pan doktor wspomniał, w wynikach tego opracowania zawarto przede wszystkim rekomendację dotyczącą poprawności działania instalacji oraz ocenę potencjalnych kierunków jej rozbudowy. Szczególną uwagę poświęcono właśnie rozwiązaniom mającym na celu ograniczenie uciążliwości odorowych i środowiskowych. W ubiegłym roku pan prezydent powołał zespół, którego zadaniem jest wypracowanie właśnie skutecznych rozwiązań do zminimalizowania uciążliwości odorowej. W międzyczasie na wniosek spółki Empol, gmina wydała decyzję o lokalizacji celu publicznego polegającej na rozbudowie, modernizacji istniejącej instalacji do przetwarzania odpadów oraz budowy bioreaktora oraz biofiltra z instalacjami technologicznymi. Oczywiście ta decyzja m.in. ma założenie w warunkach o pełnej hermetyzacji przetwarzania odpadów, to jest wymóg, który docelowo spółka winna spełnić. Jednocześnie spółka Empol do organu tutejszego złożyła wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla realizacji przedsięwzięcia hermetyzacji procesów przetwarzania odpadów. Aktualnie postępowanie jest w trakcie opiniowania przez instytucje środowiskowe. Równocześnie spółka wystąpiła o zmianę pozwolenia zintegrowanego z 2016 roku do Urzędu Marszałkowskiego. W tym zakresie gmina wydała postanowienie opiniujące, jednakże pod wyszczególnionymi warunkami, w szczególności z uwzględnieniem właśnie tej wydanej decyzji o lokalizacji celu publicznego, jak również w ramach prowadzonego postępowania o wydanie decyzji środowiskowej i przy nienaruszeniu absolutnie postanowień zawartej umowy pomiędzy partnerem prywatnym a gminą naszą. Co jeszcze, jeśli chodzi o spółkę Empol, oczywiście spółka ta otrzymała wynik tej przeprowadzonej ekspertyzy. Jest jeszcze w terminie do zajęcia stanowiska. O takie stanowisko miasto wystąpiło. Dalej dodała, że bieżąca kontrola i nawet możliwości dokonania takiej ekspertyzy, wynikają wprost z uwarunkowań umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Dotychczas taka ekspertyza nie była zlecana. Dalej wskazała, że umowa nasza jest dobrą umową o partnerstwie publiczno-prywatnym. Niemniej jednak gmina dotychczas nie korzystała z dużych możliwości wynikających z tej umowy. Oczywiście spółka Empol została zaproszona dzisiaj na sesję. Niemniej jednak dzisiaj uzyskaliśmy informację zwrotną, że żaden z przedstawicieli spółki nie będzie dzisiaj obecny. Przyczyną braku uczestnictwa są absencje chorobowe czy urlopy osób, które mogłyby tutaj z nami dzisiaj być. Niemniej spółka potwierdziła, że w bieżącym roku dokona inwestycji budowy nowego bioreaktora z biofiltrem na podstawie oczywiście tej wydanej decyzji o lokalizacji celu publicznego i aktualnie potwierdza, że wymienia biofiltr i to istotnie mogło przyczynić się do występujących uciążliwości odorowych w okresie między świątecznym. Gmina oczywiście formalnie wystąpiła do spółki o podanie tych przyczyn, które mieliśmy ostatnio, takie incydentalne zgłoszenia odorowe. Oficjalnego stanowiska nie mamy. Przedmiotowa informacja, zaś została przekazana od spółki telefonicznie.

- Radny Dariusz Polowy przekazał, że zanim zwróci się do pana doktora, to jeszcze chciałby odnieść się do tego, co usłyszeliśmy od pani wiceprezydent. Rozumie, że prace nad biofiltrem, to tak naprawdę przez kilka ostatnich lat trwały. Bo de facto uciążliwości odorowe właściwie towarzyszą nam już od ładnych kilku, żeby już nie powiedzieć więcej lat. Potwierdza się tylko to, co mówił od samego początku, że źródłem tych problemów jest firma Empol, która mając taką, a nie inną umowę, po prostu ma nas w głębokim poważaniu. Dalej przekazał, że pełniąc funkcję prezydenta miasta w ostatniej kadencji, przyglądał się bardzo mocno działaniom firmy Empol i potwierdziły się obserwacje tego co się dzieje w związku z samymi odorami, ale też z tym, jak wyglądał proces technologiczny. Rzeczywiście plac pod dojrzewanie właściwie zawsze był pusty. Także ta firma samowolnie zmieniała to co znajdowało się w pozwoleniu zintegrowanym, tj. technologię przewidzianą dla tej instalacji.
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że w jego ocenie nie tyle to zmieniała, ona po prostu nie działała zgodnie z pozwoleniem zintegrowanym.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że oni mieli na to odpowiedź, że mają badania, które im zezwalają na coś takiego, na skrócenie czasu i na niekorzystanie z tego elementu placu dojrzewania. Państwo potwierdzają, że rzeczywiście taki problem miał tam miejsce. Dodatkowo, jeżeli chodzi o kwestię tego biofiltra zapytał czy ten filtr nie powinien być być zbudowany jednak w formie pionowej.

- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że nie ma znaczenia. Filtr pionowy i poziomy działają dokładnie w ten sam sposób. To jest kwestia wysokości emitora i rozprzestrzeniania się emisji ewentualnie gdzieś tam, ale to bardziej pyłów. Natomiast nie co do zasady działania. Zasada działania jest dokładnie taka sama. Za biofiltrem nie może być przekroczeń.
- Radny Dariusz Polowy wskazał, że jeśli biofiltr jest poziomy, nie jest on jakby wypełniony.
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że tak samo jeśli nie będzie biofiltr pionowy wypełniony, to on nie zadziała. Wyjaśnił, że jeśli chodzi o biofiltr pionowy i poziomy, one działają dokładnie w taki sam sposób, jeśli chodzi o skuteczność działania. Tego nie zmienimy. Złoże jest dokładnie takie samo. Tu nie chodzi o kwestię jego pionowości czy też poziomowości, tylko o czas kontaktu powietrza zanieczyszczonego ze złożem. To jest tutaj istotna rzecz. Jeśli to złoże będzie miało zbyt małą powierzchnię, objętość i to powietrze zbyt szybko będzie się przedostawać przez ten biofiltr, to nieważne, czy on będzie pionowy czy poziomy, po prostu nie zostanie oczyszczony.
- Radny Dariusz Polowy zapytał czy prędkości przepływu powietrza nie są za wysokie w tym biofiltrze?
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że zdecydowanie tak. Biofiltr został zaprojektowany docelowo na przyjęcie 24 000 metrów sześciennych powietrza na godzinę przy zakładanych w tych wymianach powietrza trzykrotności wymiany z komór bioreaktorów, bo tam wymiana jest częstsza, to przy skierowaniu dodatkowych 50 000 metrów sześciennych, nie ma możliwości technicznej, żeby on był w stanie to technicznie przyjąć.
- Radny Dariusz Polowy zapytał o zadanie ze strony 23, tam jest tam takie stwierdzenie bardzo dla niego jasne, gdzie jest mowa, że wyniki badań jednoznacznie wskazują, że obecny system nie funkcjonuje zgodnie z zakładanymi założeniami, co skutkuje podwyższoną emisją substancji odorowych.
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że próbki, które zostały pobrane przez akredytowanego próbkobiorcę i z materiału, który został dostarczony bezpośrednio z firmy Empol, czyli po procesie biologicznym, jasno wskazują, że normy, które są standardowe, które są jasno określone w rozporządzeniu w sprawie mechaniczno-biologicznego przetwarzania segregowanych zmieszanych odpadów komunalnych, nie zostały spełnione. Czyli proces biologiczny nie został prawidłowo przeprowadzony, nie został do końca doprowadzony.
- Radny Dariusz Polowy zapytał czy tu mamy do czynienia jakby z dwiema sprawami. Jedna to, że już na poziomie budowy tej instalacji nie zrealizowano tego, co było w projekcie. Dwa, to co jest, nie jest eksploatowane w ten sposób, jak należy.
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że nie powiedziałby, że już na etapie budowy, bo na etapie budowy zostało to dobrane w taki sposób, żeby to powietrze z procesu biologicznego tam było kierowane. Natomiast na etapie 2019 rok, kiedy weszły obowiązki dostosowania instalacji do BAT-ów, po prostu wpisano w pozwoleniu zintegrowanym to dostosowanie, skierowanie tego powietrza po procesowego, natomiast tak jakby nie zweryfikowano w ogóle zdolności technologicznych tego biofiltra. Czyli nie przeprowadzono rozbudowy, a wykorzystując dostępną infrastrukturę, skierowano to powietrze. W naszej ocenie jest to niewystarczające. Ten biofiltr powinien zostać na tym etapie rozbudowany celem dostosowania do tych BAT-ów z praktycznego punktu widzenia. Natomiast drugi aspekt, to jest kwestia faktycznie długości czy też prawidłowości prowadzenia procesu technologicznego, tak żeby produkt, stabilizat końcowy miał te parametry zgodne z rozporządzeniem. Dalej dodał płuczka jest też elementem technologicznym. Tak jak powiedział wcześniej, podczas wizji lokalnej nie byli w stanie jej zweryfikować na dole, nie dostrzegli płuczki. Na zdjęciach satelitarnych też jej nie ma. W pozwoleniu zintegrowanym jest ona wpisana jako pierwszy etap. Jest to więc kolejna niezgodność z pozwoleniem zintegrowanym.
- Radny Adam Witecki przekazał, że pozwoli sobie w jednym aspekcie nie zgodzić się. Ma przed sobą pozwolenie zintegrowane, które zostało wydane w 2024 roku, to było ostatnie, gdzie w części dotyczącej BAT-u pisze, iż w celu optymalizacji procesu itd., podczas stabilizacji odpadów w pryzmach na placu, prowadzona jest kontrola parametrów procesu. W przypadku, gdy parametry stabilizatu zostają osiągnięte po procesie w bioreaktorach, odpad nie zostaje skierowany do etapu

prowadzonego na placu. Śmie więc twierdzić, że oni po prostu skracali ten proces do jednoetapowego, wykorzystując do składowania stabilizatu na składowisku jakieś zafałszowane dane i tym samym nie prowadzili drugiego etapu.

- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że jeśli chodzi o ten drugi etap, jest też to w rozporządzeniu, że do czasu osiągnięcia wartości parametru poniżej 20 miligramów.
- Radny Adam Witecki przekazał, że na sali jest prezes Raciborskiego Centrum Recyklingu., można więc zapytać jakie wyniki przedstawia Empol, dostarczając stabilizat na nasze składowiska.
- Prezes RCR R3 Władysław Konopka odpowiadając na pytanie przekazał, że Empol dostarcza prawidłowe próbki, które upoważniają go do wjazdu na kwatery składowiska.
- Radny Adam Witecki uznał, że tym samym nie stosują drugiego etapu.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk zapytał jak często Empol dostarcza próbki?
- Prezes RCR R3 Władysław Konopka przekazał, że zgodnie z wymaganiami, teraz raz na kwartał.
- Radny Adam Witecki przekazał, że druga kwestia dotyczy odorów, które w zasadzie już od ośmiu lat są z nami. One szczególnie nasilenie miały w 2023 roku. Nie wie, na jakiej podstawie pan radny Polowy twierdzi, że to tylko odory dochodzące z Empolu. Był tam co drugi dzień, stało wiele ciężarówek, które jechały na miejskie składowisko do Raciborskiego Centrum Recyklingu i naprawdę nie dało się koło nich stać. Te odory pochodziły również z odpadów przywożonych bezpośrednio do Raciborskiego Centrum Recyklingu.
- Radny Dariusz Polowy (ad vocem) odnosząc się do słów Pana Witeckiego przekazał, że też tam był, ma dokumentację zdjęciową. Jeśli śmierdziały jakieś ciężarówki, to były to ciężarówki z Empolu.
- Radny Adam Witecki (ad vocem) przekazał, że jeśli wziąć pod uwagę Pana interpretację, to na składowisko nie przyjeżdżały w ogóle żadne odpady z zewnątrz. Ma przed sobą pismo z 2023 roku skierowane do mieszkańców naszej ulicy, w którym, znalazł takie słowa.: Postulat natychmiastowego zaprzestania przyjmowania na nasze składowisko odpadów pochodzących spoza instalacji RIPOK, jest żądaniem bezprzedmiotowym, ponieważ na składowisku odpadów w Raciborzu, nie przyjmuje się odpadów nieprzetworzonych w instalacji MBP. Zapytał więc co to oznacza? Że tylko odpady z Empolu tam trafiają? Nie.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że instalacji MBP w Polsce może być więcej.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że należy czytać z zrozumieniem.
- Radny Adam Witecki zapytał czy odpady z oczyszczalni ścieków są również odpadami przetwarzanymi w instalacjach MBP? Tych odpadów przyjechało na nasze składowisko około 10 000 ton w ciągu kadencji prezesa Makowskiego. Ma na to dowody.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że byłoby cudownie, gdyby się Radny podzielił tymi dowodami.
- Radny Adam Witecki przekazał, że ma zestawienie, które w każdej chwili może udostępnić. Dodał, że zostało mu ono udostępnione przez prezesa Konopkę, na podstawie oficjalnych informacji, na podstawie kart przekazania odpadów.
- Radny Dariusz Polowy (ad vocem) przekazał, że niezależnie jak byśmy tutaj mocno nie zastanawiali się nad tym, czy rzeczywiście mogły jakieś niedogodności zapachowe pojawiać się z kompostowni, z samego składowiska. Ale to wszystko nie zmienia faktu, że instalacja Empolu, teraz nawet po tym badaniu panów z Poznania, wykazywała to, że dzieje się to niezgodnie z pozwoleniem. To, o czym Radny przeczytał, było z roku 2024, a co było wcześniej? Dlaczego plac dojrzewania był zawsze pusty?
- Radny Adam Witecki (ad vocem) przekazał, że tego nie wiemy. Natomiast śledzi od samego początku rozwój sytuacji związany z Empolem. Uważa, że Empol po prostu przetwarza za dużo odpadów na posiadane moce technologiczne i to jest dla niego główny problem. Zgodził się w tym momencie z tym, że Empol jest problemem.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk poprosił aby autor analizy odniósł się takiego sformułowania, że Empol przetwarza za dużo odpadów względem swoich zdolności technologicznych.
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że przeliczono te objętości komór. Oczywiście te pozwolenia zintegrowane są dosyć zdawkowe, jeśli chodzi o objętości komór. Natomiast mowa jest o objętości roboczej i całkowitej pojemności tych komór. Dodał jednak, że mając te doświadczenie mogą to

wyliczyć. Z tych obliczeń przy założeniu gęstości materiału, który trafia po procesie, czyli tej frakcji podsitowej na poziomie 650 kilogramów na metrze ścienny, ta wydajność jest niemalże idealna na 24 000 ton. Więc tutaj nie mam zarzutu i to też w ekspertyzie się pojawia na jednej ze stron, że jakby ten dobór jest tutaj prawidłowy przy założeniu jednego dnia załadunku, jednego dnia wyładunku i tych 14 dni prowadzenia procesu biologicznego i jeszcze nawietrzania. Natomiast zawsze mogą się pojawić w praktyce takie sytuacje, których się nie przewidzi, czyli tak zwana nierównomierność dostaw. Surowiec czy materiał dostarczany jest z miasta i ten odpad jest wytwarzany w różnych ilościach, w różnych porach roku, w szczególności jeśli mówimy na przykład o odpadzie bio, bo tak jest w przypadku odpadów komunalnych. W związku z tym przy jakiegokolwiek zatrzymaniu, przy dłuższym czasie załadunku z jednego do trzech dni, wtedy ta wydajność systematycznie będzie spadała.

- Radny Adam Witecki przekazał, że ostatnio prawie codziennie widzimy, że ten proces technologiczny jest zaburzony i powie wprost i publicznie był na inspekcji społecznej we wtorek, po świętach. W poniedziałek przyjeżdżały samochody do Empolu i kierownik Empolu na jego zarzut, że w święta było czuć odór, odpowiedział, przecież robi się cieplej. Mieszkańcy właśnie tego się boją, że będzie coraz cieplej i odór będzie coraz większy.
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że wynika z tego, że brak jest hermetyzacji, miejsce magazynowe frakcji podsitowej jest pod chmurką, powoduje to, że te odpady, zanim trafią do bioreaktora, zostają napowietrzane, zostają nagrzane energią słoneczną, pracują i powodują nie procesy tlenowe przetwarzania, tylko procesy gnilne. Doskonale wiemy, jak procesy gnilne zachodzą. W związku z tym, jakby to też jest jedna z tych naszych rekomendacji, czyli zhermetyzowanie tego procesu, bo bez niego każdy załadunek, wyładunek, czy ruszenie tego magazynu pod chmurką, tej frakcji podsitowej, powoduje to, że te zapachy się cały czas unoszą.
- Radny Marian Czerner dopytał, czy my mamy wiedzę w temacie ilości przekazywanych odpadów na tą część biologiczną i później po procesowego na składowisko? Czy faktycznie firma Empol mieści się w tych limitach, które są założone w PZ?
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że inaczej to by musiało oszukiwać w BDO, to byłoby już oszustwo.
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że jeśli chodzi o kwestię BDO, oczywiście przekazanie pomiędzy sortownią, czyli częścią mechaniczną a biologiczną, jest niemożliwe do zweryfikowania poprzez BDO. Natomiast to co jest wytwarzane jest przekazywane na składowisko jak najbardziej.
- Radny Marian Czerner przekazał, że dlatego pyta o tą właśnie sumę, bo to jest ważne, to jest weryfikowane.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk uznał, że łatwiej ważyć to co wjeżdża niż to, co jest kierowane z sortowni na biologię, bo to może być 18 i 26.
- Radny Marian Czerner zwrócił uwagę na utratę masy w procesie biologicznym, więc powinno trafiać zdecydowanie mniej. Dlatego pyta, czy wiemy, ile autentycznie trafiało właśnie na podstawie BDO?
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że żadna firma nie powinna być zainteresowana, żeby więcej z sit dać do biologii.
- Radny Marian Czerner zapytał czy znamy liczbę, ile w 2023 tam trafiło?
- Pan Kamil Kozłowski przekazał, że mamy liczbę z BDO.
- Radny Adam Witecki zapytał czy pan prezes RCR ma takie dane.
- Prezes Władysław Konopa przekazał, że danych nie ma pod ręką, ale kojarzy, że było to ok. 16 300 ton za zeszły rok, tyle odpadów zostało zdeponowanych na kwaterze.
- Radny Marian Czerner przekazał, że zdecydowanie poniżej, bo około 16 000 na 24 000, które mogło trafić do przetworzenia.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk uznał, że dzisiaj nie ma sensu się sprzeczać już skąd śmierdzi, bo śmierdzi. Śmierdzi z Empolu przede wszystkim. Choć trzeba też powiedzieć, że żadna instalacja, która przetwarza odpady komunalne, czy to kompostownia, czy składowisko odpadów, czy inne instalacje nie są obojętne odorowo. Oczywiście na pewno nie są tak odorowe jak instalacja

biologiczna, bo to jest rzecz specyficzna, tam są te procesy, które powodują stabilizowanie. Stąd te zabezpieczenia, o których mowa i które powinny wyglądać pewnie mniej więcej tak, jak proponuje nam ekspert w swoim ustaleniu. Póki co Empol tego nie kwestionuje. Niemniej chciałby też wrócić do naszej umowy partnerstwa publiczno-prywatnego. Pan prezydent spowodował, że od lipca 2024 roku spółka zaprzestała przyjmować na składowisko odpady, inny odpad poza tym, który pochodzi z instalacji Empolu, a konkretnie sam stabilizat, bo innego odpadu na składowisku się nie deponuje. Fajnie jest mówić, że się wiedziało, że się mówiło. Też wielokrotnie tam był i też ma nos i wie skąd śmierdzi. Natomiast minęło 5,5 roku. Dzisiaj mamy już 6,5 roku. Tak naprawdę rzeczywiście problemy na instalacji biologicznej były gdzieś tam od samego początku. Oczywiście one były początkowo niewielkie, sporadyczne, zdarzało się tylko w jakichś wielkich upałach. Od 2019 roku zaczęły narastać. Dodał, że nie mówi, że ma to związek ze zmianą kadencji ale to się wiąże między innymi ze zmianami pozwoleń zintegrowanych. Nie wie dlaczego nie dopilnowaliśmy tego faktu, bo przecież ta umowa jest dobrze skonstruowana, że każda zmiana pozwolenia zintegrowanego, wymaga jakiejś zmiany umowy. Nasza umowa wyraźnie opisuje proces technologiczny, że on jest dwuetapowy, tak właśnie jak dzisiaj pan doktor to opisywał, tak jest to opisane w naszej umowie PPP. Umowa PPP przewiduje też konkretne działania partnerów na wypadek sporów, czy dotyczących technologii czy jakichś spraw organizacyjnych. Tam dokładnie są opisane działania. Nie chcę powiedzieć, że pan przez 5,5 roku niewiele zrobił, bo wążanie dla niego to jest trochę za mało. Natomiast nie korzystał pan z zapisów tej umowy. One naprawdę są ścisłe i mogą doprowadzić do rozwiązań radykalnych również. Łącznie z tym, że umowa Partnerstwa Publiczno-Prywatnego przez jednego z partnerów może być wypowiedziana. W tym przypadku powód do wypowiedzenia ma ewentualnie gmina. Ale żeby to zrobić, to trzeba się naprawdę przygotować. Szkoda, że tego wysiłku nie podjęto w poprzedniej kadencji. Był radnym poprzedniej kadencji, więc w jakimś sensie może do siebie to też mówić. Ale samo mówienie, wążanie, szukanie, czy to stąd, czy to stamtąd, niczego nie rozwiąże. Umowa PPP mówi konkretnie, w jaki sposób możemy dyscyplinować partnera prywatnego. Musimy wykazać te rzeczy, nie podejrzewać, musimy je wykazać. Teraz zakłada, że myśmy wykazali je, zakłada, że partner prywatny będzie jeszcze próbował się bronić przed tymi ustaleniami. Czekamy na jego stanowisko, ale tutaj musimy być konsekwentni. Dzisiaj już nie ma innego źródła odorów. Wiemy, że to, które pochodziło ze składowiska odpadów, bo było identyfikowane, również w części pochodziło z Empolu, bo skoro stabilizat, który nie spełniał warunków rozporządzenia, jeśli jest współczynnik 23, a do składowania poniżej 10, to ponad dwukrotnie. No to on nie mógł być obojętny odorowo. Więc ten, który pochodził z Empolu, pewnie również i inne odpady, które przyjeżdżały z Polski, pomimo tego, że musiały mieć zaświadczenia o spełnianiu tych standardów zapisanych w obwieszczeniu ministra, to one też mogły być różnej jakości. Mówmy teraz jednak o tym, jak dobrze wykorzystać umowę partnerstwa publicznego, żeby ten problem rozwiązać albo wspólnie z partnerem prywatnym, albo bez niego. Taka możliwość też jest, tylko żeby doprowadzić skutecznie do tego ewentualnie kardynalnego rozwiązania, ostatecznego rozwiązania, to trzeba mieć konkretne argumenty. Tam jest napisane, my możemy umowę wypowiedzieć i tą instalację mamy prawo przejąć, oczywiście niebezplatnie, ale ona już po 10 latach też jest zamortyzowana. Dzisiaj dzięki podjętym działaniom, głównie pani prezydent i współpracowników, rzeczywiście wiemy więcej, mamy ustalenia, postępujemy ściśle zgodnie z zapisami umowy PPP w taki sposób, żeby nasze argumenty miały też swoje umocowanie. Dziś jesteśmy przekonani, że Empol nie miał prawa zmieniać pozwoleń zintegrowanych bez wiedzy partnera publicznego. Nie zawsze niestety Urząd Marszałkowski zmieniając pozwolenie pyta partnera publicznego, czyli samorząd, o opinię w tej sprawie. Raz pyta, raz nie pyta. Tutaj też taka była sytuacja, że raz pytał, raz nie pytał. A przecież w 2019 roku była jedna poważna zmiana PZ, mianowicie dopuszczenie do stabilizowania w naszych biokomposterach odpadów kuchennych. Ile mamy odpadów kuchennych? 1100 ton. Wcześniej te odpady jeździły do BEST-EKO, do Rybnika. Teraz też jeżdżą już do BEST-EKO do Rybnika, bo Empol się sam zorientował, że to też może być powód, bo to jest specyficzny odpad, że on też na pewno był dodatkowym źródłem odorów. Te PZ były zmieniane trzykrotnie. Teraz jest kolejna zmiana procedowana. Na szczęście tym razem czuwał urząd. Urząd Marszałkowski zapytał

urząd o opinię co do proponowanych zmian w PZ. One są jednoznaczne zarówno jeśli chodzi o wielkość instalacji, czyli 47 000 ton, bo była taka obawa, czy Empol rozbudowując biokompostery, bo wiemy, że przy tym układzie one są jakby wystarczające do procesu na 24 000 ton. Widocznie Empol sam doszedł do wniosku, że nie jest w stanie stabilizować, bo jeśli stabilizował jednostopniowo, znam takie instalacje, nie tak daleko stąd, które stabilizują jednostopniowo, ale stabilizują 30 dni, robią badania, jak badania wychodzą, składują na składowisko odpadów. Było to jego byłej firmie, więc mógł to organoleptycznie dokładnie stwierdzić. Tutaj nie można czegoś dobrze ustabilizować przez 14 dni. My to dzisiaj wiemy, kwestia teraz, czy to dobrze wykorzystamy. Jest prawie przekonany, że w tej chwili urząd zdecydowanie dopilnuje zapisów tej umowy i wykorzysta je dokładnie tak, jak jest tam to napisane. Miejmy do siebie pretensje wszyscy, że przez ostatnie pięć i pół roku, właściwie ten rok uważa za udany, jesteśmy gdzieś na jakimś etapie do zmian, pozytywnych zmian. Empol już dzisiaj podłącza spłuczkę, była, nie była, my wiemy, że nie było. Możemy to jasno powiedzieć.

- Prezes Władysław Konopka przekazał, że zauważono na dachu, obok biofiltra, skruber. Prawdopodobnie jest to płuczka wodna. Nie wie, czy ona w tej chwili działa, czy jest podłączona.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że na pewno wcześniej jej nie było. Tak, jak zresztą tutaj stwierdziła firma, która robiła nam ekspertyzę, tej płuczki wcześniej nie było. Empol dzisiaj tą płuczkę robi, dzisiaj modernizuje filtr, ale nie wiem, czy modernizuje go w oparciu o nasze wytyczne, nasze rekomendacje, które są. Bo wydaje mi się, że nie. Z jego wiedzy wynika, że jeszcze póki co nie. Będziemy próbowali ich do tego przekonać, będziemy stosować zapisy umowy PPP, bo 80 a 450 to jest zasadnicza różnica, jak powiedział pan doktor, 7 razy. Nie ma mowy, żeby filtr zadziałał przy takim przepływie powietrza. Mało tego, jeśli tam jest jeszcze amoniak, to on zabija złoże. Co z tego, że jest biologia, jak bakterie nie pracują, bo są zabite. Mieliśmy przypadki u nas na oczyszczalni, kiedy serwatką zabiliśmy złoże. Trzeba było go zaszczepić, dopóki się nie odbudowało, nie namnożyło, to w zasadzie mieliśmy problemy odorowe. Kto mieszka na niskim Ostrogu, to może powiedzieć, kiedy mniej więcej jest problem ze złożem właśnie na oczyszczalni ścieków. To jest podobny filtr biologiczny, to jest biologia. Więc czas, żebyśmy naprawdę przestali się spierać, skąd śmierdzi, bo my już wiemy skąd śmierdzi. Kwestia, żebyśmy potraktowali Empol jako partnera, ale oczywiście wymagając od niego przestrzegania zapisów naszej umowy PPP. Zobaczmy, czy deklaracje Empolu się spełnią. Na dzisiaj mają decyzję celu publicznego, która oczywiście jest obwarowana, tak jak pani prezydent wspominała, tymi ograniczeniami związanymi z wielkością instalacji sortowni i biologii oraz hermetyzacją procesu, bo to też jest wprost zapisane. To samo poszło w opinii do marszałka do zmiany PZ. Korzystaliśmy tutaj z pomocy państwa, ale też i firmy specjalistycznej, która zajmuje się opiniowaniem takich dokumentów. Empol to deklaruje. Czy to robi? Zobaczmy. Proceduje decyzję środowiskową. Na szczęście nie trzeba raportu, więc pójdzie to szybko. Deklaruje, że w tym roku wykona modernizację biokomposterów, czyli tą rozbudowę, a w przyszłym roku rozpoczną hermetyzację. Deklaracja, a realizacja, to są jeszcze póki co różne rzeczy. Więc będziemy korzystać z zapisów umowy. Żałuję, że nie korzystaliśmy z tych zapisów wcześniej. One są wystarczające, żeby wyegzekwować dyscyplinę u partnera prywatnego, ostatecznie, jeśli nie reaguje, przejąć tą instalację do samodzielnego prowadzenia.
- Radny Dariusz Polowy (ad vocem) podziękował za ten głos rozsądku, że pan żałuje, że pewne rzeczy nie wydarzyły się wcześniej. On zaś żałuje, że ten głos rozsądku nie wybrzmiał wcześniej. Bo on przez te kilka lat musiał udowadniać, że Empol jest problemem. Dodał, że to na tej sali słyszał, że problem Empolu był i dzisiaj go dalej mamy. Więc jeżeli nie będzie wspólnego frontu, a taka sytuacja była, że tej większości w radzie wtedy nie było, to też podejmowanie działań wobec partnera prywatnego, jest naprawdę bardzo utrudnione, szczególnie gdy słyszy się, że to nie tak, że to na pewno nie, że to jest w ogóle najlepsza firma na świecie. Ale z tego miejsca deklaruje, że jeśli w jakikolwiek sposób będzie mógł przyczynić się do tego, aby tą sytuację rozwiązać, obiema rękami będzie pomagał.
- Radny Adam Witecki przekazał, że jednak cały czas będzie obstawał przy stwierdzeniu, że były dwa źródła odorów, zlikwidowaliśmy jedno, bo nie ukrywa, że poczuwa się do udziału w lobbowaniu do

tej decyzji. Zostało drugie i podoba mu się to, co pan radny Polowy powiedział, współdziałajmy, żeby to drugie źródło smrodu zlikwidować.

- Radny Marian Czerner przekazał, że ma pytanie bardziej do radnego Adama Witeckiego właśnie pod kątem tym odorowym. Ponieważ zostało powiedziane, że od lipca ubiegłego roku nie przyjmujemy odpadów z zewnątrz. Pan podkreśla też, że ta sytuacja odorowa zmniejszyła się. Zapytał czy to autentycznie jest odczuwalne, że od tamtego momentu ta częstotliwość odorowa znacznie się zmniejszyła.
- Radny Adam Witecki przekazał, że jego opozycja na grupie mieszkańców twierdzi, że się nie zmniejszyła, więc podjął się matematycznego podejścia do tego i wychodzi 60% mniej przypadków alarmu odorowego niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Więc uznaje, że zmniejszyła się prawie o połowę.
- Radny Marian Czerner wskazał, że to znaczna niższa intensywności. Oczywiście, także tak jak, to już też tutaj było powiedziane, on też potwierdza, że są dwa źródła odoru. Mówiono o tym już wtedy, jak dyskutowaliśmy o tym tutaj na sesjach poprzedniej kadencji, że są dwa źródła odoru i należy zweryfikować oba i oba ograniczyć do minimum, ale podjąć takie narzędzia, które będą do tego skuteczne. No szczęście zmienił się zarząd spółki RCR i tutaj te działania zostały podjęte, a nie zostało to zrzucane w 100% na spółkę Empol. Idziemy w dobrą stronę, mamy połowę, miejmy nadzieję, że 50% zadania wykonane. Ta trudniejsza połowa. Ufa, że nam się to uda, bo myśli, że partner mimo tych trudności, tych zarzutów wobec niego, podejmie rękawice i będziemy mogli wspólnie te problemy dla naszych mieszkańców rozwiązać.
- Radny Dariusz Polowy odnosząc się do tego, co powiedział pan radny Witecki przekazał, że ostatnio miał okazję rozmawiać z jednym z uczestników tej grupy i to jednak było powiedziane dokładnie liczbami, że w takim ostatnim okresie w porównaniu z poprzednim okresem, to było jak dziewiętnaście do czternastu. Więc to nie jest sześćdziesiąt procent, to są naprawdę porównywalne liczby. Oczywiście nie jestem w stanie tego zweryfikować. Opiera się na tym co mu przekazano. Tak samo jak nikt nie jest w stanie zweryfikować tego co pan radny mówi. Niezależnie od tego, podtrzymuję swoje zdanie, że jeżeli będzie jakaś jego pomoc przydatna, jest gotów, aby w tym kierunku działać.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że składowisko było drugim, źródłem odoru, w pewnym sensie z Empolu, bo jeśli stabilizat z Empolu nie spełnia warunków, to będzie śmierdzieć na samochodzie, ale też i na składowisku, dopóki nie będzie dobrze przykryty. Taka jest zasada, a że poza stabilizatem składowisko nie przyjmowało niczego, to śmierdziało. Ale jeśli przyjęliśmy w ciągu dwóch czy trzech lat 10 000 ton z oczyszczalni ścieków, czyli z piaskowników, to musiało śmierdzieć bez dwóch zdań. Też nie jest w stanie powiedzieć ile procentowo, bo tego się zwyczajnie nie da policzyć.
- Radna Magdalena Kusy przekazała, że chciała się upewnić, czy dobrze panów rozumiem, ale pan przewodniczący to potwierdził, że nadal państwo twierdzicie, że składowisko było źródłem odoru. Następnie pozwoliła się z panami nie zgodzić. Jej zdaniem składowisko nigdy nie było źródłem odoru. Również jako mieszkanka, wielokrotnie odwiedzała składowisko. Z czasy wysypiska nie unosi się smród.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że jeśli mamy dowód na to, bo rozumie, że pobrane próbki są dowodem na to, że stabilizat z Empolu oddany na nasze składowisko może śmierdzieć. Natomiast jeżeli jest od razu przysypany, to nagle o 20.00 nie zacznie śmierdzieć. A taką mieliśmy sytuację.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że jeśli on tak daleko nie spełnia warunków, to przesypanie też niewiele da, bo ten odór potrafi się przez tą warstwę przedostać. To nie jest taki problem.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że dzieje się tak codziennie o 20.00, jak w kalendarzu.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że głównie śmierdzi wtedy, kiedy nie jest przysypany. Zapytał czy to było pytanie do eksperta? Następnie zwrócił uwagę na jeden fakt, bo my cały czas mówimy o tym, że musimy ograniczyć składowanie odpadów na instalację naszej komunalnej, co prawda prowadzonej przez Empol, ale my jesteśmy współwłaścicielem w pewnym

sensie tej instalacji, bo ją przejmie niebawem, później za 10 lat. Chyba, że będzie super, no to już sobie ktoś będzie podejmował decyzję, czy będzie dalej współpracował, czy nie. To jest kwestia pewnie już nie naszej nawet rady, czy obecnego prezydenta. Natomiast my też musimy mieć na względzie sytuację naszej spółki. Dodał, że jest daleki od tego, żeby tutaj otwierać się szeroko, bo składowisko dzisiaj to cenna rzecz, szeroko otwierać się na innych dostawców odpadów do utylizacji metodą D3. Natomiast składowisko musi działać w oparciu o rachunek ekonomiczny i być może przyjmować odpady nie tylko stabilizat, bo ma dopuszczone w pozwoleniu zintegrowanym również inne odpady, które są w zasadzie obojętne odorowo.

- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że usłyszałem tutaj deklarację pana radnego Polowego, że chciałby jakoś nam pomóc. To cenna deklaracja, ale chciał zapytać o co chodzi.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że wyraźnie podkreślił, że jeżeli pojawi się miejsce, w którym mógłby w jakiś sposób pomóc, to jest gotów.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że to przyjmuje i też się cieszy tylko chciałby zapytać, co pan radny miał za myśli, że chce pomóc. Rozumie, że nie fizycznie tam pracować na tym wysypisku czy składowisku, tylko jakoś inaczej. Rozumie też, że nie w pomocy takiej, że chciałby pan, żebyśmy znowu sprowadzali z całej Polski śmieci, tak jak za pańskich czasów.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że sprowadzaliśmy z całej Polski śmieci i jak powiedział pan przewodniczący, nad tym też się trzeba będzie zastanowić, co przyjmować na nasze składowisko.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że na naszej instalacji komunalnej, którą prowadzi Empol, są również inne odpady, które akurat nie są odorowe. Więc nie trzeba sprowadzać tych odpadów z innych miejsc, regionów Polski. Choćby jest to odpad 19-12-12, które skutecznie przykrywa stabilizat?
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że z tym, że wtedy jest problem taki, że ta cena dla Empolu jest trochę niska.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że nie wie czy niska. Jeśli mamy teraz rozmawiać o cenach dla Empolu, jest przygotowany.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że to jest zapisane w umowie.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że jest przygotowany bo przez ostatnie dwa lata Empol płacił za deponowanie odpadów komunalnych na składowisku 20% więcej niż firmy, które rzekomo przywoziły do nas stabilizat po cenach rynkowych. Jest to dla niego zaskoczeniem. Z tego tytułu, nawet jak policzył pan Adam Witecki, około pół miliona straty poniosło nasze składowisko odpadów. Skoro można było osiągnąć te przychody, a się ich nie osiąga, to albo jest działanie na szkodę spółki, bo strata to jest takie określenie. Ma tylko nadzieję, że uda nam się przekonać naszego partnera prywatnego, żeby te rekomendacje przygotowane przez zespół były wykonane, a my próbujemy tego dopilnować. Następnie zamknął przedmiotowy punkt obrad.

9. Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi w Gminie Racibórz.

- Radny Alan Wolny przekazał, że podziękował za wczorajszą rozmowę, była bardzo owocna, bardzo żywa, bardzo rozwijająca. Dodał, że dzisiaj na ręce pana przewodniczącego złożył interpelację w kwestiach doprecyzowujących temat edukacji.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że nie jest na Facebooku pana Wacławczyka, ale przeczytał, że nie był na sesji co prawda, ale zamieścił komentarz odnośnie wycofania przez pana prezydenta dwóch projektów uchwał, w szczególności uchwały dotyczącej opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, przypisując sobie jakąś wielką moc sprawczą, że pan prezydent się chyba przestraszył silnego Raciborza, tak tam jest napisane, i zdjął ten punkt z programu dzisiejszej sesji. Dalej wskazał, że na sesji pojawił się Poseł i wyglądało by to, że przestraszonego pana na sesji i zdjęto ten punkt z porządku obrad. Prawda jest taka i tylko taka, że rzeczywiście wiele środowisk zwróciło się do pana prezydenta, do mnie również o to, żeby tą decyzję odłożyć. Natomiast ta sprawa wróci w maju, najprawdopodobniej wróci w podobny sposób, może i identyczny, Natomiast ma nadzieję, że ewentualnie nadrobimy to, co gdzieś tam

padało na komisjach albo też płynęło spoza naszej rady, że ta informacja przebiega się też do mieszkańców, bo to nie jest jakby tworzenie jakiegoś udogodnienia dla mieszkańców czy nieudogodnienia, to nie jest też dokuczanie czy ułatwianie przedsiębiorcom, to jest zwyczajny system gospodarki odpadami, który musi się bilansować z dochodów krótko mówiąc, z opłaty. Jeśli się nie bilansuje, to naszym obowiązkiem jest albo zbilansować to poprzez podniesienie opłaty, albo sfinansować to z budżetu. Jeśli taka wola rady jest, a gmina jest bogata i ma pieniądze, no to może utrzymywać tę stawkę na niskim poziomie. Pewnie się to może dziać w Polkowicach czy w innych gminach, gdzie są dochody z opłat eksploatacyjnych czy gdzieś tam ich pewnie na to stać. Tam jest woda za darmo, tam śmieci mogą dużo mniej kosztować, tam są również inne udogodnienia. Nas póki co chyba na to nie stać, stąd do tej pory stosowaliśmy taką zasadę, że zanieczyszczający płaci, czyli jeśli matematycznie wszystkie składowe wskazują na konieczność podniesienia opłaty, to musimy temu trudnemu zadaniu podołać. Dalej przekazał, że wczoraj też mu przesłano, wystąpienie pana radnego Polowego, które odnosiło się do podwyżki opłat. Otóż padło tam kilka takich stwierdzeń, z którymi się zwyczajnie zgodzić nie może. Trudno mu zarzucić panu niewiedzę, bo był pan prezydentem przez pięć i pół roku, to nie wiem czy to jest manipulacja, ale użył pan takiego sformułowania, że w mieście jest skumulowana nadwyżka w systemie gospodarki odpadami wynosząca półtora miliona złotych. Przecież pan wie, że nadwyżka każdego roku jest rozliczana w wydatkach roku następnego. Tabela, którą pan otrzymał wczoraj, szkoda, że nie wcześniej, wyraźnie pokazuje, jak ta nadwyżka, tam akurat jest od 2019 roku, jak ona się w budżecie naszym rozlicza rok do roku i ona się rozliczyła w roku 2025, znaczy rozliczyła w ogóle 2024, który bilansowo wyszedł przecież na 391 000 zł straty. Gdyby nie ta nadwyżka, już w ubiegłym roku trzeba byłoby podnosić opłatę. Mało tego, gdyby nie nadwyżka rok wcześniej ponad 900 000 zł, to tą opłatę byśmy już podnosili w 2023. Tak jest skonstruowany budżet, proszę sobie to policzyć w domu. Na dzisiaj w systemie mamy nadwyżkę 152 000 zł z ubiegłego roku, która się rozliczy z wydatkami tego roku. Ona wejdzie nam w rozliczenie tego roku i to pan przecież doskonale wie. To jest jedna kwestia. Więc jeśli już jest faktyczna nadwyżka z lat poprzednich, od samego początku funkcjonowania systemu, to jest to 152 000 zł, dokładnie 152 575,02 zł, tyle zostało w systemie i nic więcej. Nic nie zostało, ani złotówka przeznaczona na jakikolwiek inny wydatek. Pan uporczywie przed końcem kadencji, już nawet trochę wcześniej, próbował nas przekonać do obniżenia opłaty o 1,50 zł. Co sobie łatwo policzyć, że dodatkowo gdybyśmy się zgodzili na tą pana propozycję, to dodatkowo w ubiegłym roku mielibyśmy stratę w systemie 783 000 zł. Czyli jak pan sobie odejmie od tego tą nadwyżkę, to proszę sobie policzyć jaki minus, jaki deficyt wystąpiłby w systemie gospodarowania odpłatami komunalnymi. To jest zwykłe wyliczenie, 43500 razy 1,50 razy 12. Tyle by nam dokładnie brakło do zamknięcia systemów w 2024. Mało tego, w 2023 podpisał pan umowę z panem prezesem Makowskim na rozliczenie w rekompensacie maszyn i urządzeń. Ja już nie dyskutuję, czy one były konieczne potrzebne, czy nie. Skoro pan prezes wydał ponad 300 000 zł na dzierżawę takiego sprzętu w innych firmach w 2023, to widocznie były potrzebne. Nie neguję, że wszystkie wydatki ponoszone na gospodarkę odpadami, powinny być rozliczane w rekompensacie, ale do budżetu na 2024, należności w 2024 pan nie zaplanował. To jest łącznie, bo to tak też jest śmiesznie, bo miasto jakby gwarantuje sobie w umowie czynsz dzierżawny 105 000 zł. Po czym w tej samej umowie spółka ma zagwarantowane, że ten czynsz rozlicza w rekompensacie. Ja też nie mówię, że to jest nieprawidłowo. Tak to jest. Czyli my każemy płacić spółce 105 000 zł z najmu, a spółka ma prawo go rozliczyć w rekompensacie. Wszystkie koszty systemu wchodzi, czyli zanieczyszczający płaci, czyli do opłaty, krótko mówiąc, prawidłowo. Oprócz tego oczywiście ta część zakupu maszyn, którą nasze składowisko odpadów wyliczyło łącznie na 612 000 zł. Skoro to się nie pojawiło w roku 2024, bo gdyby się pojawiło, to w systemie mielibyśmy kolejny minus. Tak byśmy doszli do deficytu w 2024 w wysokości ponad miliona złotych. Gdyby nie było nadwyżki, a gdybyśmy zrobili jeszcze tą obniżkę opłaty, to byłoby tego ponad 1 630 000 zł na deficycie minus 152 000, to jest 1 400 000 z groszami. Można sobie to policzyć, jak trzeba to udostępnić materiały. Więc tak naprawdę wchodzimy w rok 2025 z potężną dziurą. Teoretycznie mamy nadwyżkę 152 000 zł, ale praktycznie nasze wydatki rosną w sposób niesymetryczny szczególnie, trzeba podkreślić, na składowisku odpadów. Bo tam rzeczywiście

mamy dwa skoki, proszę sobie zobaczyć z tych tabel tam kto dokładnie wynika, między 2021 a 2022 i między 2023 i 2024. One rosną skokowo. Kiedy obejmował pan urząd Prezydenta Miasta, rekompensata wynosiła niespełna 400 000 zł, 350 000 zł, coś koło tego. Ja tak kończyłem. Ona się później utrzymywała, ona rosła, tak jak rosły koszty bieżące, wynagrodzenia, media i tak dalej. Tak rośnie rekompensata. Później skoczyła, bo prezes wynajmował sprzęt. Sprawdził dokładnie z czego, po prostu poprosił o dane w trybie dostępu do informacji i je dostał. Więc one rosły w sposób naprawdę niekontrolowany, a rekompensata z definicji ma to do siebie, że o jej akceptowalności decyduje ten, który powierza zadanie publiczne. To nie jest tak, że ja powierzam zadanie publiczne własnej spółce, a potem będę jej płacił nie wiem jakie pieniądze. To muszą być akceptowalne wydatki dla urzędu, a nie takie jakie wyjdą, choćby były bardzo uzasadnione. Musimy mieć świadomość, jak rośnie rekompensata i z jakich składników. W międzyczasie oczywiście rosną inne koszty, nieznacznie, przecież to, co PK ma z obecnego przetargu, to jest 20 zł więcej na tonie. To jest głodowe, szczerze mówiąc. Patrząc na ceny obowiązujące transportu w regionie chociażby, to PK robi to po bardzo niskich cenach, robiło po niskich i robi po niskich, robi po dumpingu wręcz, prawdopodobnie licząc na to, że dostaje finansowanie w inny sposób, na przykład w umowach in-house, bo wykazywało zysk. Więc nie rozumiem, skoro poprzedni prezes już mówił, że jemu się system gospodarowania odpadami nie bilansuje. Administracja rośnie tylko w taki sposób, w jaki regulowane są wynagrodzenia w zasadzie w urzędzie. Nic więcej. Cały czas ten sam system, ta sama liczba pracowników. Jak są jakieś podwyżki, to minimalnie rośnie. Te dane są do przewidzenia. Empol jest bardzo czytelny. Inflacja pół punktu procentowego. To się wszystko da wyliczyć. Dalej przyznał, że jak dostał propozycję zmiany wysokości, już nie posiwał, bo jestem siwy, też sobie potrafił to policzyć, tak jak pan powiedział wczoraj, że system nam drożeje około 13%, 15% w poszczególnych działaniach, za wyjątkiem RCR, tam znacząco to wzrasta, a opłaty rosną o 28,5% jeśli chodzi o mieszkańców i 70% dla przedsiębiorców. Nadal oczywiście dużo niższe niż gdzie indziej, całe szczęście, ale pamiętajmy, że na to, że są niższe, to pracują tylko dumpingowe ceny w PK plus te przewidywane koszty na instalacji. Pan nie chce tego przyznać, ale generalnie mówiąc, ceny przetwarzania odpadów komunalnych na instalacji Empolu są około 30% niższe niż te w regionie, a w Polsce jeszcze niższe. Tak jest po prostu, ale to nie nadrobi różnicy 10 zł w opłacie. Od 2019 roku nie podnosiliśmy opłat, bo mieliśmy tam trochę nadwyżki. W 2019 pan prezydent Polowy podniósł opłatę z 13,50 zł na 21,00 zł, choć mówił w kampanii wyborczej, że ją obniży. Ale pan prezydent wtedy nie wiedział, że zmienia się system i można wszystko robić i nie da się obniżyć tej opłaty, bo wszedł kolejny etap, czyli instalacje właśnie i to było 55%. To dużo więcej niż my teraz, dużo więcej. Pamięta, nie było żadnych materiałów i wyliczeń, choć prosiliśmy aby były na sesję. Mało tego, myśmy nawet poparli tą zmianę, bo ja osobiście wiedziałem, dlaczego rosną te ceny. Nie dlatego, że pan kilka miesięcy wcześniej przyszedł. Tak samo jak pan prezydent Wojciechowicz nie zdążył jeszcze popsuć systemu, żeby tak radykalnie trzeba było zmieniać opłatę. Jeśli ktoś uważa inaczej, to proszę powiedzieć, co takiego zrobił prezydent Wojciechowicz, że ta opłata wzrasta, jakie działania podjął albo czego zaniechał. Można wskazać, zobaczyć, albo gdzie ewentualnie przesadzone są koszty. Możemy oczywiście próbować składowisku nie dać tego, co im się należy, krótko mówiąc, ale prezes składowiska mówi, że pan prezydent podpisał umowę, której warunki są jasne i precyzyjne i trzeba ją respektować. Faktura jest wystawiona, trzeba będzie to ponieść. Dlatego w 2025 kumulują nam się wydatki z poprzednich lat. Dodał, że był zwolennikiem podnoszenia tej opłaty od stycznia, pracowałoby to 12 miesięcy, być może byłaby nieco niższa. Ale nikt nie chce na początku podnosić opłaty, poza tym trzeba czekać jaka będzie nadwyżka, jak wyjdzie rok poprzedni, wtedy się najczęściej podejmuje decyzje. Pan podjął decyzję o podwyżce mając w 2019 pierwszy deficyt w gospodarce odpadami, prawie 400 000 zł. Teraz jest pozorna nadwyżka. Pokazał, że jest deficyt i to duży deficyt, zwłaszcza w tym roku, bo on się skumulował. Nadwyżka się nie kumuluje generalnie, ona się rozlicza.

- Radny Marian Czerner przekazał, że zastanawiały te wysokie koszty rekompensaty, bo one wzrosły z 400 000 zł do prawie 2 000 000 zł. Więc to ewidentnie nam podraża system i to się na pewno przekłada na mieszkańca. Chciał dopytać o jedną rzecz, bo wiemy, że składowisko odpadów jest w systemie, ono obciąża mieszkańca w zakresie opłaty. Jeżeli ograniczyliśmy ilość przyjmowanych

odpadów na instalację w tej chwili, czy to ma przełożenie jakiegokolwiek na wzrost też tej stawki na mieszkańca z 21,00 zł na 27,00 zł w tej proponowanej, bo nie wprowadziliśmy jej jeszcze? Ale czy to ma wpływ, jakby patrząc na ten system tych naczyń połączonych, instalacja, składowisko, odbiór odpadów?

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że im mniej Empol składa, tym więcej płaci. Taka jest zasada.
- Radny Marian Czerner wskazał, że ograniczyliśmy przyjmowanie odpadów z zewnątrz na składowisko odpadów. Czy to ma wpływ na cenę dla mieszkańca? B wiadomo, że spółka ma mniejsze przychody. Jak to wygląda w tym układzie?
- Prezes Władysław Konopka odpowiadając na pytanie przekazał, że paradoksalnie nie, bo tylko przychody z tytułu deponowania odpadów z zewnątrz, mają wpływ na kondycję spółki, natomiast nie mają wpływu na rozliczenie z mieszkańcami. Im więcej firma Empol deponuje tych odpadów, tym dla mieszkańca ta opłata jest tańsza. Paradoksalnie odwrotnie.
- Radny Marian Czerner uznał, że im mniej będzie odpadów z Gminy Racibórz, tym będziemy mieli taniej. To jest chyba jakby oczywiste, bo w tej chwili, z tego co pamiętam, to mamy 20 000 zagwarantowane.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że my się rozliczamy tylko z Gminy Racibórz.
- Radny Marian Czerner przekazał, że zgadza się, ale płacimy w tej chwili za około 23 000 ton naszych odpadów rocznie. Jeżeli zeszlibyśmy do około 20 000 ton, to automatycznie będziemy, jako mieszkańcy, ponosili niższe koszty.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że jeśli chodzi o nasze koszty na instalacji, to one są regulowane zapisami umowy i rosną tak jak rosną. Czyli inflacja plus pół punktu procentowego. Natomiast na składowisku ceny są zmienne. One zależą od ilości deponowanych przez Empol odpadów na składowisku. Ale dla nas to jest obojętne.
- Radny Marian Czerner przekazał, że wydaje mu się, że nie. O ile zewnętrzne nie mają wpływu, to czy my jako mieszkańcy Raciborza oddamy na instalację 20 000 ton po cenie, a oddamy 23 000 ton po tej samej cenie.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że im więcej oddamy, tym mniejsza cena, to jest ze wzoru. Czyli do 20 000 ton jest cena. Jak oddamy mniej, to więcej płacimy. Jak ponad 20 000 ton oddamy, to ta cena jest niższa.
- Radny Marian Czerner zapytał ile globalnie z portfela wydamy z budżetu?
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że jak więcej odpadów, to generalnie więcej.
- Radny Marian Czerner wskazał, że w budżecie gospodarki odpadami planujemy 18 000 000 zł. i jeżeli oddamy 20 000 ton, to zapłacimy właśnie około 18 000 000 zł, ale jak oddamy 23 000 ton, czyli o 15% więcej, to nasza opłata dla gminy będzie o 15% wyższa.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że może nie o 15%, bo tam potem ten wzrost jest inny, ale generalnie będzie wyższa.
- Radny Marian Czerner przekazał, że to się przekłada na opłatę na mieszkańca. To samo jest w koszcie transportu, bo jeżeli przewieziemy nie 20 000 ton, a 23 000 ton, to też za to zapłacą mieszkańcy. To w tej opłacie będzie jakby ujęte.
- Prezes Władysław Konopka przekazał, że miasto płaci za ilość gwarantowaną 7000 ton, ale płaci stawkę w zależności od tego, jaką ilość zdeponuje Empol odpadów na składowisko. Im zdeponuje więcej, to ta stawka jest tańsza.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że im więcej przywieziemy na Empol powyżej 20 000 ton też jest taniej. Dodał, że jest to trochę skomplikowany system, ale zapewnia, że sprawiedliwy.
- Radny Marian Czerner przekazał, że każda tona wyprodukowana w mieście nasz kosztuje i transport i instalacje MBP.
- Radny Dariusz Polowy rozumiem, że do tej całej dyskusji pewnie wrócimy przy dyskusji o stawce. Natomiast teraz sprostuję kilka rzeczy, które tu padły. Otóż atrakcyjna cena, co zresztą poruszył

teraz pan Marian Czerner, ta atrakcyjna cena z Empolu wynika z atrakcyjnej ceny na składowisku dla Empolu i to nie tylko dla naszych śmieci, ale dla wszystkich, które przywiozą. Bo tak to działa.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że to jest partnerstwo publiczno-prywatne. Ryzyka są rozłożone na obie strony.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że on ocenia, że nie jest to równo rozłożone, ale to pan przewodniczący podpisywał tę umowę i rozumie, że jest z nią związany emocjonalnie. Jeżeli chodzi o umowę dotyczącą składowiska czy też tych maszyn, to przecież podobna umowa funkcjonuje w PK i pan taką umowę podpisywał i też płacimy rekompensatę, też jest płacenie za te koszty.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że nie kwestionował, że pan nie miał prawa podpisać takiej umowy, bo każdy wydatek systemu trzeba rozliczyć w rekompensacie, to powiedział. To tylko rośnie.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że inaczej firma, po prostu nie będzie miała czym pracować. Natomiast przekazał, że nie chciałby już teraz wchodzić w tę dyskusję, szczególnie, że nie ma pana skarbnika, nie jesteśmy chyba przygotowani do tego, żeby wchodzić w to jak należy rozliczać. Sam pan wie, co działo się z nadwyżką do roku 2018. Nie była odkładana nigdzie, była w wolnych środkach wprowadzana po prostu do budżetu i to nie do kręgu śmieciowego. Niestety tak było i to nie tylko z tego kręgu, także z alkoholówki i z innych rzeczy.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że wie, jak się rozliczała nadwyżka. Przecież pan nie wydawał na inne cele tych pieniędzy.
- Radny Dariusz Polowy absolutnie nie było takiej możliwości. Pan ma rację taką, że pan nie zerknął, gdzie ona się kiedykolwiek wydała. Proszę sobie porównać analizy z rozliczeniem budżetu.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że dostał takie rozliczenie dokładnie wyliczone przez pana skarbnika.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że obawiam się, że jest to zrobione nieprawidłowo.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że pan to będzie kontrolował i do tego się odnosił.
- Radny Marian Czerner przekazał, że jeżeli przetwarzamy więcej niż 20 000 ton, to potem każda tona jest dla nas tańsza, jeżeli chodzi instalację. Czyli mamy taniej za tonę, czyli de facto nie płacimy jakby takiego samego proporcjonalnie kosztu, jest on mniejszy dla mieszkańca, czyli on proporcjonalnie nam jakby nie rośnie w górę. Ale usłyszał od pana Polowego, że my robiliśmy w ten sposób dobrze Empolowi, a mu się wydaje, że tym mechanizmem robimy dobrze raczej mieszkańcom.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że trzymając 21,00 zł to na pewno.
- Radny Marian Czerner przekazał, że chodzi o tą stawkę, która jest powyżej tych 20 000, jeżeli płacimy faktycznie mniej za przetworzenie, to jest taniej dla mieszkańca, nie dla instalacji, to nie jest ich zysk, tylko taniej dla mieszkańca. Dalej przekazał, że usłyszał od pana Adama Witeckiego, że firmy zewnętrzne płaciły mniej niż płacił Empol, czyli de facto nie zrobiliśmy dobrze Empolowi, tylko zrobiliśmy dobrze firmom zewnętrznym. Miały płacić cenę rynkową, ale zapłaciły mniej niż Empol, a my cenę mieliśmy z Empolem ustaloną. Zapytał więc co się stało z tą ceną dla tych firm zewnętrznych?
- Radny Adam Witecki przekazał, że to gospodarność byłego prezesa.
- Radny Marian Czerner uznał, że firmy zewnętrzne powinny płacić zdecydowanie więcej niż my w systemie gospodarowania odpadami.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że pyta się, gdzie była rada nadzorcza?
- Radny Adam Witecki wskazał, że przez dwa lata ponad pół miliona straty z tego tytułu podniosło składowisko i miejska spółka.
- Radny Marian Czerner przekazał, że pamięta, że swego czasu byliśmy karmieni takimi informacjami, że to są ceny, które są korzystne tylko i wyłącznie dla Empolu, a tu wychodzi odwrotny mechanizm, że trzeba było zastosować przynajmniej takie ceny jak dla Empolu, dla firm zewnętrznych. Ale gdybyśmy chcieli zarobić normalnie, to powinniśmy mieć tę cenę rynkową gdzieś tam wyłonią w jakimś postępowaniu i ona powinna być znacznie wyższa. Tak jak mówi pan radny Witecki, powinniśmy mieć przez te dwa lata pół miliona co najmniej więcej.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że licząc tylko tyle, ile płacił Empol. Nie patrzymy na ceny rynkowe, które były wyższe.
- Radny Adam Witecki przekazał, że miejska spółka jaką są Wodociągi Raciborskie, płaciła więcej za składowanie odpadów, niż spółki spoza Raciborza. To jest totalny paradoks. Powinniśmy dbać o miejską spółkę, gdyż wiadomo, że jej koszty wpływają na nasze opłaty za wodę, za kanalizację. Ona miała najwyższe ceny ze wszystkich, jeśli chodzi o pewną grupę odpadów.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że nasze RCR kupiło kompaktor. Byłem przekonany, że on jest nowy. Tak to było tutaj mówione. Nawet chciałem go wypożyczyć kiedyś do siebie, bo on jest rzeczywiście ciężki ładnie stabilizuje, zdecydowanie bardziej niż to, czym dysponowałem w tamtym okresie. Natomiast okazało się, że wydaliśmy 2 000 000 zł na kompaktor z 2001 roku przebudowany w 2022. Tak jest napisane w specyfikacji przetargowej, że on ma być przebudowany nie wcześniej niż 2022, czyli zaraz przed dostawą. Nie wie ile takich kompaktorów na takich warunkach było w Polsce dostępnych czy za granicą, bo tutaj nie ma barier. Natomiast ciekawe jest to, że wydaliśmy na niego ponad 2 000 000 zł, a nowy kompaktor, z 2023 roku kosztuje 2 450 000 zł. Dla niego jest to paradoks, bo trochę się w cenach sprzętu używanego też orientuję. Nawet sprzęt po przebudowie, nie może być zbliżony wartościom do sprzętu nowego
- Radny Adam Witecki przekazał, że kilka tematów, które wpłynęły na wyniki Raciborskiego Centrum Recyklingu. Przychody owszem spadły poprzez zmniejszenie ilości odpadów, które były sprowadzane z zewnątrz, natomiast znacząco wzrosły koszty działalności tej spółki. Pojawiły się takie elementy, jak na przykład: wydano 130 000 zł na reklamy w roku ubiegłym, z czego przeanalizował dokładnie, komu ile, nie będzie wymieniał raciborskich podmiotów, które dostały pieniądze. Natomiast firma z Rybnika otrzymała kwotę 26 000 zł za zorganizowanie konferencji prasowej. Zapytał więc Prezydenta jakie stawki on na przykład płaci?
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że robimy takie konferencje, które miasta oczywiście nic nie kosztują, w ramach obowiązków służbowych.
- Radny Adam Witecki przekazał, że tam widocznie tak nie było. Z funduszy Raciborskiego Centrum Recyklingu został wydany taki hejterski dokument, w którym opluwanych jest kilka osób będących na tej sali, kilka osób spoza tej sali. Uznał, że to jest po prostu skandal, w jaki sposób wydawane były pieniądze za odpady, które były przywożone do nas z całej Polski.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że pada tu wiele insynuacji. Uznał, że są odpowiednie organy do tego i namawiałby do tego, szczególnie, że są umorzenia generalnie w tych organach. Więc jakby to pozostaje chyba tylko rzeczywiście, że można tu na poziomie insynuacji pozostać i mówić nie do końca tak jasno, tam może z bezpieczeństwa procesowego, może coś się przyklei. Dalej wskazał, że tak jak pan przewodniczący powiedział, są organy spółki, rada nadzorcza, mogą, a nawet powinny dochodzić sprawiedliwości, wyjaśnienia wszelkich spraw. Natomiast na takie typu wrzutki trudno teraz, żeby ktoś się odniósł do tego, jak tu jest nieobecny.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że pewnie to pokażemy, niezależnie od tego, co zrobi z tym odpowiedni organ.
- Radny Dariusz Polowy przekazał, że właśnie to jest ten problem, że pan nie czuje, kiedy pan nie spełnia roli przewodniczącego, tylko uruchamia pan swoje emocje.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk poprosił aby nie odbiegać od tematu.
- Radny Dariusz Polowy zaapelował o rozagę w wygłaszaniu tez.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że pan też by się czuł źle, gdyby pana prezes spółki komunalnej za pieniądze nasze publiczne opluwał w bezczelny sposób. Ja to panu udostępnię oczywiście, na to są dowody, jak to zostało sfinansowane. Co zrobią z tym organy ścigania, rzeczywiście nie mam pojęcia.
- Radny Adam Witecki (ad vocem) przekazał, że ponieważ odnosi wrażenie, że to było adresowane do niego, chcę powiedzieć, że w trybie informacji publicznej uzyskał te informacje, które przedstawił, zarówno na temat stosowanych przez spółkę RCR cen, jak i kosztów ponoszonych na reklamę.

- Poseł na Sejm RP Paweł Jabłoński przekazał, że pan przewodniczący mówił najpierw o panu radnym Wacławczyku, potem dość płynnie przeszedł pan do niego, w związku z tym to też trochę go zainspirowało do tego, żeby ten głos zabrać. Rzeczywiście bardzo istotne jest to, że ta dyskusja, się jednak odbyła, choć pan prezydent wycofał uchwały z porządku obrad. To jest ważne przede wszystkim dla mieszkańców, bo bardzo jasno zostało dzisiaj przez pana przewodniczącego zapowiedziane na tej sali, że ta podwyżka i tak, i tak będzie miała miejsce. Ważne, żeby to wybrzmiało. Jest po prostu odsuwana w czasie, a szczerze mówiąc jest to dla niego trochę zaskakujące, bo na początku tej dzisiejszej sesji, usłyszałem coś takiego, co trochę go natchnęło nadzieją, że dyskusja będzie się opierać w oparciu o konkretne wyliczenia. Tymczasem z tego, co tutaj dziś usłyszeliśmy, to w zasadzie wynika, że decyzja została już podjęta, po prostu jest odsunięta w czasie. Co gorsza, z tych wyliczeń, które wczoraj państwo przedstawiliście, z którymi się zapoznał, kompletnie nie wynikało uzasadnienie dla takiej, a nie innej kwoty. Jeżeli tam jest przewidziany wzrost z 18 500 000 zł do 20 000 000 zł, a podwyżka stawki dla mieszkańca to jest 28,6%, czyli w zaokrągleniu można powiedzieć 29%. Wzrost z 18 000 000 zł do 20 000 000 zł to nie jest 29%. Zatem skąd te wyliczenia? Sądził, że pan prezydent zdejmując ten wniosek z obrad, to dlatego, żeby przedstawić jakieś rzetelne wyliczenia. Tymczasem dziś słyszę, że w zasadzie państwo już tę decyzję podjęliście i to, szczerze mówiąc, napawa go dużym niepokojem, bo liczył, także właśnie jako poseł przysłuchujący się tym obradom przez ostatnie sześć godzin, że to będzie jednak jakiś przyczynek do tego, żeby ta decyzja w tej sprawie, była podyktowana realnymi potrzebami ekonomicznymi. Teraz wydaje się, że tak nie jest, po prostu teraz w tym okresie gorącym politycznym ta decyzja ma nie być podjęta, może żeby trochę było spokoju. Tak to trochę odbiera. Druga rzecz, też w tym temacie, przekazał, że nie jest ekspertem w tych kwestiach, gdzie, skąd się wydobywają te zapachy, smrody, jakkolwiek to kto określane. Natomiast pamięta co się działo tutaj rok temu, co się działo w Raciborzu, tą kampanię nienawiści, kampanię hejtu, opluwania, takie słowa tutaj padały wobec pana prezydenta Polowego. Więc jak dzisiaj słyszy, że ktoś się poczuł czymś urażony, to mam wrażenie, że tu jest jednak dość spora doza hipokryzji i cynizmu ze strony osób, które takie słowa wypowiadają. Dodał, że śledził te debaty, nie biorąc w nich udziału, kto, kogo, o co tu oskarżał, to naprawdę przypominają mu się takie najbardziej skrajne, cyniczne wypowiedzi w Sejmie niektórych polityków. Nie chcę tutaj nawiązywać do szczegółów. Po prostu zalecałby też każdemu, żeby zastanowił się, co mówił choćby rok temu w tych samych tematach. Bo uważa, że to też dla naszych mieszkańców ma znaczenie, czy ktoś jest tutaj w jakiś sposób spójny, czy też to zdanie zmienia. Dodał, że tak samo jak pan Polowy, jako raciborzanin, również deklaruje ze swojej strony pełne wsparcie dla Państwa, na przykład w kontekście podjęcia odpowiednich działań czy to w Urzędzie Marszałkowskim, czy w GIOŚ-u, czy w Ministerstwie Środowiska. Takie działania były podejmowane jeszcze w 2023 roku. Jakie były ich efekty? Wydaje mu się, że średnie. Ten ostatni rok wydaje mu się, że jest średni, bo te zjawiska cały czas występują. Jak pan prezydent zapytał wcześniej pana Polowego, w jaki sposób ktoś chce pomóc. Otóż w taki sposób, żeby znaleźć przyczynę, która stoi za tym i w jaki sposób ten problem może być rozwiązany. Dalej przekazał, że naprawdę to nie jest sprawa stricte polityczna, choć oczywiście wiąże się to z jakimiś oskarżeniami politycznymi. Niemniej jako osoba związana z opozycją w radzie miasta, również deklaruje pełne wsparcie w tej sprawie. Dodał, że może pan prezydent zastanawiać się w jaki sposób, otóż w każdy jaki będzie uznany przez pana za właściwy. Pan otrzymał mandat społeczny rok temu od mieszkańców. Oni będą pana z tego rozliczali. On także będzie z tego rozliczał, ale deklaruje pełną gotowość do wsparcia. Ostatnia kwestia, niezwiązana z tym tematem, ale również istotna, bo to co usłyszeliśmy dzisiaj od pana pułkownika w tej części dotyczącej WOT-u. To też było dość sporym zaskoczeniem dla wielu z nas. Otóż ta informacja, że rząd dzisiaj odmówił wnioskowi o utworzenie batalionu Wojsk Obrony Terytorialnej u nas, to jest coś, co chyba nie jest powodem do radości dla kogokolwiek na tej sali. Dodał, że także w tej sprawie będzie jego wsparcie. Zwróci jutro do wszystkich parlamentarzystów raciborskich o to, żebyśmy wspólnie do pana Ministra Obrony, pana wicepremiera w tej sprawie z interwencją się zwróci. Uznał, że jest to w interesie mieszkańców Raciborza. Takie wsparcie więc deklaruje. Ma nadzieję, że wśród parlamentarzystów będzie pełna współpraca. Dodał, że naprawdę nie przyjechałem tutaj po to,

żeby kłócić się politycznie. Trochę reaguję na pewne słowa, które tutaj padły. Rozliczać wykonania zadań jak najbardziej tak. Na razie słyszy, że państwo skupiacie się na rozliczaniu władzy, która odeszła rok temu. Dodał, że na wasze rozliczanie też przyjdzie czas. Na każdą władzę. Doskonale sobie państwo z tego zdajecie sprawę. Natomiast niezależnie od tego, tam gdzie się da współdziałać, taka wyciągnięta ręka z jego strony dla państwa pozostaje.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk podziękował panu posłowi za tą deklarację wsparcia. Jednak wydaje mu się, że przyczyny tego stanu rzeczy, jeśli chodzi o odór, one są już ma nadzieję ustalone, rekomendacje są też przygotowane. Kwestia tylko, jak nam się uda tu rzeczywiście prowadzić odpowiedni dialog z partnerem prywatnym. Oczywiście, jeśli będzie nam potrzebne wsparcie, wszystkie ręce na pokład. Nie ma problemu. Nie może też przyjąć pana tezy, bo był pan tutaj cały czas, że decyzja już zapadła. Również nieprawda jest to że z przedstawionych materiałów wynika, że te podwyżki powinny być rzędu powiedzmy sobie 15%. Na początku też tak to szacował póki nie zobaczył jak rosną koszty w poszczególnych umowach. Przeprowadził więc tutaj taki pełny wywód związany z tą prawdziwą sytuacją, jeśli chodzi o zobowiązania z lat poprzednich, o tym rozliczaniu nadwyżki, jakie tak naprawdę koszty do tego systemu 2025 wchodzi. One są w tych tabelach podane. Te koszty są dokładnie podane w poszczególnych rodzajach umów i tam już nie wychodzi 15%. Łącznie z tymi zobowiązaniami z RCR z ubiegłego roku, które już fakturą w tym roku zostały do miasta przekazane, te 612 000 zł. Jeśli pan poseł uważa, że decyzja już zapadła, to tylko w takim znaczeniu, że matematycznie prawdopodobnie zostało to policzone, to się nie zmieni. Chyba, że się będzie decyzja polityczna. Ta decyzja zawsze będzie zła. Czy przed wyborami prezydenckimi, czy po, czy kiedykolwiek, każda decyzja, która się wiąże z podniesieniem jakichkolwiek opłat, ona jest zła, bo ona obciąża nasze budżety, ale ona jest konieczna. Odsuwanie problemu na później, też nic nie da. Jeśli z wyliczeń wyjdzie, że ta stawka może być niższa, to zapewniam pana posła, że na niczym bardziej nam nie zależy, żeby była niższa. Pierwsze wyliczenia były jeszcze wyższe. Więc jeśli będzie mogła być niższa, a pokryje to koszty działalności systemu, to urząd nie potrzebuje żadnej złotówki z tego systemu, żeby realizować z tego inne cele. Jaki interes ma prezydent miasta czy rada miasta, żeby kształtować poziom stawki na poziomie, który przekracza wydatki planowane w tym systemie w tym roku? Zapewnia więc, że tak nie jest.
- Prezydent Jacek Wojciechowicz przekazał, że bardzo mu się podoba propozycja pana posła, tak jak zresztą byłego prezydenta Polowego, żeby pomóc. Ale tak czyta pański wpis na Facebooku i tutaj pan pisze o skandalicznym pomysle, który wyraża pan nadzieję, że on nie wróci po wyborach. Rozumie, że cała ta nasza dyskusja i pokazanie tego, że system się nie domyka, że w tych latach, kiedy państwo rządziście Raciborzem, kiedy w sposób skandaliczny, idiotyczny i głupi rządziście żeby unikać jakichkolwiek podwyżek, wbrew logice, wbrew inflacji, wbrew podwyższaniu pensji minimalnej. Wyście udawali, że tego wszystkiego nie ma. Dla was ekonomia to jest jakiś po prostu cyrk i jakieś sztuczki. Wy nie umiecie się posługiwać wyliczeniami ekonomicznymi. Dla was to jest wszystko narzędzie gry politycznej. Doprowadziliście do tego, że oczywiście dzisiaj, żeby ratować sytuację, ta podwyżka musi być zdecydowanie większa niż mogłaby być, gdybyście wy potrafili działać prawidłowo. To nie dotyczy tylko śmieci. Pan Dariusz Polowy był taki genialny, że jakby pojechał na bazę do PK, to by się zastanowił, jak zrobić, żeby ta firma miała jakieś pieniądze, żeby tam ludzie nie pracowali jak w XIX wieku. Dalej zachęcił pana posła by odwiedzi PK. Dzisiaj po waszych rządach wygląda tragicznie. Co więc zrobiliście? Postanowiliście podnieść kondycję finansową spółki PK jako spółki miejskiej. Najprostszym rozwiązaniem było zrobienie darmowej komunikacji i pozbawienie tej spółki kolejnych pieniędzy. Gratulacje. Co do tych wszystkich mądrości na temat śmieci, cen i stawek. To oczywiście pan Polowy zapomniał, jak robił swoją konferencję. Zapomniał o tym powiedzieć, że stawki, nawet to po tych podwyżkach, są najniższe w całym regionie. Bo nie trzeba być też geniuszem, żeby wiedzieć, że w Rybniku ta stawka jest na przykład 29,00 zł. U nas 27,00 zł miało być i jest taka propozycja. W Wodzisławiu to jest 34,00 zł, w Żorach 30,00 zł, w Pszczynie 38,00 zł, w Katowicach 35,00 zł. Podobnie jest oczywiście we wszystkich tych innych cyfrach czy liczbach. Pan poseł mówi, że te koszty tam się nie zgadzają. Zapytał więc jak wzrosła w tym okresie inflacja – 38%. Dalej jak w tym samym okresie wzrosła pensja minimalna, która obowiązuje w każdej firmie i trzeba tą pensję minimalną pracownikom

wypłacać. Oczywiście nie mówiąc o tym, że nie wszyscy pracownicy mają pensję minimalną, bo część przecież zarabia więcej. Więc ona wzrosła o ponad 100% i to też dotyczy PK, to dotyczy wszystkich naszych firm komunalnych. Więc opowieści o tym, że w tym okresie czasu nie ma żadnego uzasadnienia do tego, żeby podnosić te opłaty, urealnianie, to jest po prostu głębokie nadużycie. Nie byłoby dzisiaj pewnie takiej potrzeby, gdybyście państwo w duchu odpowiedzialności za finanse miasta, robili to systematycznie na bieżąco. Ale dla politycznych efektów oczywiście lepiej tego nie robić. Lepiej to zostawić komuś innemu, niech się z tym męczy. Taka jest cała wasza filozofia i taka jest jakby też filozofia tego, by dzisiaj rozdzielać szaty i mówić, jaka to jest straszna ta podwyżka, jakie są te straszne opłaty, oczywiście samemu doprowadzając ten system praktycznie do bankructwa.

- Poseł na Sejm RP Paweł Jabłoński przekazał, że bardzo lubię taki styl dyskusji, że jest dynamiczna, natomiast sądziłem, że jednak zwyczaj jest taki, że sobie nie przeszkadzamy. Chętnie odniesie się. Ma przed sobą ten dokument, który jest sporządzony tutaj w tym urzędzie. Jeżeli pan odwołuje się do wskaźników ekonomicznych, to w dokumencie wpisane jest po stronie dochodowej i wydatkowej podobna kwota, 18 800 000 zł w 2025 roku, a w 2026 ma być 20 440 000 zł, to jako żywo jest to wzrost o 8,5%. Podwyżka ma być o 30%. Być może są jakieś inne przyczyny. Natomiast z tego dokumentu to po prostu nie wynika.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że ten rok kosztuje nas bardzo dużo.
- Poseł na Sejm RP Paweł Jabłoński przekazał, że być może jest tak i naprawdę może jakiś kompromis wprowadzić, być może jest tak, że jakaś podwyżka jest uzasadniona. Natomiast to wszystko sprawia takie wrażenie, jakby ta podwyżka prawie 30% dla mieszkańców i prawie 70% dla firm, to była podwyżka na zapas na kilka lat do przodu. Takie to sprawia wrażenie na podstawie tego dokumentu. Po prostu sądził na początku i naprawdę oceniał to pozytywnie, że państwo uznaliście, że rzeczywiście to wymaga dodatkowej analizy i decyzja ostateczna zostanie podjęta w oparciu o konkretne wyliczenia. Jak słyszę z tej dyskusji, to w zasadzie jest już ustalone, a teraz po prostu ma to być odsunięte w czasie, co stwierdza z lekkim rozczarowaniem.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że żałuję naprawdę bardzo, że nagroda Nobla jest dopiero na jesień, bo by pana posła chętnie zgłosił. Otóż, pan troszkę zastosował taką metodę, jakby ktoś przyszedł z receptą, taką papierową i Pan z tej recepty potrafi odczytać trzy ostatnie numery PESEL-u i to jest cała pańska wiedza na temat tego, co jest na tej receptce. To zestawienie pan bardzo sprytnie sobie wziął rok do roku i panu wychodzi, że tam jakiś wzrost jest 8%. To pan zapomniał chyba o tym, że ostatnia podwyżka była dobrych kilka lat temu i to trzeba liczyć od tamtej podwyżki, a nie sobie pan wziął ostatni rok i pan się dziwi, że tu jest tylko 8%. Tak, tylko cały okres, kiedy nie było podwyżki, a koszty rosły systematycznie każdego roku i one się kumulują. Pan musi wziąć okres od 2020 do 2024 roku, a nie jeden rok. Tak to by każdy chciał. Naprawdę, to nie tak, nie tędy droga.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że czeka nas dyskusja na sesji majowej. Nie wie, czy to będą te stawki, czy inne. One będą wynikały na pewno z rzetelnego wyliczenia. Na dzisiaj jemu wydaje się, że to wyliczenie jest rzetelne. Sprawdzał to. Pracuję nad tym już od dobrego miesiąca. Trudno go posądzać o to, że chce wygenerować opłaty wyższe niż te minimalne, które nam zbilansują system w tym i w przyszłym roku. Nie mówi o latach następnych, bo to jest daleka przyszłość. Jeśli pan wraz ze swoim ugrupowaniem będzie w stanie zaproponować wyliczenie, które rzeczywiście będzie prawdziwe i z tego wyliczenia będzie wynikało, że ta opłata może być niższa, chętnie to zobaczy i na pewno to uwzględni. Każdy tylko czeka na to, żeby ta opłata była niższa, każdy, który tutaj siedzi, pan prezydent, wszyscy radni, każdy chciałby tą opłatę niższą. Zapytał więc jaki mamy interes w tym, żeby ona była tak wysoka, ale i tak jak powiedział pan prezydent, znacząco niższa niż w innych samorządach?
- Poseł na Sejm RP Paweł Jabłoński odnosząc się po kolei do tych słów pana prezydenta, przekazał, że jeśli ta recepta jest nierzetelna, nie wie, może jest nierzetelna, pan podawał ten przykład, to być może tak jest. To jest jednak na tyle mało szczegółowe, że w zasadzie w tym momencie nie uzasadnia, w jego ocenie, wyciąganie jakichkolwiek kategorycznych wniosków. Jeszcze raz

powtórzył, że być może jest uzasadnione to, żeby jakaś podwyżka miała miejsce. Natomiast w jego ocenie, na podstawie tych liczb, które sami państwo tutaj zamieściliście, nic takiego z tego nie wynika. O tym mówiłem. Dalej przekazał, że pan mówił, co było w roku 2020, 2021 i tak dalej. Ma więc wrażenie, że państwo właśnie w tym momencie, przechodząc teraz do słów pana przewodniczącego, jaki w tym, kto ma interes. Otóż jego zdaniem właśnie na tym ten interes polega, żeby te podwyżki wprowadzić teraz, to znaczy teraz już nie przed wyborami prezydenckimi, żeby jeszcze nie było tutaj dużego zamieszania, ale chwilę potem po to, żeby było na zapas, na kilka lat do przodu, żeby przed następnymi wyborami samorządowymi i już kolejnej podwyżki nie musiało być bezpośrednio przed.

- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazała, że pan poseł opowiada o waszej metodzie.
- Poseł na Sejm RP przekazał, że jest bardzo chętny do tego typu polemiki, bo uważam, że ona jest dynamiczna. Natomiast przyjmijmy też pewnego typu zasady, możemy się tak przerzucać oczywiście. Będzie to weryfikowane prawdopodobnie już przy najbliższej sesji, może przy jeszcze kolejnej. Natomiast to jest sądzi istotna też wiadomość dla naszych mieszkańców, bo we wcześniejszej części dyskusji to wybrzmiało, że w zasadzie ta decyzja jest podjęta po prostu, lekko odsunięta w czasie. Mieszkańcy to oceniają.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że politycznie tak trzeba to ocenić. Pan to robi politycznie. Natomiast jeszcze raz podkreślił, że jeśli państwo są w stanie pokazać wyliczenia, z których będzie wynikało, że ta opłata może być niższa, oczekujemy tego wspólnie z panem prezydentem, chętnie to przejrzymy. Jeśli te dane będą prawdziwe, to znaczy, że my się mylimy i opłata będzie niższa. Nie ma problemu. Czekamy.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że nie jest tak, że te dokumenty są źle wykonane, to pan nie umie ich czytać. One są robione dość prosto, bo w końcu nie każdy jest specjalistą od tych spraw śmieciowych. Prościej się ich zrobić chyba nie da. To jest pewien kłopot dla niego ale postara się na następną sesję. Dodał, że kiedyś były liczydła.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk poprosił pana prezydenta aby to już zostawić.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz kontynuując przekazał, że naprawdę, postaramy się to zrobić tak, żeby to było jeszcze prostsze, choć to będzie trudne. Natomiast jeżeli chodzi o ten wątek polityczny, to pan poseł użył takiego sformułowania, że my teraz chcemy zrobić podwyżkę, bo to tak będzie sprytnie, potem nie będziemy robić. To wyście tak robili, bo wy dokładnie zrobiliście na początku, jak rządził pan prezydent Polowy, zrobiliście podwyżkę nie na 30% czy tam niecałe 30%, tylko na 55% i wtedy mogliście rzeczywiście przez kadencję nie podnosić. Ale to i tak nie rekompensowało wyżki kosztów, ale wam się wydawało, że tak będzie dobrze. Dalej dodał, że to jest jakby troszkę nielogiczne, dlatego że z jednej strony pan mówi, że my chcemy zrobić dużą podwyżkę teraz, a tu panu nie pasuje to, że my to robimy przed wyborami prezydenckimi. Tutaj to trochę jest takie skomplikowane, bo jakby wypadałoby, żebyśmy przed wyborami prezydenckimi może tego nie robili. A my jednak robimy, bo taki jest wymóg gospodarki i ekonomii. My się nie kierujemy w przeciwieństwie do państwa jakimiś pseudo politycznymi, wytycznymi, tylko kierujemy się tym, co jest dobre dla miasta i dla spółek, które w tym mieście też działają i dla mieszkańców. Bo dla mieszkańców najgorszą rzeczą, jaka może być, to będzie bankructwo tego systemu odbioru odpadów. To będzie dopiero nieszczęście.
- Radny Dariusz Polowy odnosząc się do słów pana prezydenta przekazał, że ówczesna podwyżka była spowodowana tym, że został rozstrzygnięty przetarg i cena została wyliczona w oparciu o cenę z tamtego przetargu. Potem mieliśmy kolejny przetarg, który wygrało szczęśliwie nasze PK i bez problemu w każdym roku osiągaliliśmy nadwyżkę. Trudno jest więc przyjść na salę, w której obraduje rada miasta i mówić gdy mamy w systemie nadwyżkę, że trzeba podnieść stawkę. Ustawa jednak mówi wyraźnie. Ludzie mają płacić tyle, ile to rzeczywiście kosztuje. Ostatnio zostało dopuszczone to, że można dorzucić pieniędzy z budżetu. Kiedyś powinno się to być samofinansować. Mimo wzrostu pensji minimalnej, mimo wzrostu pensji, mimo inflacji, do roku 2023 wykazywaliśmy nadwyżkę. Od roku jest problem. Nie wie, czy pan tego nie umiał zdiagnozować. W grudniu ubiegłego roku na jego pytanie pan odpowiedział, że absolutnie nie

przewiduje pan żadnej podwyżki. Co się zmieniło przez te cztery miesiące? Jakaś pomroczość jasna była w tym grudniu? Być może myślał pan, że można mówić jakby cokolwiek. Ludzie nie słuchają. Nie. Ludzie słuchają, ludzie widzą. Teraz rzeczywiście współczuję panu, bo jest pan w poważnym kłopotcie. Mówił pan coś innego, a teraz musi pan to realizować. Na pewno pan sobie jakoś z tym poradzi, a jeżeli pan jeszcze przygotuje rzetelne obliczenia, to już będzie zupełnie super. Ma nadzieję, że nie stoi to ponad pana możliwościami.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że dziś jeszcze nikt nie zakwestionował żadnych wyliczeń, bo samo stwierdzenie tylko, że jest coś inaczej, to jest za mało. Jeśli ktokolwiek jest w stanie wskazać, w którym miejscu w tym wyliczeniu jest błąd, będziemy bardzo wdzięczni. Jeśli nie dzisiaj, proszę to zrobić. Mamy czasu dużo. Następne komisje będą mniej więcej za trzy tygodnie, ale urząd otwarty jest każdego dnia. Dalej przekazał, że na opłatę 21,00 zł, która utrzymywała się przez ponad 6 lat w tym systemie, na pewno miało jakiś wpływ to, że PK wygrało przetarg o 3,00 zł taniej na tonie niż Empol. Ale drugim istotnym czynnikiem to jest cena na instalacji, która wynikała z umowy PPP. Tego pan już nie jest w stanie przełknąć, bo to jest politycznie niepoprawne. Po co? Dzisiaj udało nam się nawet w kilku kwestiach dyskutować po ludzku, dojść do pewnego porozumienia. Ten system nie wymaga już kłótni, tylko ewentualnie pewnych rozwiązań, w tym pewnie podniesienia opłaty. Jeszcze raz podkreślił, że jeśli pokażecie, że ta opłata może być niższa, to może będzie niższa.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz odpowiadając Panu Polowemu przekazał, że skoro mieliście każdego roku w tym systemie nadwyżkę, czyli mieliście więcej pieniędzy niż wskazywałyby na to koszty funkcjonowania tego systemu To inaczej mówiąc ograbialiście mieszkańców po prostu, bo zamiast brać tyle, ile się należało, to wy jak zwykle, po prostu braliście od tych mieszkańców za duże stawki i przez lata oszukiwaliście bezczelnie wszystkich raciborzan, biorąc za duże stawki za wywóz nieczystości. Gratuluję. Cieszy go to, że pan się dzisiaj do tego przyznał.
- Radny Marian Czerner przekazał, że absolutnie nie jest w stanie podważyć tego wyliczenia ale zabrakło mu tego, co właśnie powiedział pan przewodniczący. Pod tabelą porównania tych kosztów z dochodami i wtedy dopiero rozliczenie nadwyżki. Widzielibyśmy, od którego momentu ta nadwyżka jest rozliczana i w jakiej kwocie i że te dane właśnie się kumulują, które trzeba nadrobić. Bo tu mamy tylko jakby porównanie to, o czym mówił pan poseł, tylko ostatniego roku. W danych przychodowych mamy też tylko ostatni rok wskazany. Nie mamy tych lat ubiegłych i gdyby one tu były w tej tabeli wskazane, to moglibyśmy porównać sobie przychody i koszty rok do roku, widzielibyśmy jak się zmienia to procentowo i w którym momencie tych środków zabrakło. Dodał, że pan przewodniczący mówił, że ma takie wyliczenie.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że gdyby tych środków z nadwyżki nie było, to zabrakło by już w 2023. Była nadwyżka, więc nią rozliczaliśmy. Podobnie rozliczono rok 2024, choć pokazał, że nie do końca skutecznie. Nadwyżka, która została to raz, że to nie jest półtora miliona, a dwa, ona jest w zestawieniu z zobowiązaniami, które wynikają z zawartych umów w RCR, i tak naprawdę myśmy wygenerowali w 2024 roku stratę, tylko że kosztowo myśmy jej nie ponieśli w roku 2024, tylko przerzuciliśmy ją na 2025.
- Radny Marian Czerner przekazał, że nie ma tej informacji tu bezpośrednio, ale w rozmowie i z panem skarbnikiem i z panią kierownik referatu wyszło, że dopłaciliśmy w ubiegłym roku z nadwyżki do systemu około 350 000 zł.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że było to 391 000 zł z groszami.
- Radny Marian Czerner przekazał, że właśnie o to mu chodziło, żeby to było wykazane w tej tabeli głównej.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że ma to przygotowane.
- Radny Marian Czerner przekazał, że gdybyśmy to mieli tutaj, to nie musiałby liczyć, nie musiałby dopytywać. Dlatego prosi tylko o uzupełnienie tego, byśmy wiedzieli, że na przykład dopłacamy od 2022 albo 2023 z nadwyżki, która wynosiła 500 000 zł czy jeszcze wcześniej na przykład wynosiła 900 000 zł czy 800 000 zł.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że to jest w tej tabeli ogólnej rozliczeniowej, tylko nie jest tak wprost zapisane, jak to przedstawiłem.
- Radny Marian Czerner przekazał, że rozbieżności na lata pokazuje elegancko schemat, jak to wyglądało.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że pan prezydent zapewne to dostarczy.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że chce przeprosić. Ponieważ wydaje mu się, że w ferworze tej całej polemiki, pan przewodniczący mógł opatrzenie być może zrozumieć jego wypowiedź jakby poza mikrofonem. Ale gdyby tak było, to przeprasza, bo nie taka była intencja.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że nie ma problemu, chciał odpowiedzieć panu Polowemu ale robi to przy innej okazji. Dalej wyjaśnił, że dzisiaj nie stosowali z panem wiceprzewodniczącym statutu, dlatego że trudno byłoby tą dyskusję przeprowadzić w takich rygorach powiedzmy sobie zdyscyplinowania. Ma nadzieję, że nie przekroczą granic. W sporach zawsze padają różne rzeczy, a jak się jeszcze reprezentuje różne strony polityczne, to też niestety tak bywa. Nie wydaje mu się, że przekroczone zostały te granice. Jeśli z jakiejś strony były przekroczone, to jako prowadzący tę sesję wszystkie strony tej dyskusji przeprasza. Następnie zamknął przedmiotowy punkt obrad.

~~10. Uchwała w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym.~~
(punkt zdjęto z porządku obrad)

~~11. Uchwała w sprawie zmiany Uchwały nr XXV/356/2020 Rady Miasta Racibórz z dnia 25 listopada 2020 r. w sprawie określenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za odbieranie odpadów komunalnych, opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych z późn. zm.~~ (punkt zdjęto z porządku obrad)

12. Uchwała w sprawie zmiany budżetu miasta na 2025 rok.

- Radny Alan Wolny przekazał, że Komisja OKSRiOŚ zaopiniowała pozytywnie projekt przedmiotowej uchwały.
- Radny Marcin Fica przekazał, że Komisja GMOŚiBP zaopiniowała pozytywnie projekt przedmiotowej uchwały.
- Radna Justyna Henek-Wypior przekazała, że Komisja RGBiF zaopiniowała pozytywnie projekt przedmiotowej uchwały.
- Radna Katarzyna Dutkiewicz w związku z wycofaniem z porządku obrad uchwał w zakresie gospodarki odpadami zapytała czy ten projekt uchwały zawiera wyliczenia dotyczące podwyżki opłat.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że nie, a podwyżka jeżeli miałaby wejść to dopiero od 1 lipca 2025 r.
- Radny Dariusz Polowy zapytał skąd więc jest tam kwota 22 mln zł.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że jest to plan i dopóki nie zmienimy tej kwoty to ona tam pozostaje. Następnie z uwagi na pozytywne opinie komisji i brak chętnych do dalszej dyskusji zarządził głosowanie uchwały z uwzględnieniem autopoprawki.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia Uchwały w sprawie zmiany budżetu miasta na 2025 rok z uwzględnieniem autopoprawki.

Wyniki głosowania

ZA: 11, PRZECIW: 3, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 7

Wyniki imienne:

ZA (11)

Marian Czerner, Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Mirosław Lenk, Henryk Mainusz, Justyna Poznakowska, Paweł Rycka, Justyna Święty-Ersetic, Adam Witecki, Alan Wolny
PRZECIW (3)

Katarzyna Dutkiewicz, Magdalena Kusy, Dariusz Polowy

NIEOBECNI (7)

Michał Fita, Dominik Konieczny, Ludmiła Nowacka, Julia Parzonka, Dawid Waćławczyk, Roman Wałach, Piotr Żurawik

Rada podjęła **Uchwałę Nr XIV/173/2025** w sprawie zmiany budżetu miasta na 2025 rok.

13. Sprawozdanie Prezydenta o pracach realizowanych w okresie międzysesyjnym.

- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przedłożył do protokołu informacje o realizacji uchwał Rady Miasta poprzedniej kadencji oraz bieżącą realizację uchwał Rady Miasta i zarządzeń Prezydenta Miasta obecnej kadencji. Niniejsze informacje stanowią **zał. Nr 2** do protokołu. Następnie przedstawił informację o pracach realizowanych w okresie międzysesyjnym. Lista omówionych wydarzeń stanowi **zał. Nr 3** do protokołu.

14. Wolne wnioski i informacje.

- Radny Dariusz Polowy przekazał, że w nawiązaniu do tej informacji, którą dzisiaj otrzymaliśmy od pana pułkownika Piątkowskiego, poprosił o udostępnienie wniosku, który został złożony przez prezydenta miasta do Ministra Obrony oraz odpowiedzi Ministra Obrony. Dodał, że bardzo jest ciekaw uzasadnienia, dlaczego akurat nie ma tutaj przychylności do tego, aby w momencie, gdy jest propozycja, jest obiekt, dlaczego nie ma chęci współpracy.
- Prezydent Miasta Jacek Wojciechowicz przekazał, że nie jest tak, że nie ma chęci współpracy, natomiast tych miast, które starają się o bataliony WOT-u w naszym regionie jest więcej i to głównie z tego chyba wynika. Dodał, że nie jest to taki wniosek, który można złożyć w sensie formalnym, a raczej są to różne kanały nieformalne plus oczywiście pismo skierowane do pana premiera Kosiniaka-Kamysza jako Ministra Obrony Narodowej. Dodał, że dalej dążymy do tego za pomocą parlamentarzystów, również z PSL-u i jesteśmy umiarkowanymi optymistami. Cieszy go to, że ta jego inicjatywa, żeby WOT był w Raciborzu, spotyka się z takim dobrym przyjęciem po wszystkich stronach sceny politycznej.
- Radna Katarzyn Dutkiewicz przekazała, że ma dwie kwestie porządkowe, obydwie na wniosek mieszkańców. Pierwsza kwestia to prośba o interwencję i wyegzekwowanie działań w sprawie uporządkowania terenu Parku Roth w Raciborzu. Mieszkańcy zgłaszają, że niestety zarówno nabrzeże jak i trawniki nie wyglądają tak jak powinny, zalega mnóstwo śmieci w wodzie, butelki, puszki, worki foliowe i też część gałęzi połamanych. Wygląda to troszeczkę tak, Panie Prezydencie, jakby ten park nie był porządkowany po zimie. Oczywiście park jest ulubionym miejscem raciborzan i jest użytkowany przez cały rok, ale po jesieni i zimie należałoby jednak gospodarskim okiem zerknąć w to miejsce i uporządkować tak naprawdę gruntownie na sezon wiosenno-letni. Jest też kwestia tego trapiu, tej takiej kładki, która jest zarwana gdzieś tam nieomal dryfująca. Zdaję sobie sprawę, że np. odmulanie tego akwenu wodnego co roku czy prowadzenie innych kosztowniejszych prac każdego roku czy każdej wiosny, no nie będzie pewnie możliwe z przyczyn finansowych. Natomiast takie podstawowe prace porządkowe, zadbanie o to, żeby to miejsce wyglądało należycie i dobrze służyło mieszkańcom w sezonie wiosenno-letnim, to jest konieczność i bardzo o to prosi. Druga kwestia dotyczy w jakimś stopniu tematu poruszonego dzisiaj od innej

strony, a mianowicie gospodarki odpadami. Również w odpowiedzi na uwagi interweniujących u niej osób w tej sprawie, chciałyby się zwrócić do pana w kwestii zbiórki odzieży i tekstyliów na terenie naszego miasta. Wie, że wielokrotnie już na tej sali dyskusja na ten temat się pojawiała. Jednakowoż wszyscy raciborzanie w minionych latach przyzwyczaili się do sposobu prowadzenia tej zbiórki w pojemnikach miejskich oznakowanych przez miasto, które były posadowione w bardzo wielu lokalizacjach na terenie naszego miasta. W minionym roku te pojemniki zostały usunięte, zastąpione czarnymi pojemnikami. W każdym razie chciałyby się zwrócić z prośbą o to, by udzielić jej kilku istotnych informacji, które poruszają w tej sprawie mieszkańców, którzy zauważyli, że w ostatnich miesiącach tekstylia i odzież trafiają do odpadów zmieszanych, co absolutnie nie powinno mieć miejsca. Przykładem, gdzie pojemnik czarny, ten nowy, rozstawiany w ubiegłym roku, powinien zastąpić dotychczasowe miejsca zbiórki tekstyliów, a nie pojawił się, to jest na przykład ul. Dębiczna 1. Następnie dodała, że wie, że takich miejsc w mieście jest więcej. Więc poprosiła o odpowiedź, co było powodem wprowadzonych zmian, jakie wydatki poniesiono na nowe kontenery, dlaczego nie odtworzono miejsc zbiórki tekstyliów względem tego, co miało miejsce w minionych latach, co stało się ze starymi pojemnikami i kto odpowiada za wprowadzone zmiany i aktualny stan rzeczy.

- Radny Alan Wolny przekazał, że dzisiaj bardzo dużo ważnych tematów poruszyliśmy, ale warto też pomyśleć o mieszkańcach i jeden komunikat chciałby, żeby wybrzmiał, bo nie wybrzmiał dotychczas. Przypominał więc o budżecie obywatelskim i jego kolejnej edycja i że wnioski zbierane są do 14 maja.
- Radna Magdalena Kusy przekazała, że zacznie może od takiej refleksji, bo to już się działo właściwie w zeszłej kadencji, że była taka tendencja do komentowania na sesjach mediów społecznościowych radnych. Musi chyba pójść tym tropem, skoro również dzisiaj te media były tak szeroko komentowane. Również zerknęła na media społecznościowe państwa radnych i na przykład dowiedziała się, że coś to właściwie za podwyżka śmieci, to mniej niż jedna gałka lodów na rynku. To pokazuje troszeczkę na podejście do finansów mieszkańców. Natomiast chciała zapytać pana prezydenta, co dzieje się z tężnią na Ostrogu, która nie działa? Jest piękna pogoda, tężnia na Warszawskiej funkcjonuje, a tam nie dzieje się nic, jest pusto.
- Zastępca Prezydenta Miasta Michał Kuliga przekazał, że musi nastąpić szybki serwis i zaraz to będzie działać. Dodał, że dzisiaj w tej sprawie interweniował w Wydziale Komunalnym. Tak więc na dniach powinno być to uruchomione.
- Radna Magdalena Kusy przekazała, że ma apel do wszystkich prezydentów. Bardzo prosi aby pochylić się nad tematem basenu w dzielnicy Obora. Stan niecki jest fatalny, tragiczny. Naprawdę tam nie ma już czego łątać. Pracownicy robią co mogą, starają się, ale właściwie sami już mówią, że stajemy przed decyzją, czy my ten basen nadal utrzymujemy. Więc to już jest taki ostatni dzwonek, żeby zacząć szukać finansowania zewnętrznego na ten basen. Widzimy w okolicy, taki basen potrafi zrobić prywatny przedsiębiorca, rozumiem, bez możliwości sięgania po takie środki jak samorządy. Dalej wskazał, że wspaniałe tam rozwijają się Drengowie, są organizowane kolonie, domki mają całe miesiące obłożenie, również teraz na przykład w weekend, wszystkie domki były zajęte. To się robi wspaniałe miejsce wypoczynku dla zorganizowanych grup, i dla osób indywidualnych. Byłaby szkoda gdyby zmarnowano potencjału tego miejsca. Apeluje więc, aby odpowiedni wydział rozpoczął poszukiwania możliwości sfinansowania remontu tej niecki.
- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że, po pierwsze chciałby państwa zaprosić na obchody Święta Konstytucji 3 maja, msza jest o 11.00, a o 12.00 uroczystości pod pomnikiem Matki Polki. Następnie przekazał, że tak jak wcześniej wspominał, w dniu 6 czerwca w Muzeum o godzinie 17.00 będzie krótka uroczystość, którą organizuje miasto Racibórz, poświęcona 35-leciu samorządu terytorialnego. Serdecznie zaprasza, kto będzie mógł. Nie będzie to miało charakteru sesji nadzwyczajnej, nie chcieliśmy tego robić w taki sposób. Niemniej zależy nam na państwa obecności. Będą samorządowcy wszystkich kadencji.
- Zastępca Prezydent Miasta Michał Kuliga w uzupełnieniu wypowiedzi pana przewodniczącego, który zaprasza na uroczystość 3 maja, to także serdecznie zaprasza na drugi memoriał imienia

aspiranta Michała Kędzierskiego, który rozpocznie się, o godzinie 13.00, później wydarzenia sportowe od godziny 13.30, także mundurowe miasteczko profilaktyczne z prezentacją różnych pojazdów, wyposażenia policji oraz zaprzyjaźnionych służb mundurowych. Bieg główny oczywiście ulicami naszego miasta na 10 kilometrów.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk przekazał, że również chciałby wesprzeć wołanie pani Magdaleny Kusy o basen na Oborze. Ma nadzieję, że to tylko wynika z tego, że realizujemy w tej chwili rozbudowę H2Ostróg za duże pieniądze, ale jak tylko pojawi się taka możliwość, to rzeczywiście basen na Oborze wymaga już sporych nakładów finansowych i szczerze mówiąc przebudowy, być może nawet rozbudowy, a miejsce jest rzeczywiście w tej chwili bardzo powszechnie odwiedzane. Jest to wspaniały kawałek Raciborza, warto będzie na to poszukać środków. Następnie przekazał dwie uwagi. Mianowicie chodzi o dwa chodniki. Oba nie nasze niestety. Jeden chodnik 916 od skrzyżowania z ulicą DK45, czyli od myta, aż do końca, czyli do ulicy Kolonialnej, który jest w zarządzie dróg wojewódzkich, ale generalnie obsługuje to Powiatowy Zarząd Dróg, przynajmniej w wersji tego bieżącego utrzymania. Ten chodnik jest w zasadzie do przebudowy. Mieszkańcy proszą, żeby go odchwaścić, ale wydaje się, że tam kiedyś na odcinku do Mieszka zostały płytki przełożone i to trochę lepiej wygląda. Natomiast ten odcinek od Mieszka aż do ulicy Kolonialnej, po prostu jest nie do użytku. Tam trzeba byłoby te płytki przełożyć. Trzeba więc o to naciskać w starostwie. Druga rzecz dotyczy DK45, chodnik wzdłuż Alei Leppicha, czyli krótko mówiąc od klasztoru do kościoła, bo później dalej on jest już użytkowany. On jest zarośnięty w połowie, po jednej i po drugiej stronie. Z jednej strony to jest zarośnięty chodnik i trzeba go odchwaścić. A wzdłuż tej alei rosną też drzewa, one są piękne, teraz akurat kwitną i je trzeba byłoby przyciąć, bo ten chodnik też jest niedostępny dla pieszych, bo w połowie jest ograniczony koronami tych drzew. Kiedyś jak pytałem, to otrzymałem odpowiedź, że drzewa są nasze, więc tą przecinkę moglibyśmy zrobić. Chodnik jest bezwzględnie pod Zarządem Dróg Krajowych i Autostrad.
- Radny Marcin Fica przekazał, że od lat zwraca się do dróg miejskich i do tej pory nie zostało to zrobione, likwidacja zastoiska wodnego na skrzyżowaniu z Londzina i Różyckiego. Do tej pory obiecywano, że zostanie to zrobione jak będzie remont Londzina. Remont w zeszłym roku Londzina był, ale zastoiska nie zrobiono. Dodał, że tam przy bardzo nawet małych deszczach stoi woda. Ludzie mają problem przejść przez skrzyżowanie. Druga sprawa, ją też już zgłaszał w drogach miejskich, ale też nic nie zrobiono. Wchodząc w ulicę Różyckiego, po prawej stronie na ulicy Londzina jest kanał burzowy bez kratki. Trzeba to po prostu uzupełnić.

15. Zakończenie sesji.

- Przewodniczący Rady Mirosław Lenk z uwagi na wyczerpanie porządku obrad zakończył XIV sesję Rady Miasta Racibórz, godz. 21:54.

Przewodniczący Rady

Mirosław Lenk

Przygotował: Leszek Jureczko